



**PISMO ZWIĄZKU
POLSKIEGO SPISZA**

Na Spiszu

• Gmina Bukowina Tatrzańska • Gmina Łapsze Niżne • Gmina Nowy Targ •

Nr 2 (116)

ROK 2021

ISSN 1234-2262

Cena: 4,00 zł

***W tym numerze
między innymi:***

***Wydarzenia
kulturalno-artystyczne
na Spiszu***

***Czy figura MB
powróci do Łapsz?***

Nowa Biała w roku 2021

***Kim był
Wojciech Lorencowicz?***

***Wspomnienie
śp. Janusza Kamockiego***

Widok na Tatry z Dursztyna
pokrytego mgłą, fot. Ł. Lisiecki,
archiwum GOK w Niedzicy

103. rocznicę odzyskania

przez Polskę Niepodległości na Spiszu uczczono szeregiem wydarzeń.
Poniżej kilka ujęć z obchodów w gminie Łąpsze Niżne. Więcej: s. 3-4



Do Hymnu! – uczniowie w Łąpszach Niżnych



Do Hymnu! – uczniowie w Łąpszach Wyżnych



Złożenie kwiatów pod tablicą upamiętniającą W. Halczyna



Występ laureatów konkursu Pieśni Patriotycznych



Złożenie kwiatów przy pomniku poległych niedziczan podczas I wojny światowej



Złożenie wiązanki na grobie Józefa Wiśmierskiego



Poczty sztandarowe



Od redakcji

Drodzy Czytelnicy! Cieszymy się, że po długiej przerwie możemy oddać do Waszych rąk najnowszy numer gazety „Na Spiszu”. W niniejszym wydaniu znalazł się skrót najważniejszych wydarzeń kulturowych, artystycznych i sportowych mających miejsce w minionych miesiącach w gminach: Łąpsze Niżne, Nowy Targ i Bukowina Tatrzańska. Nie zabrakło też artykułów o charakterze

popularno-naukowym stanowiących za każdym razem dużą wartość tej publikacji. Nowością jest wprowadzenie krzyżówki o tematyce regionalnej oraz części poświęconej najmłodszym Spiszakom, których wychowanie w duchu przynależności do ziemi spiskiej jest dla nas tak samo ważne, jak poszerzanie wiedzy o regionie starszych czytelników. Żywimy również nadzieję, że przypadnie Wam do gustu nieco odświeżona okładka.

Redakcja „Na Spiszu”

100-lecie Zjednoczenia Spisza i Orawy z Polską hucznie świętowane za oceanem

- Spiscy i orawscy górale zza wielkiej wody świętowali 100. rocznicę powrotu Spisza i Orawy do Polski, rozpoczynając obchody uroczystą mszą świętą. O celebrację mszy zadbał o. Michał Blicharski w Polskiej Misji Ojców Cystersów „Na Górcze”. Wspomniała oprawę muzyczną zapewniła zaś Kapela Orawa.



Zdjęcie grupowe wykonane przed pomnikiem św. Jana Pawła II, fot. Ed Helegda

Honorowymi gośćmi byli: Konsul RP w Chicago Agata Grochowska i gość z Polski dr Marek Liszka. Obecni byli także obecni przedstawiciele Zarządu Głównego Związku Podhalan, sekretarz generalny Krzysztof Żółtek i skarbnik Katarzyna Kikla. Przybyły również poczty sztandarowe: Związku Podhalan, Koła Gronków, Koła Biały Tatrzańskiej, Koła Ratułów, Koła Biały Dunajec, Klubu Babia Góra, Koła nr 1 Trybsza, Koła Czarnej Góry.

Spis treści:

Wydarzenia Na Spiszu

Od redakcji.....	3
100-lecie Zjednoczenia Spisza i Orawy z Polską hucznie świętowane za oceanem.....	3
Świętowanie Niepodległości Polski.....	4
30-lecie Czardasza.....	5
Obchody 700-lecia Niedzicy.....	6
Kontynuacja obchodów 700-lecia wsi Kacwin.....	7
Talenty w gminie Łąpsze Niżne.....	8
Konkurs Czytelniczo-Plastyczny Góralskie cytanie – V edycja spiska.....	8
Śpisko Watra zapłonęła już po raz XXV!.....	9
Barok na Spiszu po raz dziewiąty!.....	10
Poświęcenie węgierskiego epitafium.....	10
Pozegnanie lata, czyli Gminne Dożynki i Przegląd Orkiestr Dętych.....	11
VI Międzynarodowy Plener Malarsko-Rzeźbiarski.....	11
VII Rajd im. bł. ks. Józefa Słanka.....	12
Promocja Spisza w Zakopanem.....	13
Stół Dziedzictwa Kulturowego i Kulinarne.....	13
KGW z Łąpszanki laureatem.....	13
77. rocznica śmierci patrona Szkoły Podstawowej w Łąpszach Niżnych.....	14
Strażacy w sejmie.....	15
60-lecie Szkoły Zawodowej w Niedzicy.....	15
„Norwid i Wyszyński u podnóża Tatr”, czyli kolejna odsłona Festiwalu Siedmiu Kultur.....	16
„Spiskie melodie” rozbrzmiały w Jurgowie.....	17
Polak, Węgier dwa bratanki!.....	18
Słowo o odpuszczeniu w Trybszu.....	19
Jak zmieniły się odpustowe sotry (stragany) w Trybszu na przestrzeni lat?.....	20

Sport Na Spiszu

70-lecie Ludowego Zespołu Sportowego Zor Frydman..	21
Byliśmy wolontariuszami Ultrajanosika 2021.....	22

Bieżące sprawy Na Spiszu

Mass media dla seniorów? Dlaczego nie!.....	23
Chcemy powrotu figury naszej Matki Bożej W niebo mozesz nie wierzyć, ale co, jak będzie piekło? – czyli o misjach parafialnych w Nowej Białej.....	24
Wielki OGIEN w Nowej Białej.....	25
Zignorowane listy mieszkarców Nowej Białej do Krakowskiej Kurii Metropolitarnej.....	28
Czy most w Trybszu miał swojego bliźniaka?.....	30

Historia Na Spiszu

„Z ziemi Włoskiej do Polski...”.....	31
Historia fotografii z archiwum.....	34
O tym, jak niedzicki pan pozwolił na Śląsku piwo warzyć... ..	35
Kafle piecowe na niedzickim zamku.....	36

Gwara Na Spiszu

Hazbieta, hażbyta, hażbytko.....	37
----------------------------------	----

Ludzie Na Spiszu

Konkurs Podhalańskiej Królowej Miodu.....	39
Januszowi Kamockiemu in memoriam.....	40

Nowości wydawnicze Na Spiszu

Duchowość Mieczysława Faryniak.....	42
„Prace Pienińskie” na rok 2020.....	42
Najnowsze publikacje badacza Spisza.....	43
Lektura dla całej rodziny! – Julka i Krzysz poznają zamki południowej Polski.....	43
Najnowsze opracowanie stroju spiskiego.....	44
Historia życia wypisana na twarzach.....	44

Nowe miejsca do odwiedzenia Na Spiszu

Nasza nowa stara izba regionalna w Szkole Podstawowej w Łąpszach Niżnych.....	45
---	----

Wieści z Gmin Na Spiszu

Wieści z gminy Łąpsze Niżne.....	46
Wieści z gminy Nowy Targ.....	50
Powiat nowotarski.....	54
Wieści z gminy Bukowina Tatrzańska.....	59

Rozrywka Na Spiszu

.....	62
-------	----

Wydarzeń ciąg dalszy Na Spiszu

55. Sabałowe Bajania.....	63
---------------------------	----

Swoją obecnością uroczystość wsparli ponadto prezesi Kół wraz z zarządami i członkami: Klubu Babia Góra – Anna Palenik, Koła nr 1 Trybsz przy Związku Spisz – Jan Gogola i prezes Klubu Nowa Biała – Franciszek Łukaszczyk oraz zarząd z prezesem Koła 64 Czarna Góra.

W Domu Podhalan miała natomiast

miejsca promocja książki dr. Marka Liszki pt. „Emigracja z Polskiej Orawy do Stanów Zjednoczonych AMERYKI na przełomie XIX i XX wieku” oraz premiera filmu autorstwa Dariusza Walusiaka „Prawo do Polski” – projekcja ukazująca nieznaną historię walki o polskość Spisza i Orawy. Na spotkaniu nie zabrakło Prezesa Stanisława

Sarny oraz wiceprezes do spraw kultury Jana Króla.

Przebieg wydarzenia uświetnił występ zespołu „Orawa” pod kierownictwem Marii i Aleksandra Jazowskich, podczas którego można było podziwiać wiązanek tańców orawskich.

Red.

ŚWIĘTOWANIE NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI W GMINIE ŁAPSZE NIŻNE

► **103 lata polskiej Niepodległości mieszkańcy gminy Łapsze Niżne uczcili w różnorodny sposób. Poza uroczystą mszą świętą, duży wkład w obchody rocznicy miały dzieci i młodzież ze szkół podstawowych.**



Msza święta w kościele św. Kwiryna w Łapszach Niżnych

Do Hymnu!

W gminie Łapsze Niżne nastrój patriotyczny utrzymywał się już od października, a to wszystko za sprawą IV edycją Ogólnopolskiego konkursu dla szkół podstawowych „Do Hymnu!”. W konkursie wzięła udział

Szkoła Podstawowa im. bł. Jana Pawła II w Łapszach Wyżnych oraz Szkoła Podstawowa im. bł. ks. Józefa Stanka w Łapszach Niżnych.

12 października utwory wykonywane przez uczniów: „Mazurek Dąbrowskiego”, „Marsz, marsz Polonia” i „Gaude Mater Polonia” oceniali znamienici muzycy: prof. dr hab. Wiesław Delimat – kierownik Katedry Muzyki Kościelnej Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie oraz prof. dr hab. Stanisław Krawczyński – wieloletni rektor Akademii Muzycznej w Krakowie.

Uczniowie obu szkół w śpiew włożyli całe swoje zaangażowanie, dzięki czemu dla publiczności było to wydarzenie pełne emocji, a nawet wzruszeń. Szkoły zadbały także o odpowiednie zaaranżowanie przestrzeni – uczniowie placówki w Łapszach Niżnych ubrani w polskie narodowe barwy stworzyli biało-czerwoną flagę, z kolei uczniowie szkoły w Łapszach Wyżnych w odświętnych strojach wystąpili w murach miejscowej świątyni pw. św. św. Piotra i Pawła. Za przygotowanie wokalne uczniów odpowiedzialna była Magdalena Cieślak z pomocą Danuty Krzysik (w Łapszach Wyżnych) i wychowawców klas.

Konkurs Pieśni Patriotycznych

VI edycja gminnego Konkursu Pieśni Patriotycznych pod honorowym patronatem Wójta Gminy Łapsze Niżne w tym roku odbyła się w formule online. Specjalnie powołana komisja wysłuchała 53 nagrań (nadesłanych przez uczestników) i wyłoniła zwycięzców, którzy swoim występem uświetnili następnie obchody Święta Niepodległości 11 listopada w Łapszach Niżnych.

Komisja w składzie: Lucyna Jarząbek, Marcin Hyżny, Marcin Grywalski przyznała następujące miejsca i wyróżnienia w poszczególnych kategoriach:

Przedszkole i klasy 0:

I miejsce – Aleksandra Hasaj i Piotr Findura z Kacwina,

Dwa równorzędne II miejsca – Maja Malec z Niedzicy, Antonina Sarna i Aleks Koral z Trybsza,

III miejsce – Patrycja Moś i Estera Ustupska-Zakręcka z Trybsza,

Wyróżnienia:

- grupa „Sówki” z Łapsz Wyżnych,
- klasa „0 c” z ZPO w Niedzicy,
- „Patriotyczne Przedszkolaki” z Kacwina,
- Natalia Gawron i Aleksandra Matoniak z Trybsza,
- Aleksandra Gronka z Trybsza.

Klasy I-IV:



I miejsce – Lena Kowalczyk z Łąpsz Niżnych,

II miejsce – Lena Sarna z Trybsza,

III miejsca – nie przyznano

Wyróżnienia: Alicja Kasprzak z Frydmana, Wiktoria Szyszka z Łąpsz Niżnych, Estera Kałafut z Łąpsz Wyżnych, Sonia Chowanec z Łąpsz Wyżnych, Gabriela Skorupka z Łąpsz Wyżnych.

Klasy V–VIII:

GRAND PRIX – Justyna Molitorys z Kacwina,

I miejsce – Dagmara Bigos z Frydmana,

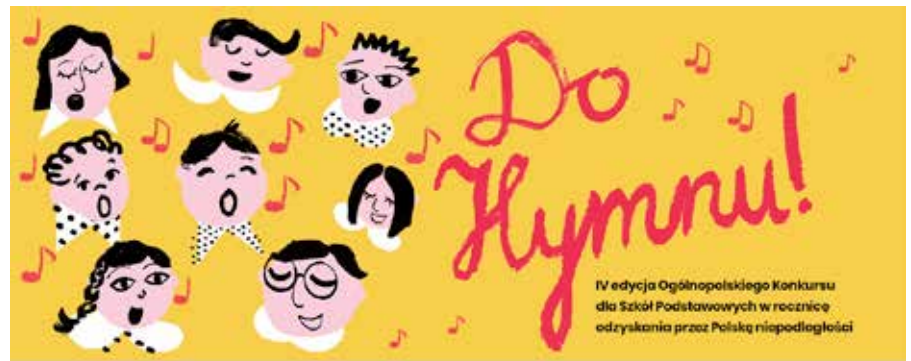
II miejsce – Paulina Moś z Trybsza,

III miejsce – Samanta Sierdzińska, Maria Sowa, Klaudia Knutelska z Łąpsz Niżnych.

Wyróżnienie: Grzegorz Swoczyk z Łąpszanki.

Gminne obchody Narodowego Święta Niepodległości

Na 11 listopada przypadły główne obchody święta Niepodległości. Po uroczystej mszy świętej w intencji Ojczyzny odprawionej w kościele pw. św. Kwiryna w Łąpszach Niżnych, na grobie prof. Józefa Wiśmierskiego oraz pod tablicą bł. ks. Józefa Stanka



Międzynarodowe Biuro Międzynarodowej Kultury i Sportu w ramach Programu Edukacyjnego NIEPODLEGŁOŚĆ na lata 2017-2022



Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego i Sportu

Organizator



Operacja



i Wojciecha Halczyna złożono biało-czerwone wiązanki i zapalono znicze.

Świątyni całej uroczystości dodały delegacje szkół oraz jednostek OSP działających na terenie gminy oraz przedstawiciele Związku Podhalan i Związku Polskiego Spisza, a także koncert laureatów konkursu Pieśni Patriotycznych. O oprawę muzyczną mszy zadbała natomiast Orkiestra Dęta z Łąpsz Niżnych.

Święto Niepodległości w szkołach

O upamiętnieniu wszystkich,

którzy przyczynili się do odzyskania wolności naszego kraju, nie zapomniana też młodzież szkolna. We wszystkich szkołach gminy miał miejsce apel w imieniu poległych, wzbogacony często inscenizacją minionych wydarzeń. Warto wspomnieć, że obok kościoła w Niedzicy znajduje się pomnik wspominający mieszkańców wsi, którzy stracili życie na froncie I wojny światowej. W tym roku niedzicka młodzież w dniu szkolnych obchodów Niepodległości, uczciła przodków, składając przed pomnikiem symboliczną wiązanek kwiatów.

30-LECIE CZARDASZA

Zespół „Czardasz” z Niedzicy, który trwale zapisał się na kartach historii wsi, obchodzi w 2021 roku 30-lecie istnienia. Redakcja gazety „Na Spiszu” wszystkim – byłym i obecnym członkom oraz kierownictwu zespołu pragnie złożyć szczerze gratulacje oraz życzenia dalszych sukcesów scenicznych, wytrwałości w kultywowaniu autentycznej spiskiej tradycji oraz nieprzemijającego przywiązania do rodzimej ziemi.

Red.

Na Spiszu nr 2 (116) 2021 r.



OBCHODY 700-LECIA NIEDZICY

► Pierwszą pisemną wzmiankę na temat wsi Niedzica datuje się na rok 1320, choć niewykluczone, że miejscowość istniała w tym miejscu już wcześniej. Na rok 2020 przypadł zatem okrągły jubileusz 700-lecia Niedzicy. Jednak ze względu na obostrzenia spowodowane trwającą pandemią większość wydarzeń i działań upamiętniających tę doniosłą rocznicę została przeniesiona na rok bieżący.



Jeszcze w roku 2020 podczas odpustu św. Bartłomieja parafię odwiedził bp Janusz Mastalski, który uroczystie zainaugurował obchody 700-lecia. Ich zakończenie także miało wymiar religijny i przypadło na 24 sierpnia – mszę świętą kończącą obchody celebrował abp Marek Jędraszewski.

Spośród mieszkańców Niedzicy wyłonił się komitet organizacyjny obchodów 700-lecia, który dzięki swojemu zaangażowaniu i chęci do pracy na rzecz lokalnej społeczności zainicjował szereg działań związanych z uczczeniem długoletniej historii wsi. Jednym z największych osiągnięć

było wydanie **monografii wsi Niedzica 1320-2020** (więcej informacji na temat tej publikacji można znaleźć w poprzednim numerze „Na Spiszu”) pod red. Anny Mlekođaj i Elżbiety Łukuś. Imprezą, na której wszyscy mieszkańcy wsi mogli oddać się wspólnemu świętowaniu był natomiast **festyn odbywający się 15 sierpnia** przy Gminnym Ośrodku Kultury w Niedzicy. Przebieg imprezy dostarczył publiczności wielu atrakcji – w programie znalazł się pierwszy w historii pokaz mody spiskiej pokazujący zawiłości i ewolucję strojów niedziczczan, quiz sprawdzający wiedzę na temat miejscowości czy występy dzieci i młodzieży. Sceną zawiadnęły także niedzickie zespoły regionalne – zespół „Dunajec” oraz niedzicki „Czardasz” – sprawiając, że nogi wszystkich obecnych same rwały się do tańca. Humor na wysokim poziomie zapewnił natomiast występ grupy „Niedziuckie Zazraki”, którego skecz w trafny i satyryczny sposób obnażył niektóre aspekty lokalnej mentalności. Zwieńczeniem imprezy był koncert zespołu „Nie ma mocnych”. Poza atrakcjami mającymi miejsce na scenie, można było skorzystać z degustacji potraw regionalnych przygotowanych przez niedzickie Koło Gospodyń, a także wyposażyć się w specjalnie przygotowane z okazji 700-lecia wsi pamiątki – kubki, koszulki lub pocztówki w postaci magnesów. Nie zapomniano też o najmłodszych – mogli oni skorzystać z warsztatów tworzenia ozdób z siana lub poszusować na dmuchanych zjeżdżalniach. Ponadto wspomniany już zespół „Czardasz” przygotował stoisko, gdzie można było nabyć nagrania ich występów – przede wszystkim scenek przedstawiających wybrane inscenizacje spiskich zwyczajów i obrzędów.

Bardziej kameralny przebieg miał drugi zorganizowany **festyn** mający miejsce **26 września przy kaplicy św. Michała Archanioła**. Tu upamiętnienie 700. lat istnienia wsi zainaugurowała msza święta. Po strawie duchowej przyszła pora na posilenie się dobrami bardziej przyziemnymi – o poczęstunek dla zebranych zadbało miejscowe Koło Gospodyń Wiejskich.



Walog edukacyjny zapewniły natomiast warsztaty tworzenia dekoracji przy użyciu bibuły. Wszystkim punktem programu towarzyszyła żywa spiska muzyka wygrywana przez kapelę „Wartko”.

To jednak nie koniec działań podjętych przez niedziczan. Z zebranych środków udało się także sfinansować następujące przedsięwzięcia:

- ❖ stworzenie pamiątkowego **kalendacza** składającego się z archiwalnych fotografii Niedzicy (2020),
- ❖ umieszczenie metalowych **serc na nakrętki** plastikowe, z których dochód zostanie przekazany dzieciom potrzebującym stałej opieki medycznej (2020),
- ❖ utworzenie rocznicowych **witaczy** na wjazdach do wsi,
- ❖ wykonanie i zamieszczenie pamiątkowej **tablicy 700-lecia** na murze kościoła pw. św. Bartłomieja,
- ❖ posadzenie **dębów pamięci** przy kościele pw. św. Bartłomieja i kaplicy św. Andrzeja w Niedzicy-Zamku,
- ❖ **odrestaurowanie krzyży** znajdujących się na terenie Niedzicy i Niedzicy-Zamku,
- ❖ umieszczenie **tablicy** informującej o zmarłych podczas epidemii cholery w 1931 r. **na cmentarzu pomorowym** „Przy Koncikał”.

Ponadto planowany jest także zakup instrumentu do miejscowej orkiestry dętej oraz odnowienie kapliczki nadrzewnej znajdującej się na ul. Nad Zalewem w Niedzicy-Zamku.

MP

KONTYNUACJA OBCHODÓW 700-LECIA WSI KACWIN

► **W niedzielę 27 czerwca br. licznie zgromadzeni mieszkańcy, goście oraz turyści uczestniczyli w kontynuacji obchodów 700-lecia Kacwina, które zostały zorganizowane we wsi na trawiastym boisku sportowym.**

Obchody świętowania Jubileuszu rozpoczęły się 15 sierpnia ubiegłego roku uroczystą mszą świętą w oprawie spiskiej, połączoną z odsłonięciem tablicy pamiątkowej obok kościoła pw. Wszystkich Świętych w Kacwinie.

W programie kontynuacji obchodów 700-lecia wsi pojawiły się występy dzieci przedszkolnych i uczniów szkoły, laureatów konkursów regionalnych, prezentacja orkiestr dętych działających w Kacwinie, występ zespołu regionalnego Bystry Potok, podsumowanie projektu „Romowie z Kacwina w Nowej Hucie”, skecz „Ludzkie utropiynia w Kacwinie” oraz liczne konkursy gwarowe i sprawnościowe połączone z degustacją kuchni spiskiej.

Całość przeplatana była niezwykle lekcją historii wsi i ciekawostkami związanymi z miejscowością. Na najmłodszych czekały zjeżdżalnie i dmuchańce oraz konkursy i zabawy rodzinne. Wieczorem zaś odbył się koncert zespołu „Norymnica” – jednym słowem dla każdego coś dobrego.

Kapsuła czasu

W środę 10 listopada podczas obchodów Święta Niepodległości w Szkole w Kacwinie odbyło się uroczyste wmurowanie kapsuły czasu, którą potomni będą zobowiązani otworzyć za sto lat. Był to już trzeci i ostatni etap świętowania siedmiu wieków istnienia wsi.

W kapsule zostały umieszczone pamiątki z obchodów 700-lecia Kacwina, zdjęcia, przepisy kulinarne miejscowych gospodyń, wzruszające listy od dzieci, młodzieży i przedstawicieli organizacji działających we wsi, a także symboliczne 100 zł i informacja na temat tego, co



Popis mistrza i ucznia podczas obchodów 700-lecia Kacwina

można w dzisiejszych czasach kupić za taką kwotę. Nie zabrakło również regionalnych gazet i przepisu na długowieczność, który został przekazany potomnym przez najstarszą mieszkankę wsi. W kapsule czasu znalazł się również różaniec, symboliczna broń i wsparcie na trudne chwile dla przyszłych mieszkańców „Kocięgo Zakątka”.

Symbolicznego wmurowania kapsuły czasu w mury Szkoły Podstawowej w Kacwinie w obecności uczniów, nauczycieli i gości dokonali koordynatorzy obchodów 700-lecia wsi: Anna Stroncsek i Stanisław Molitorys.

W uroczystości uczestniczył także Wójt Gminy Jakub Jamróz, proboszcz wsi ks. Władysław Zapotoczny, Radna Powiatowa Irena Rataj, sołtys wsi Józef Radecki, radca wsi Zofia Mąka oraz dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Kacwinie Magdalena Wenit. Mamy wielkie szczęście, że żyjemy w czasach, kiedy wspólnie możemy tworzyć nową historię naszej wsi.

*W imieniu Komitetu Organizacyjnego
Obchodów 700-lecia Kacwin
Anna Stroncsek*





TALENTY W GMINIE ŁAPSZE NIŻNE

W dniu 21 kwietnia 2021 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Łapszach Niżnych z siedzibą w Niedzicy odbyło się posiedzenie komisji artystycznej oceniającej Konkurs Talentów, w formule online.

Komisja w składzie:

Krystyna Rapta – przewodniczący komisji,

Katarzyna Kluska – członek komisji,
Jakub Rusiecki – członek komisji,
obejrzała i oceniła 57 nadesłanych nagrań występów i przyznała następujące miejsca:

Nagrodę GRAND PRIX – Mariola Pierwoła i Szymon Horoba – śpiew i gra na keyboardzie.

Dwa równorzędne I miejsca:

Julia i Justyna Molitorys – śpiew i gra na keyboardzie,

„Czarne Perły” w składzie: Emilia Święty i Konrad Skowroński – układ gminnastyczny.

Trzy równorzędne II miejsca:

Maria Kiedziuch – taniec,
Sabina Kasprzak – śpiew i gra na ukulele,

Maja Malec – śpiew.

Cztery równorzędne III miejsca:

Adrian Szpak – gra na gitarze klasycznej,

Maciej Malec – gra na pianinie,
Aleksandra Neupauer – recytacja,
Wiktoria Wolska i Marcel Bylina – taniec towarzyski.

Dwa wyróżnienia otrzymują:

Aleksandra Kałafut – gra na klawirze,
Martyna Powalacz – śpiew i gra aktorska.

Organizatorzy wraz z komisją dziękują wszystkim uczestnikom, za zaangażowanie i udział w Konkursie Talentów. Doceniamy różnorodne formy prezentacji artystycznych, zwłaszcza w tak trudnym, dla nas wszystkich, czasie.

Organizatorami i fundatorami nagród w Konkursie Talentów byli: Gminny Ośrodek Kultury w Łapszach Niżnych z siedzibą w Niedzicy oraz Stowarzyszenie „Dzieci i Młodzież Spisza”.

KONKURS CZYTELNICZO-PLASTYCZNY

GÓRALSKIE CYTANIE

– V EDYCJA SPISKA

► Tegoroczna spiska odsłona konkursu *Góralskie cytanie* mającego przybliżyć oraz zachęcić dzieci i młodzież do zapoznania się i zrozumienia gwarowych tekstów literatury regionalnej miała miejsce 2 czerwca w Szkole Podstawowej im. bł. ks. Józefa Stanka w Łapszach Niżnych. Wtedy też spotkały się komisje oceniające nadesłane nagrania oraz prace plastyczne.

Zadaniem młodzieży było odczytanie wybranego fragmentu opowiadania ze zbioru „*Spiskiej Czytanki*”, a następnie zaprezentowanie swojej interpretacji utworu, które ujawniało poziom zrozumienia tekstu, stopień znajomości gwary oraz zdolności narracyjne.

W części czytelniczej konkursu udział wzięło w sumie 34. uczniów. Oceny nadesłanych nagrań wideo dokonano w trzech kategoriach wiekowych.

W kategorii wiekowej klasy I-III udział wzięło 13 uczestników.

Komisja w składzie: Maria Krzysztofek, Danuta Milaniak, Adam Święty nagrodziła następujące osoby:

I miejsce – Weronika Stronczek – Zespół Szkolno-Przedszkolny w Kacwinie,

II miejsce – Wioletta Reściak – Zespół Placówek Oświatowych w Niedzicy,

III miejsce – Magdalena Matiaszek – Szkoła Podstawowa im. bł. ks. Józefa Stanka w Łapszach Niżnych.

Wyróżnienia: Michał Pczelar – Zespół Placówek Oświatowych w Niedzicy, Bartłomiej Łojek – Szkoła Podstawowa w Jurgowie, Magdalena Budz – Szkoła Podstawowa im. bł. Jana Pawła II w Łapszach Wyżnych, Julia Waclaw – Szkoła Podstawowa nr 2 im. Królowej Jadwigi w Czarnej Górze.

W kategorii wiekowej klasy IV-VI udział wzięło 12 uczestników.

Komisja w składzie: Krystyna Milaniak, Małgorzata Wojtaszek, Józef Górka, Jarosław Sulak (wizytator, przedstawiciel Kuratorium) nagrodziła następujące osoby:

I miejsce – Laura Wyrostek – Szkoła Podstawowa im. Świętej Elżbiety Węgierskiej w Trybszu, Natalia Anna Mondel – Zespół Placówek Oświatowych w Niedzicy,

II miejsce – Iwona Molitorys – Zespół Szkolno-Przedszkolny w Kacwinie,

III miejsce – Natalia Maria Pojedyniec – Zespół Placówek Oświatowych w Niedzicy.

Wyróżnienia: Wiktoria Rusnak – Szkoła Podstawowa w Jurgowie, Justyna Bogacz – Zespół Szkolno-Przedszkolny w Kacwinie.

W kategorii wiekowej VII-VIII wzięło udział 9 uczestników.

Komisja w składzie: Mariola Petryszak, Jan Budz, Łukasz Zapafa nagrodziła następujące osoby:

I miejsce – Jakub Szpernoga – Zespół Szkolno-Przedszkolny w Kacwinie,

II miejsce – Natalia Szaflarska – Szkoła Podstawowa im. bł. ks. Józefa Stanka w Łapszach Niżnych,

III miejsce – Robert Milaniak – Zespół Placówek Oświatowych w Niedzicy.

Wyróżnienia: Natalia Bogacz – Zespół Szkolno-Przedszkolny

w Kacwinie, Anna Strączek – Zespół Placówek Oświatowych w Niedzicy, Filip Młynarczyk – Szkoła Podstawowa w Jurgowie, Natalia Kowalczyk, Natalia Szafarska – Szkoła Podstawowa im. bł. ks. Józefa Stanka w Łąpszach Niżnych.

Inną formą wzięcia udziału w konkursie było nadesłanie pracy plastycznej wykonanej techniką dowolną, która twórczo obrazowała motywy wybranego opowiadania.

Do oceny nadesłano 30 prac w trzech kategoriach wiekowych. Oceny i przyznania nagród dokonała komisja w składzie: Ewa Jaworowska-Mazur i Krzysztof Mazur.

W kategorii klas I-III wpłynęło 10 prac. W tym nagrodzono następujących uczniów:

I miejsce – Krzysztof Madeja – Szkoła Podstawowa w Jurgowie,

II miejsce – Natalia Obrzud – Szkoła Podstawowa im. bł. ks. Józefa

Stanka w Łąpszach Niżnych,

III miejsce – Magdalena Budz – Szkoła Podstawowa im. bł. Jana Pawła II w Łąpszach Wyżnych.

Wyróżnienia: Estera Kałafut – Szkoła Podstawowa im. bł. Jana Pawła II w Łąpszach Wyżnych, Marlena Ziemba – Szkoła Podstawowa im. bł. ks. Józefa Stanka w Łąpszach Niżnych, Aleksandra Ziemba – Szkoła Podstawowa im. bł. ks. Józefa Stanka w Łąpszach Niżnych.

W kategorii klas IV-VI wpłynęło 10 prac. W tym nagrodzono następujących uczniów:

I miejsce – Zofia Madeja – Szkoła Podstawowa w Jurgowie,

II miejsce – Laura Wyrostek – Szkoła Podstawowa im. Świętej Elżbiety Węgierskiej w Trybszu,

III miejsce – Paweł Bigos – Zespół Szkolno-Przedszkolny w Kacwinie.

Wyróżnienia: Jakub Milaniak – Zespół Placówek Oświatowych

w Niedzicy, Magdalena Pojedzinka – Szkoła Podstawowa im. bł. Jana Pawła II w Łąpszach Wyżnych, Karolina Rabańska – Szkoła Podstawowa im. Świętej Elżbiety Węgierskiej w Trybszu.

W kategorii klas VII-VIII wpłynęło 10 prac. W tym nagrodzono następujących uczniów:

I miejsce – Anna Jamróz – Zespół Szkolno-Przedszkolny w Kacwinie,

II miejsce – Patrycja Hatała – Szkoła Podstawowa im. Błogosławnego ks. Józefa Stanka w Łąpszach Niżnych.

III miejsce – Faustyna Gałowicz – Zespół Szkolno-Przedszkolny w Kacwinie.

Wyróżnienia: Urszula Król – Szkoła Podstawowa im. bł. ks. Józefa Stanka w Łąpszach Niżnych, Alexander Domian – Zespół Szkolno-Przedszkolny we Frydmanie.

Mariola Petryszak

Śpisko Watra zapłonęła już po raz XXV!

► Niedziela 4 lipca zgromadziła przy GOK-u w Niedzicy wielu pasjonatów spiskiej kultury, mieszkańców i turystów.



Rozpoczęcie imprezy symboliczną *watrą*, fot. Weronika Błażusiak



Członkowie zespołu Czardasz wraz z Marią Waniczek

Po uroczystym rozpaleniu symbolicznego ogniska mogliśmy degustować się bogactwem spiskiego folkloru. XXV Śpiską Watrę swoją obecnością zaszczytli: Czardasz z Niedzicy, Dunajec z Niedzicy, Podhale – Grupa Spiska z Jurgowa, Torecki z Łąpszanki, Lotry z Łąpszanki, Dolina z Krembach, Hajduki z Łąpsz Wyżnych, Honaj z Dursztyna, Młody Jawor z Krembach, Mali Toniecniczy z Krembach, Mali Frydmanianie z Frydmana, Bystry Potok z Kacwina, a także goście z sąsiedniego regionu Uczelniany Zespół Góralski „Młode Podhale” z Nowego Targu. Wszystkim udzielała się radość z możliwości spotkania na żywo.

Podczas imprezy uhonorowano także Marię Waniczek, zdobywczynię prestiżowej Nagrody im. Romana Reinfussa. Jest to wyróżnienie przyznawane przez Zarząd Województwa Małopolskiego „za wybitne i szczególne osiągnięcia w dziedzinie zachowania lokalnej tożsamości kulturowej w Małopolsce”. Gratulujemy!

GOK w Łąpszach Niżnych z/s w Niedzicy

Barok na Spiszu po raz dziewiąty!

► W minionym sierpniu mogliśmy doświadczyć pięknych muzycznych przeżyć – a to za sprawą IX edycji festiwalu Barok na Spiszu, w tym roku noszącej tytuł „Perły i cacuszka”.



Koncert w murach kościoła w Łąpszach Wyżnych

W tym roku wystąpili: zespół Donne Armoniche (Katarzyna Wiwer, Liliana Pocięcha, Adrianna Bujak-Cyran) z towarzyszeniem Andrzeja Zawiszy z muzycznymi perełkami z archiwum mniszek Benedyktyniek w Staniątkach, zespół Giardino di Delizie (Ewa Augustynowicz, Lilianna Stawarz) z kameralnymi utworami Jana Sebastiana Bacha, oraz ClaveDuo (Joanna Solecka i Anna Huszczo) z sonatami Bernardo Pasquiniego na dwa klawesyny.



Koncerty odbywały się w następującym porządku: 15 sierpnia w kościele św. Stanisława we Frydmanie, 21 sierpnia w kościele św. św. Piotra i Pawła w Łąpszach Wyżnych i 22 sierpnia w kościele św. Bartłomieja w Niedzicy. Tegorocznymi przewodniczkami po zabytkowych świątyniach

były: Józefa Żołądek, Dorota Moś oraz Elżbieta Łukuś.

IX Festiwal Barok na Spiszu zrealizowany został przy wsparciu Mecenasów: ZEW Niedzica SA oraz we współpracy z Powiatem Nowotarskim i Gminą Łąpsze Niżne. Imprezę wspierali również następujący partnerzy – firmy i instytucje: Muzeum-Zamek w Niedzicy, Stowarzyszenie Historyków Sztuki, Gminny Ośrodek Kultury w Niedzicy oraz patroni medialni. Z kolei patronat honorowy nad Festiwalem objęli Wicemarszałek Małopolski Tomasz Urynowicz, Starosta Nowotarski Krzysztof Faber i Wójt Gminy Łąpsze Niżne Jakub Jamróz.

Więcej na: <https://baroknaspiszu.pl/barok-na-spiszu-2021.html>

Poświęcenie węgierskiego epitafium w Łąpszach na Spiszu

► Przy udziale konsula generalnego Węgier – dr. Tibora Gerencser z Krakowa i innych zaproszonych gości łąpszański proboszcz ks. Mariusz Skotnicki dokonał podczas niedzielnej mszy świętej 17.10.br. uroczystego poświęcenia odnowionego epitafium węgierskiego na wewnętrznej ścianie kościoła w Łąpszach Niżnych.



Epitafium Jungenfeldów, fot. Fot-Film Spisz Podhale



Uroczystość w łąpszańskim kościele, fot. Fot-Film Spisz Podhale

Uroczystość uświetnił koncert organowy Arpada Palmai z Budapesztu, zaś oprawę regionalną mszy świętej zapewnili członkowie Oddziału Spiskiego Związku Podhalań oraz miejscowa orkiestra dęta. O śladach węgierskich na Spiszu wspomniała Elżbieta Łukuś ze Związku Polskiego Spisza, zaś o kontaktach polsko-węgierskich mówił prezes Zarządu Głównego Związku Podhalań w Polsce Julian Kowalczyk.

Julian Kowalczyk

Dożegnanie lata, czyli Gminne Dożynki i Przegląd Orkiestr Dętych

- 22 sierpnia w pięknej scenerii, na Przełęczy nad Łapszanką zebrali się mieszkańcy Gminy Łapsze Niżne, goście i turyści, by wspólnie podczas plenerowej mszy świętej podziękować za tegoroczne plony.



Po uroczystej mszy starosta Pan Marek Trzop i starościna dożynek Pani Barbara Trzop przywitani tradycyjnie gospodarza Gminy Łapsze Niżne Wójta Jakuba Jamroza chlebem i solą.

Po wspólnej modlitwie Pani Poseł Anna Paluch wraz z Wójtem Gminy Łapsze Niżne, wręczyła Prezesowi Zarządu Głównego Związku Polskiego Spisza – Panu Janowi Budzowi – odznaczenie „Zasłużony dla Kultury Polski”, które zostało przyznane z okazji 100. Rocznicy powrotu Spisza do Polski.



Podczas imprezy 9 sołectw zaprezentowało piękne i różnorodne wieńce dożynkowe, nagrodzone specjalnymi bonami.

W części artystycznej imprezy scena należała do orkiestr dętych z: Łapsz Wyżnych, Kacwina i Łapsz Niżnych oraz zespołów regionalnych: „Torecek” i „Lotrów” z Łapszanki, „Hajduków” z Łapsz Wyżnych oraz po sąsiedzku „Rzepiscanów” z Rzepisk i „Ciardasi” z Czarnej Góry. Dzieciom wspaniałą zabawę zapewniła natomiast Beata Bełtowska.

Jak co roku nie zabrakło też „zupy Radnego” oraz przysmaków przygotowanych przez Koło Gospodyń Wiejskich z Łapszanki.

Na koniec wszyscy zgromadzeni mogli oddać się wspólnej zabawie z zespołem „Lajt”.

GOK w Łapszach Niżnych z/s w Niedzicy

VI Międzynarodowy Plener Malarsko-Rzeźbiarski

- We wrześniu do Niedzicy zjechali artyści z różnych stron Polski, by inspirowani pięknem malowniczych krajobrazów, ale i kulturą spiską, tworzyć prace, których przewodnią tematyką miał być „pejzaż Spisza”.

Uczestnikami pleneru byli:
 Roman Choinka z Zielonej Góry
 Danuta Gaweł z Krzeszowa nad Sanem
 Krzysztof Ludwin z Krakowa
 Józef Machała z Rzeszowa
 Jan Majczak z Rakszawy - kurator pleneru
 Lidia Olszyna-Mikołajczak z Poznania
 Dominika Paczkowska z Krosna
 Mirosława Rochecka z Torunia
 Kazimierz Rochecki z Torunia
 Anita Roter-Pucz z Polańczyka
 Krystyna Rudzka-Przychoda z Lublina
 Marta Wasilczyk z Lublina
 Krzysztof Wasilczyk z Lublina.

Za organizację odpowiadał Jan Majczak. Natomiast współorganizatorami byli: Wójt gminy Łapsze Niżne Jakub Jamróż, Dyrektor Zespołu Szkół we Frydmanie – Piotr Wojtaszak oraz Senator RP – Jan Hamerski.



VII RAJD IM. BŁ. KS. JÓZEFA STANKA SZKOŁA PODSTAWOWA W ŁAPSZACH NIŻNYCH



z daleka, a wszystko wokół wydawało się być w zasięgu ręki. Jakże chciałoby się mieć skrzydła i lecieć hen wysoko nad wzgórzami i lasami – dokładnie jak orły w słowach Kardynała Wyszyńskiego „Tylko orły szybują nad graniem i nie lękają się przepaści, wicherów i burz. Musicie mieć w sobie coś z orłów!” Tak być jak orły! Choć samych orłów nie widzieliśmy, spotkać można było myszołowy czy kolorowe motyle na jesiennych łąkach.

Zmęczenie dawało się we znaki – wejście na sam Żar nie było dla wszystkich łatwe, ale udało się, a to jest jednym z celów rajdu – aby zdobywać góry, ucząc się w ten sposób pokonywać trudności, po prostu być jak orły i szybować nad graniem, nie lękając się żadnych przeszkód. Dziękujemy wszystkim uczestnikom za obecność

► „Tylko orły szybują nad graniem i nie lękają się przepaści, wicherów i burz. Musicie mieć w sobie coś z orłów!”

Słowa patrona szkoły „Nie lękajcie się, bo jednak wasze będzie zwycięstwo...” towarzyszyły uczniom i nauczycielom, którzy 10 września wyruszyli na szlaki VIII Rajdu im. bł. ks. Józefa Stanka. Pogoda była piękna, błękitne niebo i całe mnóstwo słońca. Zgodnie z programem tegorocznego rajdu uczniowie wędrowali różnymi

szlakami – celem najmłodszych była Kalwaria Spiska, starsi wędrowali qu-estami po Niedzicy i Kacwinie, a najstarsze grupy z klas V-VIII szły czerwonym szlakiem z Niedzicy-Zamku na Żar. Widoki i wrażenia bezcenne – już rano zapierały dech w piersiach morza mgieł, mglisty ranek zapowiadał słoneczny dzień, Tatry pozdrawiała



i wytrwałość! Cieszymy się, że udało nam się zorganizować po raz kolejny rajd imienia naszego patrona, że razem mogliśmy wspólnie wędrować. Życzymy sobie wszelkiego dobra, błogosławieństwa naszego patrona na cały nowy rok szkolny, byśmy nie lękali się i byli jak orły! Niech słowa Prymasa będą z nami w ten piękny czas: „Musicie ducha hartować i wznosić, aby móc jak orły przelatywać nad graniem w przyszłość naszej Ojczyzny. Będziecie wtedy mogli jak orły przebić się przez wszystkie dziejowe przełomy, wichry i burze, nie dając się spętać żadną niewolą. Pamiętajcie – orły to wolne ptaki, bo szybują wysoko.”

Nauczyciele SP w Łapszach Niżnych



Promocja Spisza w Zakopanem

- Kameralne spotkanie z cyklu „Podróż w miejscu – Podróże po Kulturze” zorganizowane 6 września 2021 r. w Zakopanem w kinie Sokół przez Agnieszkę Świętą miało za zadanie pokazać dzieje, kulturę ludową, zabytki i kulinaria Spisza.



Na publiczności wielkie wrażenie zrobiła spiska muzyka oraz tańce zaprezentowane przez zespół regionalny „Dolina” z Krempach. Żywiołowość tańców, a zwłaszcza czardasza, i delikatne dźwięki cymbał były dopełnieniem bogatej spiskiej kultury ludowej. Nie zabrakło również gwary, która została zaprezentowana w humorystycznej scenie przez

członków zespołu „Niedzickie Zazraki”. Z kolei skomplikowaną historię Spisza oraz jej kulturę ludową przedstawiła w prezentacji multimedialnej Elżbieta Łukuś. Na zakończenie obok duchowej strawy każdy mógł posmakować spiskich wypieków: kapuśników, tworóżników, rogof czy derklikof.

Red.

Stół Dziedzictwa Kulturowego i Kulinarnego

- 28.09.2021 r. na jednym z wydziałów Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie odbyła się sesja wystawiennicza pn. „Stół Dziedzictwa Kulturowego i Kulinarnego” połączona z międzynarodową konferencją naukową podsumowującą projekt „Cultural heritage of small bomelands” realizowany przez uczelnię. W wydarzeniu wzięło udział 15 gmin z terenu Województwa Małopolskiego.

Podczas wystawy w plenerze delegacja Gminy Łapsze Niżne wraz Kołem Gospodyń Wiejskich Łapszanka zaprezentowała wszystkim obecnym zarówno malownicze tereny gminy, czekające tu na turystów atrakcje, stroje spiskie i kulturę naszego regionu, jak również przygotowane przez KGW Łapszanka pyszne potrawy i wypieki.

Gmina Łapsze Niżne



KGW z Łapszanki laureatem w ogólnopolskim plebiscycie

Koło Gospodyń Wiejskich z Łapszanki zajęło 10. miejsce w ogólnopolskim finale plebiscytu MISTRZOWIE AGRO 2021. To ogromny sukces, choćby z uwagi na fakt, że dzięki wygranej na etapie wojewódzkim, łapszańskie koło było jedynym reprezentantem Małopolski.

Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

Red.



77. ROCZNICA ŚMIERCI PATRONA SZKOŁY PODSTAWOWEJ W ŁAPSZACH NIŻNYCH ŁAPSZE NIŻNE – WARSZAWA

► 23 września, jak co roku, łapszańska szkoła wspominała męczeńską śmierć bł. ks. Józefa Stanka.



Łapszańska młodzież przy ul. bł. ks. J. Stanka

W tym roku obchody były wyjątkowe, gdyż uczniowie klas ósmych w tym czasie byli na kilkudniowej wycieczce w Warszawie. I dokładnie 23 września o godz. 18.00 w Łapszach

Niżnych – miejscu urodzenia bł. ks. Józefa Stanka – modlono się przy jego relikwiach, podobnie jak w Warszawie w tym samym czasie w kościele pw. św. Wincentego Pallottiego przy ulicy



Po uroczystej mszy wraz z żołnierzami AK

Skaryszewskiej. Pracę duszpasterską w tej parafii prowadzą księża ze zgromadzenia pallotynów, do których należał nasz Patron. Młodzież wraz z opiekunami wzięła udział w uroczystej mszy świętej. Proboszcz parafii wyraził wielką radość z naszej obecności w dzień 77. rocznicy męczeńskiej śmierci bł. ks. J. Stanka. Poczet sztandarowy był niejako łącznikiem dwóch miejsc tak mocno związanych z życiem naszego Rodaka. Podczas homilii zostały przytoczone cuda i łaski otrzymywane za wstawiennictwem bł. ks. Stanka, które ojcowie pallotyni gromadzą, przygotowując proces kanonizacyjny. Obecny jest tu bowiem bardzo żywy kult błogosławionego – w każdym 23 dniu miesiąca odbywa się nowenna, w czasie której przedstawiane są prośby i podziękowania.



Relikwie bł. ks. Józefa Stanka

Po mszy, która była zwieńczeniem wydarzeń związanych z patronem łapszańskiej szkoły doszło do spotkania z żołnierzami Armii Krajowej przy relikwiach bł. ks. J. Stanka.

Celem wycieczki było między innymi poznanie miejsc związanych z Patronem szkoły. Młodzież łapszańska przeszła szlak przygotowany przez miejscowego przewodnika, uwzględniający miejsca, gdzie toczyły się ciężkie walki oddziału „Kryśka” AK na Czerniakowie, którego kapelanem był ks. Józef Stanek. Wstrząsające było

miejsce w jednym z budynków, gdzie na podłodze zachowały się plamy krwi po rannych powstańcach. Idąc Aleją bł. ks. J. Stanka, dotarliśmy do pomnika, który upamiętnia naszego Rodaka. Przedstawiciele klasy VIII a i VIII b złożyli kwiaty i zapalili znicze. O tym miejscu pamiętał także premier rządu, ponieważ znajdował się tam również wieniec biało-czerwonych kwiatów złożony w imieniu prezesa ministrów. Na trasie zwiedzania nie mogło zabraknąć ponadto muzeum powstania warszawskiego, uczniowie nawiedzili też kaplicę, która jest pod wezwaniem naszego Rodaka.

I w Łąpszach Niżnych, i w Warszawie, jakby odległość nie grała roli, zgromadzeni łąpszanie uczcili pamięć bł. Józefa – księdza pallotyńca, męczennika II wojny światowej, który życie oddał za wiarę i ojczyznę, a dziś jest patronem Szkoły Podstawowej w Łąpszach Niżnych.

Barbara Kowalczyk, Elżbieta Łukuś

Strażacy w sejmie

Młodzieżowe drużyny pożarnicze z: Frydmana, Falsztyna, Niedzicy, Kacwina, Łąpsz Niżnych, Łąpsz Wyżnych i Trybsza wraz z opiekunami miały możliwość zwiedzenia Sejmu RP na zaproszenie Posła Anny Paluch. Z pewnością wycieczka ta pozwoliła bliżej zaznajomić się ze strukturami polskiego ustroju oraz zaczerpnąć nieco klimatu stolicy.

Red.



Młodzieżowe OSP pod pomnikiem AK

60-lecie Szkoły Zawodowej w Niedzicy

► Wspólnota szkolna w Niedzicy 25 listopada świętowała piękny jubileusz powstania Szkoły Zawodowej. Uroczystość rozpoczęła msza święta, po której udano się na halę sportową, gdzie miał miejsce dalszy ciąg obchodów.

Początki Szkoły Zawodowej w Niedzicy wiążą się z utworzeniem Szkoły Przystosowania Rolniczego w 1961 r. z inicjatywy Stanisława Steca, ówczesnego kierownika szkoły podstawowej. Na tamten czas była to jedna z ośmiu placówek tego typu działających w powiecie nowotarskim. Kształcenie opierało się wówczas przede wszystkim na prowadzeniu przedmiotów z zakresu rolnictwa, hodowli zwierząt, organizacji wsi. Chłopcy uczyli się ponadto stolarstwa, blacharstwa i lakiernictwa pojazdów, a dziewczęta szycia, gotowania i pieczenia. Poza przedmiotami zawodowymi, obowiązkowe były również zajęcia ogólnokształcące, tj. język polski, matematyka, fizyka, chemia oraz wiedza o Polsce i świecie współczesnym.

Przez lata struktura niedzickiej szkoły zawodowej przeszła wiele przeobrażeń i modyfikacji. Nie ma jednak wątpliwości co do tego, że w ciągu tych kilkudziesięciu lat swojego istnienia stworzyła możliwość rozwoju i kształcenia wielu pokoleniom nie tylko młodzieży niedzickiej, ale i mieszkańcom sąsiednich miejscowości.



„Norwid i Wyszyński u podnóża Tatr”, czyli kolejna odsłona Festiwalu Siedmiu Kultur

► Jurgów w tym sezonie obfitował w oryginalne wydarzenia artystyczne. 2 października w kościele św. Sebastiana miał miejsce koncert „Norwid i Wyszyński u podnóża Tatr” poprzedzony debatą „Czy sztuka jest nam dzisiaj jeszcze potrzebna?”.



Koncert inspirowany twórczością Cypriana Kamila Norwida i kard. Stefana Wyszyńskiego – patronów roku 2021, stanowił kolejną odsłonę realizowanego regularnie od 2015 roku przez Stowarzyszenie „Piwnica Świętego Norberta” Festiwalu Siedmiu Kultur. Trzeba zauważyć, że zarówno Norwid, jak i Wyszyński pozostawili po sobie szerokie rozmyślenia nad szeroko pojętą sztuką. Inspiracja dziełem Norwida u kardynała Wyszyńskiego jest oczywista: Norwid to jeden z tych twórców kultury polskiej, który najgłębiej i najbardziej dociekał jej fundamentów. Z kolei kard. Stefan Wyszyński w swojej bardzo bogatej twórczości (kazania, homilie, listy) wiele miejsca poświęcał zagadnieniu kultury i jej miejscu w życiu człowieka.

Jako wprowadzenie do widowiska

odbyła się debata pt.: „Czy sztuka jest nam dzisiaj jeszcze potrzebna?”. Wzięli w niej udział wybitni współcześni artyści: **Anna Zawadzka-Gołosz** – kompozytorka i profesor Akademii Muzycznej w Krakowie, **Maciej Mazurek** – malarz, publicysta, poeta, **Antoni Libera** – pisarz, eseista, tłumacz, reżyser, **Zbigniew Stawrowski** – filozof, profesor nauk społecznych, **Andrzej Róg** – aktor. Debatę poprowadził profesor nauk humanistycznych, poeta **Krzysztof Koehler**. Punktem wyjścia był przeczytany przez Andrzeja Roga fragment poematu „Promethidion” C.K. Norwida, niejako stawiający pytanie: po co jest sztuka i do czego jest ona potrzebna oraz zainicjowany przez prowadzącego temat postrzeżenia roli odbiorcy przez samych artystów. Dla filozofa (Z. Stawrowski)

każdy, kto potrafi zrozumieć przekaz, samodzielnie i krytycznie myśleć, jest odbiorcą. Kompozytor (A. Zawadzka-Gołosz) widzi samotność i ciężką pracę twórcy, który przekazuje swoją ideę wykonawcy jako pierwszemu odbiorcy i często ten przekaz jest bardzo skomplikowany. Zgodnie z cytowaną tezą Witolda Lutosławskiego odbiorcą jest słuchacz, który mieszka w nas. Z kolei dla pisarza (A. Libera), w dzisiejszym zdegenerowanym skomercjalizowanym świecie sztuki XXI wieku, odbiorcą jest nabywca, czyli ten, kto kupuje dzieło. Sama zaś sztuka jest sferą pomiędzy religią a nauką, jedynającą nas z tym, co niepojęte. Ponadto odbiorcą jest szeroko rozumiana wspólnota, której twórca dostarcza „metafizyczny gmach pojęć”. Odbiorca racjonalizuje sztukę.

Malarz (M. Mazurek) zgadza się z Norwidem, że malowany jest tylko mały procent kontemplacji, a ta razem z medytacją stanowi podstawę tworzenia przez malarza, który jest poszukiwaczem przyjemności wyższego rzędu. Natomiast dobre dzieło sztuki to takie, które pozostaje w ustawicznym kontakcie z naturą, z całym jej bogactwem i wszystkimi sprzecznościami.

Ciekawe rozwinięcie uzyskało także zadane przez prowadzącego debatę Krzysztofa Koehlera pytanie o stosunek wysiłku twórczego do Polski oraz o zobowiązanie artystów do narodowego wątku historycznego. Uznano, że sztuka ma prawo być uniwersalna, choć artysta tworząc, ma Polskę w sobie i mówiąc o sobie, mówi o Polsce.

Podsumowując, w trakcie debaty padły ważne stwierdzenia pobudzające do dalszych refleksji. Mianowicie:

- 1) Sztuka zmusza odbiorcę do pracy przez uruchomienie potrzeby zrozumienia.
- 2) Sztuka opisuje rzeczywistość i to, co w niej najważniejsze – człowieka.
- 3) Zadaniem każdej sztuki jest czynienie ludzi lepszymi. Jeżeli jest coś piękne, tworzona jest uniwersalność rzeczywistości, uniwersalność świata.

Po debacie nastąpiło widowisko poetycko-muzyczne składające się



z poszczególnych segmentów tematycznych, wyznaczonych problematyką podpowiadaną przez konkretne wiersze Norwida: Religia/wiara, Praca/wysiłek, Język, Sztuka, Ojczyzna. Te zaś zostały wzbogacone „dialogującymi” wypowiedziami kardynała Wyszyńskiego zaczerpniętymi z jego dzieł. Teksty obu autorów przedstawiono w rozbudowanej oprawie muzycznej. Recytowane, śpiewane, szepcane – zysały nową artystyczną interpretację.

W spektaklu wziął udział chór „In Nomine” z Jurgowa pod kierownictwem Andrzeja Budza, który zaprezentował utwory maryjne.



Zespół „Piwnicy świętego Norberta” zaprezentował natomiast kompozycje do utworów C.K. Norwida: „Moja Piosnka”, „Mój Psalm”, „Modlitwa”, które wykonali odpowiednio: Marek Bałata, Ewa Landowska z Przemysławem Brannym, Andrzej Róg. Teksty Norwida: „Syberię”, „Pielgrzymia” oraz list pasterski bpa lubelskiego Stefana Wyszyńskiego

z 1946 roku, przeczytał Andrzej Róg.

Pieśni Maryjne wykonały: Maria Lamers, Dessislawa Christozowa-Gurgul, Ewa Landowska z towarzyszeniem kwartetu smyczkowego i zespołu muzycznego Piwnicy Świętego Norberta oraz Hanka Chowaniec-Rybka z zespołem.

Nad całością czuwał kierownik zespołu „Piwnicy świętego Norberta” Stefan Błaszczński.

Debata oraz 3-częściowy koncert zostały udostępnione na kanale „Piwnica św. Norberta” w serwisie YouTube.

Przedsięwzięcie zostało zrealizowane dzięki finansowemu wsparciu Narodowego Centrum Kultury w ramach Programu Kultura-Interwencje 2021, Stowarzyszenia autorów ZAiKS, Gminy Bukowina Tatrzańska, Banku Spółdzielczego KARPATIA, stacji narciarskich Jurgów-Ski oraz Kotelni-ka Białczańska.

Józef Górka, fot. E. Dufaj

„Spiskie melodie” rozbrzmiały w Jurgowie

► 23 października 2021 roku w karczmie Stacji narciarskiej Jurgów-Ski w Jurgowie miał miejsce wyjątkowy koncert.

Impreza stanowiła efekt nowatorskiego projektu muzyczno-edukacyjnego prezentującego twórczą interpretację starych melodii i pieśni ludowych polskich obszarów Spisza oraz nowe kompozycje inspirowane spiskimi motywami muzycznymi.



Do realizacji zadania zaangażowani zostali znani artyści pochodzący z różnych regionów Polski, na co dzień niezwiązani z muzyką etniczną, a także muzycy lokalni. Wystąpili:

Zespół regionalny „Cepelia – Podhale” grupa spiska z Jurgowa, działający na Spiszu, pod kierownictwem Sylwii Plucińskiej,

Hanka Rybka z zespołem: Andrzej Jarząbek – skrzypce, Paweł Trebunia-Tutka – altówka, Robert Czech – basy, reprezentujący Podhale,

Wiola Jakubiec – skrzypaczka i wokalistka z Beskidu Żywieckiego,



Dorota Błaszczńska-Mogilska – skrzypce, wokal,
Weronika Błaszczńska – skrzypce, wokal,
Wiktoria Chorobik – altówka,
Agata Jonczak – wiolonczela,
Stefan Błaszczński – flet, perkusjonalia,
Adam Niedzielin – klawisze,

Grzegorz Pięta – kontrabas, bass,
Darek Bafeltowski – gitara
akustyczna,

Bohdan Lizoń – gitara elektryczna,
Oleg Dyyak – akordeon,
perkusjonalia,

Artur Malik – perkusja.

Do współpracy zaproszone zosta-
ło również Stowarzyszenie Stara Fara
kultywujące spiskie tradycje i działa-
jące na terenie Jurgowa, którego Pre-
zes Sylwia Plucińska oraz Wiceprezes

Józef Górka zaprezentowali swoistość
i niepowtarzalność Spisza oraz zapro-
sili widzów do wysłuchania koncertu.

Podczas wydarzenia usłyszeć moż-
na było tradycyjną muzykę ludową
oraz muzykę współczesną inspirowa-
ną folklorem. Klasyka, jazz, elektro-
nika oraz szeroko pojęta muzyka im-
prowizowana przenikały brzmienia
muzyki tradycyjnej.

3-częściowy koncert został udo-
stępniiony na kanale „Stefan Stiff

Błaszczynski” na YouTube.

Przedsięwzięcie zostało zrealizo-
wane dzięki finansowemu wsparciu
Narodowego Centrum Kultury w ra-
mach Programu Kultura-Interwencje
2021, Stowarzyszenia autorów ZAiKS,
Gminy Bukowina Tatrzańska, Banku
Spółdzielczego KARPATIA, stacji nar-
ciarskich Jurgów-Ski oraz Kotelnica
Białczańska.

Józef Górka

Polak, Węgier dwa bratanki!

► Rewizyta uczniów z Szkoły Podstawowej z Kacwina na Węgrzech



Kazár? Gdzie leży Kazár? Kto to
wie? O, są tacy, którzy wiedzą! Są nimi
uczniowie klasy VIII, kilku nauczycie-
li i rodziców z Kacwina. Kazár to mała
miejscowość (ok. 2 tysiące mieszkań-
ców) leżąca na północy Węgier, nie-
daleko granicy ze Słowacją, w pobli-
żu miasta Salgótarján. Uczniowie z tej
węgierskiej wioski wraz z naszymi
uczniami z Kacwina realizują projekt
pod nazwą MAGYAR-LENGYEL GYER-
MEKTALALKOZO (Węgiersko-polskie
spotkanie dzieci). Projekt ma na celu
zbliżenie dwóch narodów, poznanie
wzajemnego dziedzictwa kulturowe-
go, zacieśnienie więzi. Węgrzy byli już

w Kacwinie w lutym 2019 roku. Zwie-
dzali wtedy Spisz, degustowali potra-
wy spiskie, uczyli się tańców spiskich.
Teraz, po przestoju spowodowanym
pandemią, przyszła pora na wyjazd
polskiej strony. Dzięki staraniom pań:
Magdaleny Wenit (dyrekcji), Elżbiety
Góry, Agnieszki Subik, Barbary Schle-
ger, Kingi Filipczak wyjazd doszedł do
skutku końcem października bieżące-
go roku.

Co zaoferowali Węgrzy polskim
przyjaciołom? Zwiedzanie okolicz-
nych zabytkowych zabudowań, miej-
scowego skansenu, w obrębie które-
go znajdowało się muzeum koronek,

dawnych sprzętów domowych, lalek,
strojów regionalnych, żelazek z duszą,
kluczy, a także obszaru krajobrazowe-
go (Riolittufa) z jasnym piaskowcem.
Gospodarze nie poprzestali wyłącznie
na pokazie rekwizytów czy ogólnej pre-
zentacji elementów dziedzictwa kul-
turowego, pozwolili również naszym
uczniom na zdobycie kulinarnych do-
świadczeń w przygotowaniu *lokszy*,
czyli tradycyjnych placków z ciasta
ziemniaczanego pieczonych na blasze,
które potem, oczywiście, można było
skonsumować.

Innym doświadczeniem dla uczest-
ników wyjazdu były warsztaty regio-
nalne – spotkanie z folklorem pół-
nocnych Węgier. Kilku tancerzy
z kazárskiego zespołu regionalnego
uczyło naszych kacwinian kroków do
ich tańców, wśród których można było
rozpoznać znany na Spiszu czardasz.



Również para naszych „odważnych” uczniów została ubrana w strój młodej pary – chłopak miał na sobie ciemne spodnie, wysokie buty, czarną, krótką marynarkę z dużą ilością naszytych guzików (im bogatszy, tym guzików było więcej), białą koszulę ozdobioną koronką i czerwono-niebieskim haftem oraz czarny kapelusz. Z kolei dziewczyna po założeniu kilku(!) wykrochmalonych, sztywnych „halek” ubrała plisowaną, kwiecistą spódnicę i podobny, ozdobiony dodatkowo koronkami fartuch (zapaskę), następnie białą koszulę z bufiastymi, krótkimi rękawami i chustę osłaniającą plecy i skrzyżowaną na klatce piersiowej, schowaną do spódnicy. Jednak największy efekt wywołało ozdobne w cekiny, koraliki i koronki nakrycie głowy (*porta*), które nakłada się nawet 40 minut warstwami na zaplecione włosy z pomocą drugiej osoby. Cały strój robi duże wrażenie! Podobno kosztuje też sporo. A przyglądając mu się bardziej szczegółowo, można dostrzec wiele cech wspólnych ze strojem spiskim – bufiaste rękawy koszul damskich, kwieciste chusty i spódnice do kolan, krochmalone halki, a także na chłodniejszą porę *reklík* – rodzaj dopasowanej bluzki szytej z aksamitu (u nas *baršonu*), zapinanej na guziki. No tak, wpływy węgierskie na kulturę spiską trwały przecież wiele lat, czasy austro-węgierskie odcisnęły swoje piętno w spiskiej gwarze (madziaryzmy – np. *gombicka/guzik*, *łabda/piłka*), a także stroju czy tańcach. Warto zauważyć, że na dziedzictwo kulturowe tej kazárskiej miejscowości o górniczej przeszłości wpływała też majętność gospodarzy, o co u nas na Spiszu było trudno.

Wzbogaceni o nowe węgierskie doświadczenia i obserwacje, zrelaksowani dzięki cowieczornym meczom piłki nożnej czy bitwie na liście, a także po spotkaniu z kazárskimi dziećmi i po odwiedzinach w szkole kacwińscy uczniowie wraz z opiekunami powrócili do domów, by opowiedzieć swoim krewnym i znajomym, iż Polak i Węgier to naprawdę bratanki! Ez! (Tak jest!)

Beata Magiera

Słowo o odpuszczeniu w Trybszu

► **Parafia pw. św. Elżbiety i św. Antoniego z Padwy w Trybszu należy do dekanatu Białka Tatrzańska, a w zakresie administracji samorządowej do Gminy Łapsze Niżne w powiecie nowotarskim.**



Spiska oprawa mszy świętej odpustowej

Trybsz w Koronie Węgierskiej wspomniany jako *Senterzsebet* (św. Elżbieta) (1439), potem *Trepschya* – *Trepsia* (1589), przynależał początkowo do Frydmana, po reformacji był filią parafii w Krempachach, aby w 1769 r. stać się samodzielną parafią obejmującą potem część Czarnej Góry (Zagórę odłączoną od parafii w Jurgowie w 1779 r.). Obecnie opiekę duszpasterską nad parafią (od 1957 r.) sprawują cystersi mogilscy. Proboszczem Parafii w Trybszu jest ks. Rajmund Andrzej Dziadkiewicz.

W czasie uroczystości odpustowej (14.11.2021) ku czci św. Elżbiety Węgierskiej, w okolicznościowej homilii przypomniane zostało życie i atrybuty świętej. Symbolika związana z Jej osobą to: okno – przez które adornała Jezusa na Krzyżu, most – przez który udzielała pomocy potrzebującym i fartuch, który jest symbolem posługi braterskiej, a także nawiązaniem do Pana Jezusa, który fartuch założył,

obmywając uczniom stopy... Podczas kazania wierni usłyszeli także wyjaśnienie słów Ewangelii o czasach ostatecznych i wbrew apokaliptycznym wizjom, słowa otuchy dla tych, którzy pozostają wierni Bogu... Celebransem i kaznodzieją był o. Augustyn Spasowicz OCist – przeor klasztoru i parafii w Krakowie – Szklane Domy, w koncelebrze pochodzący z Trybsza: ks. Prałat Andrzej Waksmański i o. Robert Łojek OCist (Klasztor Kraków – Szklane Domy), rezydujący w Trybszu o. Piotr Chojnacki OCist (opat senior), ks. Jacek Dziadkiewicz (Wrocław) oraz ks. proboszcz Rajmund Dziadkiewicz.

Choć uroczystość odpustowa miała miejsce w murowanej świątyni, wieś rozstawił stojący obok drewniany kościół w Trybszu (1567) wymalowany w 1647 przez ks. Jana Ratułowskiego (podówczas od 1640 roku proboszcz w Frydmanie), jako jeden z najbardziej znanych drewnianych kościołów w Małopolsce. Unikalny charakter wnętrza świątyni



(polichromia) sprawiły, że Kościół znajduje się na Małopolskim Szlaku Architektury Drewnianej oraz na Szlaku Gotyckim na Spiszu, a teraz także na Szlaku Cysterskim. Na pocz. XX w., staraniem ks. Michała Nyulasiego została w Trybszu wzniesiona świątynia murowana, w której na co dzień odprowadzane są msze święte i gdzie miała miejsce uroczystość odpustowa. Tradycją takich odpustów jest adoracja Najświętszego Sakramentu i uroczysta procesja wokół kościoła. Na zakończenie, tak jak dawniej, można było nabyć na straganie zabawkę dla dziecka, a dla babki (dziadka) tradycyjne odpustowe cukierki...

Wieś znana jest także z typu stroju północnego Spisza, określanego jako „odmiana trybska”, którą powszechnie noszono jeszcze do przełomu lat 60./70. XX wieku. Dziś tradycje spiskie miesza się z wpływami sąsiedniego Podhala, przy pełnym wzajemnym zrozumieniu i tolerancji. Niestety ze smutkiem stwierdzono, że „odmiana trybska” stroju, do której zalicza się także Nową Białą, Krempachy i Dursztyn (przy pewnym wewnętrznym zróżnicowaniu), właśnie w Trybszu zanika. Aby tak się jednak nie stało, wiele starań wypływa ze strony nauczycieli-regionalistów. Przykładem tych starań może być choćby działalność zespołu „Trybskie dzieci” reprezentującego autentyczną kulturę i strój, za co zdobywa on wiele nagród na przeglądach folklorystycznych i festiwalach.

Od dwudziestu lat młodzież szkolna uczestniczy w uroczystości odpustowej w strojach, ze spiską muzyką, co jest pięknym przykładem szacunku do kultury i wiary przodków. Nad całością oprawy regionalnej w tym roku czuwała pani Anna Strączek. Otuchę budzi postawa strażaków i całej społeczności. Miłym dla ucha są śpiewane pieśni, nie półgębkiem, ale pełną, zwłaszcza męską pierśią. Takie męskie tony spotkać można także we Frydmanie na Spiszu czy w Brzegach na Podhalu. Więcej ciekawych informacji o wsi i parafii znajdziecie w monografii pani Julii Miśkiewicz „Trybsz – moje miejsce na Ziemi”, Trybsz 2017. Nigdy dotąd nie byłem na odpuscie w Trybszu, a szkoda, bo można stąd wyjechać z radością w sercu...

Jan Budz

Jak zmieniły się odpustowe sotry (stragany) w Trybszu na przestrzeni lat?

Jak widać, wciąż można nabyć różnego rodzaju *parady*, drobne zabawki. I choć współczesne *sotry* mienia się kolorami i różnego rodzaju kształtami gadżetów z dopiskiem „Made in China”, to radość i ekscytacja dzieci z obecności na odpuscie i możliwości wyboru odpustowej pamiątki zdaje się być taka sama. Niezmiennie królują też odpustowe cukierki, choć *papiyrzane torbecki* wyparły plastikowe woreczki.

Poniższe zdjęcia archiwalne zostały wykonane w roku 1979 na odpuscie w Trybszu. Pochodzą z pracy dyplomowej Marii Jost znajdującej się w archiwum – Pracowni Dokumentacji i Informacji Etnograficznej UJ.

MP



Współczesny cukierkowy stragan, fot. J. Budz



Stragan z cukierkami w 1979 r.



Trybska młodzież przy straganie w 1979 r.

70-lecie Ludowego Zespołu Sportowego ZOR FRYDMAN

► Na początku lat 50. XX wieku we Frydmanie zaczął się intensywnie rozwijać sport. W tamtym czasie, a dokładnie w 1951 roku z inicjatywy pasjonatów piłki nożnej i przy wsparciu pana Andrzeja Pitka zapoczątkowano działalność miejscowego Ludowego Zespołu Sportowego o wdzięcznej nazwie „Zor”, co w mowie Spiszaków oznacza jutrzeńkę.



Przez dziesięciolecia swej działalności klub miał swoje wznoszenia i upadki. Największym sukcesem, jak do tej pory, pozostaje 5. lokata w tabeli A klasy oraz kilkakrotne zwycięstwo w Pucharze Wójta Gminy Łąpsze Niżne.

8 sierpnia 2021 roku z okazji 70-lecia istnienia zespołu zorganizowano festyn sportowo-rodzinny, który był również formą podziękowania dla piłkarzy, trenerów, działaczy oraz wszystkich sympatyków drużyny za ich wysiłki, poświęcony czas i wkład materialny, by przez te wszystkie lata zespół

mógł funkcjonować i dostarczać wiele emocji.

Część formalną imprezy, lecz nie mniej ważną, stanowiła msza święta o godzinie 7.30 w kościele parafialnym z błogosławieństwem na dalsze lata działalności oraz o spójność duszy zmarłych sportowców i działaczy.

Następnie na godzinę 13.00 zawodnicy i działacze zaprosili wszystkich gości na stadion sportowy Zoru, gdzie po przywitaniu gości, rozpoczął się festyn prowadzony przez Tomasza Markowicza.

Na dobry początek zorganizowano turniej piłkarski, w którym na zaproszenie Zoru udział wzięły zaprzyjaźnione drużyny z Dębna, Łopusznej i Krempach. Pomiędzy rozgrywkami seniorów, do głosu na boisku doszły również młodsze drużyny z Frydmana – Orliki i Żaki. Zorganizowano również „Konkurs rzutów karnych dla amatorów”, którego zwycięzcą został Michał Stanek. Zwieńczeniem zmagania na boisku był mecz finałowy pomiędzy zespołami: Bór Dębno i Przełęcz Łopuszna, z którego to starcia drużyna z Łopusznej wyszła zwycięsko. W jubileuszowym turnieju drużyna Zoru Frydman zajęła zaszczytne III miejsce. Po meczu nastąpiło wręczenie nagród. Jak się później okazało, zaproszeni goście nie przyjechali do Frydmana z pustymi rękami i na ręce prezesa złożyli pamiątkowy upominek.

W trakcie 70 lat istnienia przez klub przewinęło się wielu prezesów i działaczy społecznych, którzy zostawili po sobie ślad dobrze wypełnionej misji. Wszyscy oni zostali odznaczeni symboliczną statuetką z rąk obecnego zarządu. Dla wielu z nich był to bardzo wzruszający moment, świadczący o tym, że młode pokolenie pamięta i docenia dokonania swoich poprzedników i zamierza budować drużynę na bazie tego, co dotąd zostało osiągnięte, dla dobra i chwały zespołu.

Poza sportowymi emocjami, organizatorzy przygotowali moc atrakcji dla uczestników wydarzenia, a złożyły się na nie m.in. konkurencje sprawnościowe, tj. wyścigi w workach czy też taczkach zwanych u nas *furykami*, a także przecinanie kłody drewna piłą ręczną typu „moja-twoja”.

Na scenie amfiteatru wystąpił zespół regionalny „Mali Frydmaniańskie”, a w trakcie imprezy trwała loteria fantowa, w której losy rozeszły się w mgnieniu oka. Można było wygrać wiele pamiątek jubileuszowych jak breloki, kubki czy długopisy w ukończonych barwach żółto-niebieskich, jak również te bardziej zaskakujące: bon na kruszywo z pobliskiej żwirowni, bilety na spływ pontonem po Dunajcu, voucher na zakwaterowanie w obiektach





na terenie naszej miejscowości czy też voucher na start w innej cyklicznej imprezie „Frydman Triathlon”.

Nie zapomniano też o najmłodszych – do dyspozycji dzieci były zamki dmuchane, można było także zakupić watę cukrową, popcorn czy frytki.

Każdy mógł skosztować regionalnych potraw i domowych ciasteczek. Niektórzy twierdzą, że najlepiej smakowały popijane złotym napojem i trudno się z tym nie zgodzić, bo pogoda w tym dniu dopisała – było pięknie i słonecznie.

Należałoby również wspomnieć o licytacjach, gdyż tutaj w grę wchodziły naprawdę duże pieniądze. Najwyżej oceniony został herb drużyny

Zoru Frydman, wykonany z drewna, z oświetleniem ledowym, którego wykonawcą jest Rafał Pawlik, a który to został wylicytowany przez zapalonego piłkarza i miłośnika futbolu – Bolkę Markowicza, za niebagatelną kwotę 2850 złotych. Jak stwierdził nowy właściciel, herb ten zawisnie w jego domu na honorowym miejscu.

Słowa wdzięczności należy skierować do lokalnych przedsiębiorców, którzy pozytywnie odpowiedzieli na prośbę członków zarządu i zasponsorowali większość fantów, przedmioty i usługi, które następnie zostały przeznaczony na licytację.

Trzeba przyznać, że ogromna praca włożona w organizację tego

wydarzenia, poprzedzona tygodniami przygotowań i planowania, bardzo się opłacała. Impreza ta cieszyła się ogromną popularnością, zarówno wśród młodszych, jak i nieco starszych jej uczestników. Mieszkańcy spragnieni sportowych wrażeń i spotkań ze znajomymi ochoczo i tłumnie przybyli na festyn. Można było również zauważyć gości, z pobliskiego pola namiotowego, jak i mieszkańców sąsiadujących wsi.

Ogromnym zainteresowaniem cieszyła się zabawa taneczna z kapelą „Zbójniki”, która zgromadziła na scenie całe tłumy amatorów piasów i dobrej zabawy. Zapewne ta sielanka trwałaby do białego rana, gdyby nie nagle załamanie pogody. Potężna wichura, która rozpętała się nieco po północy, w bardzo krótkim czasie rozpędziła całe towarzystwo do domów.

Obchody jubileuszowe to ogromny sukces towarzyski oraz organizacyjny, a zyski z imprezy zostaną przeznaczone na bieżące potrzeby klubu i na przyszłe inwestycje, o co z pewnością zadba stosunkowo nowy, ale prężnie działający zarząd z prezesem Kamilem Brynczką na czele.

Jolanta Masłowska

BYLIŚMY WOLONTARIUSZAMI ULTRAJANOSIKA 2021

► Tak o sobie z dumą mogą powiedzieć uczniowie szkół podstawowych z Niedzicy, Kacwina i Łapszanki oraz młodzież szkół ponadpodstawowych, którzy jako wolontariusze pracowali podczas tegorocznej edycji Ultrajanosika.

Ultrajanosikowi zawsze towarzyszy cel charytatywny wspomagający leczenie i rehabilitację dzieci i młodzieży z naszej gminy, a dba o to organizator – Fundacja Na Ratunek. Bycie wolontariuszem stwarza okazje nie tylko do działania i pomocy, ale też i uczy, bo pokazuje, jak niezwykle postawę mają biegacze pokonujący długie dystanse, co zachęca obserwatorów i inspiruje do działania. Wiele osób z naszego regionu zaczyna biegać i doceniać warunki, jakie mamy dosłownie za oknem.

Gratulujemy zwycięzcom Ultrajanosika, a wszystkim uczestnikom odwagi i hartu ducha. Dziękujemy organizatorom za możliwość bycia wolontariuszami! Dziękujemy też samym wolontariuszom za pracę i po prostu wielkie serca! Dla młodego człowieka może stanowić to motywację, by biec z radością dalej przez życie i uczyć się pokonywania trudności, co podczas nauki jest niezwykle potrzebne.

Stowarzyszenie Dzieci i Młodzież Spisza



Mass media dla seniorów? Dlaczego nie!

- **Otwartości na drugiego człowieka, zachwytu nad życiem, przyrodą i codziennymi elementami rzeczywistości można się od niej uczyć...**

Pani Genowefa Kuruc, rodem z Czarnej Góry, jednak większość życia mieszkająca w Łąpszance, nieustannie zaraża optymizmem pełnym prostoty i naturalności. Mało kto na Spiszu o niej nie słyszał. W ostatnim czasie



Pani Genowefa Kuruc w Mam Talent, źródło www.tvn.pl



Kadr z teledysku piosenki „Niebo na ziemi”

„sława” pani Genowefy nabrała jednak zasięgu krajowego! 4 września 2021 o godz. 20:00 na kanale TVN wyemitowany został odcinek popularnego telewizyjnego show – Mam Talent, w którym udział wzięła 82-latką z Łąpszanki.

Trzeba nie lada odwagi, by pokonać barierę nieśmiałości, otoczenie kamer, świateł, świadomość tłumu ludzi oczekujących na przesłuchanie i samemu wystąpić na scenie. Występ pani Genowefy wypływał ze szczerej chęci niesienia ludziom po-

ciechy, ze szczerego pragnienia podzielenia się z ludźmi tym, co się kocha. I to właśnie poruszyło publiczność oraz jurorów.

Przy okazji warto też wspomnieć, że w ubiegłym roku pani Genowefa wraz z innymi seniorami – podopiecznymi Pienińskich Domów Dziennego Pobytu w Niedzicy i Kluszkowcach – wystąpiła w teledysku piosenki „Niebo na ziemi” autorstwa popularnego wykonawcy disco-polo – Kordiana Cieślaka. Sam klip ma na serwisie YouTube już 921 966 wyświetleń! Nawet nieprzychylni temu rodzajowi muzyki muszą przyznać, że utwór z pienińskimi seniorami w roli głównej niesie ze sobą bardzo pozytywne przesłanie.

Gratulujemy i życzymy pani Genowefie oraz całej grupie seniorów zdrowia, zapału i nieustającej radości z życia!

Mariola Petryszak

Chcemy powrotu figury naszej Matki Bożej

- **Gdyby nie przygotowania do obchodów jubileuszu 700-lecia przybycia Zakonu Bożogrobców na teren Łąpsz Niżnych, nie wiedzielibyśmy o Jej istnieniu. Mowa o łąpszańskej Matce Bożej z Dzieciątkiem – ślicznej Madonnie o słowiańskich rysach twarzy.**

Ta piękna drewniana rzeźba z XIV wieku obecnie znajduje się w Muzeum Archidiecezjalnym w Krakowie. Z dokumentów jasno wynika, że Matka Boża z Dzieciątkiem Jezus w roku 1939 została wydana do depozytu tegoż Muzeum. Restauracji figury dokonano jednak dopiero w roku 2012.

Mieszkańcy Łąpsz Niżnych dokonują wszelkich starań, by średniowieczna figura Matki Bożej, bezcenny zabytek dla wsi, powróciła w swoje „rodzinne” strony. Jednak mimo starań obecnego proboszcza i parafian ciągle napotykały trudności. Ostatecznie Arcybiskup Marek Jędraszewski – Metropolita Krakowski – zasugerował nam, że najlepszym rozwiązaniem będzie wykonanie kopii figury i umieszczenie jej w odrestaurowanym ołtarzu łąpszańskej świątyni, natomiast oryginał jego decyzją ma pozostać w Muzeum Archidiecezjalnym. W ten sposób sprawę powrotu figury Matki Bożej z Dzieciątkiem do parafii uznano za zakończoną.

Z ustnych przekazów wiemy, że pokolenia naszych przodków modliły się przed tą figurą, wyprasząc potrzebne łaski przez wstawiennictwo Matki Bożej. Naszym, parafian, pragnieniem jest, aby wróciła Ona tam, gdzie zapoczątkowała i przez lata pielęgnowała kulturę chrześcijańską. W muzeum stanowi tylko jeden z wielu eksponatów, a w łąpszańskim kościele ponownie zajęłaby miejsce, w którym niegdyś stała. My parafianie będziemy mogli natomiast wypraszać potrzebne łaski przez Jej wstawiennictwo – dziękować i prosić, aby czuwała nad nami. Wyrażamy żal, że własność naszej świątyni nie została nam zwrócona, nie tracimy jednak nadziei na Jej powrót.

Krzysztyna Butas



Gotycka rzeźba MB po renowacji, Muzeum Archidiecezjalne w Krakowie



Gotycka rzeźba MB, zdjęcie wykonane w roku 1938, źródło www.polska.org

W niebo mozes nie wierzyć, ale co, jak będzie piekło?

– czyli o misjach parafialnych w Nowej Białej

Jak co 10 lat, tyle że z rocznym opóźnieniem, w Nowej Białej odbyły się misje parafialne. Ostatnie takie wydarzenie w Nowej Białej miało miejsce w 2010 roku. Misje rozpoczęły się 13 czerwca i trwały do 19 czerwca 2021. Ksiądz Władysław Zązel rodem z Dębna, podczas nauk wielokrotnie wracał myślami do dawnych wspomnień, w tym wspomnień o Nowej Białej z lat jego młodości. Jako rodowity góral i miłośnik kultury górali, w tym także górali spiskich, zyskał sobie dużą sympatię mieszkańców. Równocześnie jako krzewiciel polskości i patriotyzmu, nie trafił na podatny grunt w środowisku części mieszkańców czujących się Słowakami. Przyznać jednak należy, niezależnie od upodobań narodowych, że ksiądz misjonarz mówił do nas pięknie i od serca, bo „po naszymu”, gwarą. W czasie tych kazań ludzie śmiali się, a czasem w oku zakręciła się łza. Ksiądz misjonarz dał się poznać jako żarliwy kaznodzieja, duszpasterz trzeźwości i sługa Maryi.

Kazanie rozpoczynające misje dało do myślenia, zostawiając w pamięci słowa powiedziane jednemu z bohaterów przytoczonej opowieści: „W niebo mozes nie wierzyć, ale co jak będzie piekło?” No właśnie, ludzie wychodzili z kościoła i dyskutowali: Co jak będzie piekło? Tak ksiądz misjonarz rozpaliał już w pierwszym dniu misji chęć słuchania, a może i nawet u niektórych wzniecił ogień wiary przygaszony codziennymi obowiązkami i pogonią za pieniędzmi.

Kobietom przypominał o ich łagodnej naturze, czułości, dobroci i miłości wykraczającej poza męski punkt widzenia. Miłości, dzięki której dzieci czują się ważne i nie tracą wiary w Boga, w ludzi ani w siebie. Dzięki tej naturze i mądrości wzorem Matki Bożej, kobiety mogą i powinny nie bać się stać na straży trzeźwości rodzin, napominał ksiądz misjonarz.

Ksiądz Władysław duży nacisk kładł na powiązanie miłości do Boga i tradycji chrześcijańskiej z miłością do ojczyzny

Polski. Równocześnie w czasie pobytu wielokrotnie ubolewał, iż pomimo upływu kilkudziesięciu lat od wydarzeń w parafii z lat 60., widzi wielu ludzi smutnych, widzi, że w Nowej Białej nadal nie ma upragnionej jedności w kościele. *Bielański* temat tabu, którego do tej pory, nie miał śmiałości publicznie poruszyć żaden proboszcz czy rekolekcjonista, w czasie tych misji poruszał

emocje. O tych misjach we wszystkich rodzinach się rozmawiało, dawały do myślenia.

Ostatni dzień misji na długo pozostanie w pamięci mieszkańców i całej Polski, jako dzień tragedii, ale i pojednania. Na bożeństwo zaplanowane na zakończenie misji miało odbywać się na zewnątrz kościoła. Kiedy zawyły syreny pożarnicze, niektórzy już wychodzili na mszę, aby podziękować za owoce tych misji i ostatni raz posłuchać ujmujących słów księdza misjonarza. We mszy na zakończenie misji mogła jednak uczestniczyć tylko garstka mieszkańców, bo priorytetem było wspólne ratowanie dobytku. Nie było łatwo odprawiać księdzu prałatowi tej mszy, ani parafianom uczestniczyć w niej. Choć z pewnością błagania zanoszone w czasie tej mszy były żarliwsze niż kiedykolwiek. Dodatkowo odczytana w tym dniu ewangelia o przemijalności ludzkiego dobytku, była jak próba boskiego pocieszenia w tej tragicznej chwili: *Nie martwcie się o swoje życie, o to, co macie*

jeść i pić, ani o swoje ciało, czym się macie przyodzierać. Czyż życie nie znaczy więcej niż pokarm, a ciało więcej niż odzienie? Przypatrzcie się ptakom podniebnym: nie sieją ani żną i nie zbierają do spichlerzy, a Ojciec wasz niebieski je żywi. [...] Nie martwcie się więc o jutro, bo jutrzejszy dzień sam o siebie martwić się będzie (MT 6, 24-34).

Te misje na długo pozostaną w pamięci bielan, oby ich duchowe owoce były obfite i trwałe.

ZM



Ksiądz prałat W. Zązel z pamiątkową tabliczką przybijaną do krzyża misyjnego

Wielki OGIEN w Nowej Białej

► Jest 19 czerwca 2021 r., kilkanaście minut po godzinie 18:00, Nowa Biała.

- Hanka polyme sie! – słyszy w telefonie kobieta, która właśnie spokojnie szykuje się do kościoła na zakończenie misji parafialnych... Pięć minut później razem z mężem są na miejscu pożaru w domu bliskiej rodziny. Ogień, płacz, przerażenie, ale i wielka moc wspólnego działania, aby uratować co się da i gdzie się da. Gdy wybuchł pożar, część mieszkańców była na weselu w sąsiedniej Białce Tatrzańskiej. Na miejsce tragedii dotarli, kiedy już z ich domu nic nie dało się uratować albo ratowanie groziłoby narażeniem ich życia.



Wielki pożar w Nowej Białej z lotu ptaka, fot. Maciej Gębacz

Ze względu na zwartą zabudowę pożar rozprzestrzenił się bardzo szybko. **W przeciągu godziny w ogniu stanęło ponad czterdzieści budynków mieszkalnych i gospodarczych.** Najbardziej poszkodowani stracili nie tylko dach nad głową, ale i źródło utrzymania – budynki gospodarcze, maszyny rolnicze, urządzenia/sprzęty gospodarcze, jak również płody rolne i inwentarz żywy (24 sztuki bydła i 23 owce). Pożar objął obszar o powierzchni ponad 1 ha i ostatecznie został opanowany po godzinie 22.00, tj. po około 4 godzinach od przybycia pierwszych jednostek straży pożarnej (zarówno PSP jak i OSP).

Pierwsza na miejsce pożaru

przybyła OSP Nowa Biała, lecz w kulminacyjnym momencie **na miejscu akcji brało udział 111 zastępów, 459 strażaków**, w tym siły i środki Państwowej Straży Pożarnej i OSP z powiatów nowotarskiego, tatrzańskiego, limanowskiego, myślenickiego, suskiego, wadowickiego, chrzanowskiego oraz krakowskiego. Do akcji ratowniczo-gaśniczej włączyła się również policja, kierując ruchem i zabezpieczając dojazd samochodów strażackich i karettek pogotowia. Strażacy swoje działania prowadzili do godzin porannych w niedzielę 20.06.2021.

Po ugaszeniu nastąpiło liczenie strat oraz budynków do odbudowy i remontu.

Uszkodzonych w różnym stopniu zostało 24 budynków mieszkalnych wraz z powiązanimi z nimi budynkami gospodarczymi (szopy, stajnie, inne). **Straty poniosło łącznie 25 rodzin.** Już od pierwszego dnia po pożarze nadzór budowlany dokonywał oględzin i oceny, które budynki kwalifikują się do wyburzenia. Liczba budynków do wyburzenia zmieniała się z dnia na dzień, ponieważ w kilku przypadkach wraz z rozpoczętym odgruzowywaniem, fundamenty bądź główne ściany nośne okazywały się naruszone. Ostatecznie **dokonano wyburzenia 12 budynków mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarczymi, które spłonęły doszczętnie.** Pozostałe budynki mieszkalne udało się odbudować lub wyremontować na istniejących fundamentach.

Dla potrzeb szacowania szkód i wypłaty odszkodowań dla rodzin pogorzelników określono wielkość strat budynków należących do poszczególnych rodzin:

- 100% strat – 12 rodzin (spalone lub wymagające wyburzenia budynki mieszkalne i gospodarcze),
- 75% strat – 4 rodziny (spalone szopy i budynki gospodarcze oraz domy mieszkalne w stopniu znacznym),
- 50% strat – 3 rodziny (spalone szopy i budynki gospodarcze),
- 25% strat – 6 rodzin (spalone częściowo/uszkodzone budynki gospodarcze).

Co było przyczyną pożaru?

Sprawę badała Prokuratura Rejonowa w Nowym Targu i Prokuratura Okręgowa w Nowym Sączu. Wykonane czynności śledcze nie pozwoliły na ustalenie jednoznacznej przyczyny powstania pożaru. Jednak jak podaje komunikat rzecznika Prokuratury Okręgowej w Nowym Sączu, „nie ujawniono okoliczności, które mogłyby sugerować, iż pożar powstał w skutek podpalenia”.

Kolejne pytanie: **dlaczego aż tyle strat?** Media publiczne podają, iż główną przyczyną tak szybkiego rozprzestrzenienia się pożaru była zwarta zabudowa wsi, którą etnografowie



Ksiądz proboszcz A. Gadocha, na prośbę mieszkańców, wyrusza z monstracją w stronę płonących domów przy ul. św. Katarzyny, fot. Grzegorz Kołodziej

nazywają tradycyjną spiską zabudową charakterystyczną dla osadnictwa niemieckiego. Świadkowie wydarzenia natomiast mówią, że w rozprzestrzenianiu się tego ognia było coś dziwnego i „dzikiego”. Był moment kiedy „ogień nagle jakby przeskoczył kilka domów niżej”. To również było jedną z przyczyn, że niektórym mieszkańcom nie udało się uratować własnego dobytku – kiedy pomagali innym, nagle w ciągu kilku minut, ich dom stanął w ogniu. Starsi mieszkańcy, którzy byli świadkami już niejednego pożaru w Nowej Białej, ale i w sąsiednich Krempach mówią, że „Pożar był tu nie jedyn, ale takiego ognia to jeszcze nie było”.

Ta wielka tragedia, pokazała jednak ogromny sukces ludzkiego działania i solidarności wzajemnej mieszkańców. Pokazała również solidarność całej Polski (a nawet świata) z poszkodowanymi.

Organizowane już następnego dnia, dla pogorzalców, zbiórki artykułów spożywczych, odzieżowych, przemysłowych, chemii gospodarczej, ale również obuwia i narzędzi gospodarczych (np. łopat, mioteł itp.), przekroczyły wszelkie oczekiwania poszkodowanych. W tę pomoc i koordynację

napływających paczek od wielu firm z całej Polski, mocno były zaangażowane jednostki Straży Pożarnych – zarówno OSP, jak i PSP, a na miejscu bezpośrednio Ochotnicza Straż Pożarna z Nowej Białej.

Żeby wyliczyć napływającą pomoc chyba zabrakłoby całej gazety „Na Spiszu”... Trzeba jednak spróbować choć pokrótce dla uzmysłowienia jak duża jest wrażliwość na ludzką krzywdę, nawet w tych naszych trudnych czasach:

- Wojsko polskie (około 100 żołnierzy) i harcerze pomagali w uprzączeniu pogorzelska.
- Hurtownie i składy materiałów budowlanych, producenci materiałów przekazywali ogromne ilości potrzebnych materiałów do odbudowy i remontów (np. 400 paczek styropianu od firmy Sonarol z Jedwabne

- Lokalne organizacje prowadziły kiermasze ciast, koncerty i inne inicjatywy połączone ze zbiórkami dla pogorzalców.
- Już od dnia pożaru, lokalne firmy gastronomiczne przy współpracy z wieloma ludźmi „dobrej woli” organizowały catering dla strażaków, domowników i osób licznie pomagających przy uprzączeniu domów i pogorzelska.

Udzielona pomoc okazała się bezcenna, zwłaszcza w pierwszych dniach po pożarze.

Ponadto przy tak wielkich stratach materialnych **nieocenione było i będzie wsparcie finansowe:**

- Dotacja rządowa dla pogorzalców gwarantowana przez Premiera Mateusza Morawieckiego podczas wizyty dzień po pożarze. Gospo-



Wizyta abp M. Jędraszewskiego na pogorzelsku

go i firmy Koźlak Okna z Bukowiny Tatrzańskiej, 130 ton pustaków od firmy Keram z Ogrodzieńca).

- Lokalne OSP organizowały zbiórki desek dla pogorzalców z Nowej Białej.

darstwa domowe mogły liczyć na wsparcie rządowe do 200 tysięcy złotych, w sytuacji gdy straty sklasyfikowano w wielkości 100%, a gdy budynek wymagał wyburzenia. Pomoc była wypłacana etapami



w różnych kwotach po udokumentowaniu poniesionych wydatków związanych z odbudową; wypłaty koordynował GOPS w Nowym Targu.

- Zbiórki finansowe organizowane między innymi przez Gminę Nowy Targ, jaki i samorządy z całej Polski (Gminy, miasta, powiaty i województwa z całej Polski przekazywały pomoc na rzecz pogorzalców z Nowej Białej). **W sumie na dzień 16.10.2021 przez samorządy z całej Polski zebrano co najmniej 3 134 000 zł**, zgodnie z informacją na stronie nowabiala24.pl.
- Zbiórka zorganizowana przez Krakowską Kurię Metropolitalną na terenie wszystkich kościołów archidiecezji krakowskiej, **jak również z wpłat przez osoby prywatne oraz organizacje. Jak podaje kuria zebrano blisko 5 mln zł dla poszkodowanych w pożarze.**
- Dużym wsparciem były również pieniądze ze zbiorów zorganizowanych i przekazanych pogorzalcem przez Słowacki CARITAS (ponad 50 tys. euro), Klub Nowa Biała – Chicago (ponad 50 tys. dolarów) czy Lasy Państwowe (100 tys. zł).
- Organizowano zbiórki internetowe indywidualnie przez najbliższe rodziny poszkodowanych, na które łącznie złożyły datki setki jeśli nie miliony bezinteresownych ludzi.
- Zbiórki pieniężne organizowane w sołectwach Nowa Biała i Krempachy wśród ich mieszkańców – koordynacją zbiorów zajęły się Rady Sołeckie obu wsi. Ponadto część parafii w sąsiednich wsiach organizowała zbiórki lub proboszczowie przekazywali datki już w pierwszych dniach po pożarze bezpośrednio do członków Rady Parafialnej lub proboszcza parafii Nowa Biała. Również Krakowski CARITAS czy miejscowy URBAR w ramach środków statutowych przekazali pomoc poszkodowanym rodzinom. Były to darowizny organizacji oraz ofiary ludzi „dobrej woli” o tyle ważne, bo przekazane rodzinom już w pierwszych dniach po pożarze.
- Do Nowej Białej przyjechał także początkiem sierpnia Minister Rolnictwa, przekazując sprzęt rolniczy (głównie dojarki, schładzarki, zgniatacz do zboża) oraz symboliczne paczki z przyborami dla wszystkich dzieci z rodzin pogorzalców i torby medyczne dla jednostek OSP z Nowej Białej, Krempach i Dursztyna. **Minister Rolnictwa przekazał** również, jeszcze w czerwcu 2021, **1,2 mln złotych** do kasy Małopolskiej Izby Rolniczej, która poprzez Fundusz Składkowy Ubezpieczenia Społecznego mogła rozdysponować środki te środki dla gospodarstw rolnych, które ucierpiały w pożarze.

Cała akcja pomocowa była wyrazem niespotykanej solidarności i bezinteresowności ludzkiej, a wsparcie finansowe daje obecnie poszkodowanym pewien spokój i nadzieję, że będzie dobrze...

Wśród pogorzalców słyszy się ogromną wdzięczność dla wszystkich, którzy okazali im serce. W miejscowym kościele parafialnym, modlitwy w intencji osób wspierających i pomagających pogorzalcem są stałym elementem nabożeństw.

Ta wdzięczność niech zostanie ze wszystkimi jak najdłużej, również za życie, którego nikt nie utracił w tych tragicznych okolicznościach. Bo jeśli jest życie, zdrowie, ręce do pracy i pieniądze, to utracony dom można odbudować! A w nowym budować nowe piękne chwile.

ZM

* * *

Po tej tragedii wielu mieszkańców zaczęło wyliczać liczne tragedie wsi i zastanawiać się, „dlaczego my?”; „czy nie za wiele tych tragedii jak na jedną wieś?”. Przecież jeszcze kilka tygodni wcześniej podczas corocznej procesji Bożego Ciała wszyscy pobożnie śpiewali suplikację – ochronną pieśń chrześcijan:

[...] *Od powietrza, głodu, ognia i wojny – wybaw nas, Panie*

Od nagłej i niespodziewanej śmierci – zachowaj nas, Panie.

Oczywistą sprawą jest, że tak zwane „kary Boże” nie przejawiają się w postaci pożarów, powodzi czy epidemii – sąd i kara czekają na nas dopiero po śmierci. Jednak mnogość wielu klęsk i tragedii, które dotykały w ostatnich dziesięcioleciach Nową Białą, skłania jej mieszkańców do coraz głośniejszego stawiania pytań o przyczyny tego stanu rzeczy.

Powszechnie znanymi faktami są zdarzenia z tzw. „dawnych czasów: epidemie: cholery i dżumy, ale to jeszcze można uznać za ówczesną normę.

Nie wszystkie nieszczęścia dotyczące białąską społeczność pochodzą tylko z „natury”. W nieco bliższej przeszłości, którą wielu jeszcze pamięta, rozgorzał ogromny konflikt wewnętrzny o język pieśni i mszy świętych w miejscowym kościele. Nie był to zwykły spór, ale – jak wspominają mieszkańcy – realna nienawiść człowieka do człowieka, która nie tylko podzieliła rodziny, ale też doprowadziła w 1965 roku do wydania przez biskupa Karola Wojtyłę interdyktu – zakazu odprawiania nabożeństw w kościele parafialnym. Jest to praktyka nader rzadko stosowana przez władze Kościoła, gdyż w praktyce skutkuje utrudnieniem, czy wręcz uniemożliwieniem uczęszczania na mszę świętą wielu parafianom. Obawy późniejszego papieża dotyczące możliwości sprofanowania świątyni lub dokonania innych niegodnych czynów, nie okazały się bezpodstawne. W 1968 roku, ówczesny proboszcz (polski ksiądz) chcąc pojednać mieszkańców, postanowił wyjść z Najświętszym Sakramentem do wszystkich mieszkańców i zorganizować przez wieś procesję Bożego Ciała. Najświętszy Sakrament nie został jednak uszanowany przez część mieszkańców i procesja została najpierw zakłócona a następnie przerwana i nie odniosła zamierzonego efektu pojednania... Część ludzi wspomina tamte lata jako „**wojnę w kościele**”. Bramy kościoła



ponownie zostały otwarte dla wszystkich i mogły być odprawiane w nim msze dopiero w latach 70.

Po wydarzeniach, którymi wieś „zasłynęła” w latach 60. nastąpiły kolejne, tragiczne, tym razem naturalne:

- **pożary** – największe (obejmujące ponad 5 budynków) miały miejsce w latach:
1972 – spłonęło 6 stodół,
1986 – spłonęło 11 stodół,
2011 – spłonęło 8 stodół oraz ucierpiały poważnie 2 budynki mieszkalne,
2018 – spłonęło 6 stajni oraz ucierpiały poważnie 2 budynki mieszkalne,
2021 – spłonęły lub zostały uszkodzone w różnym stopniu 24 budynki mieszkalne (zamieszkałe przez 25 rodzin) wraz z zabudowaniami gospodarczymi.

- **powódzie** (największa w lipcu 2008 roku) – mówiła o tym cała Polska, bo zalało około 100 domów i został zerwany most na rzece Białce, łączący Nową Białą i Krempachy,
- **nagle/nieszczęśliwe wypadki i niespodziewana śmierć młodych ludzi:**

2006 – 1 młody chłopak – wypadek na motorze,
2013 – 2 młodych chłopaków (wypadek samochodowy),
Sylwester 2020/2021 r. – 3 młodych chłopaków zacczadziło się w szatni klubu sportowego).

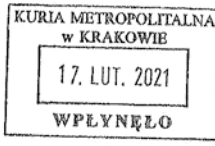
Na zakończenie tych ponurych statystyk, warto przypomnieć słowa modlitwy:

Boże, daj mi cierpliwość, bym pogodził się z tym, czego zmienić nie jestem w stanie. Daj mi siłę, bym zmieniał to, co zmienić mogę. I daj mi mądrość, bym odróżnił jedno od drugiego.

Zignorowane listy mieszkańców Nowej Białej do Krakowskiej Kurii Metropolitarnej

Są na Polskim Spiszu jeszcze dwie wsie będące dziś niejako enklawą Spiszaków czujących się Słowakami. Mowa o Nowej Białej i sąsiednich Krempachach. Nowa Biała – najbardziej wysunięta w stronę Podhala wieś spiska, sąsiaduje z podhalańską Białką Tatrzańską, Gronkowem, Łopuszną, Dębniem. Aż dziw, że przy takim sąsiedztwie funkcjonuje tu (jak i w sąsiednich Krempachach) podobno najprężniej działająca słowacka mniejszość narodowa, co jest szczególnie widoczne w kościele. Pomimo tego, że każdy posługuje się tu płynnie językiem polskim lub gwarą spiską znaną od dziada pradziada, zachował się tu, wprowadzony w latach 70. XX wieku, równy podział języka odprawiania mszy świętych i nabożeństw kościelnych. W ciągu tygodnia: połowa mszy po polsku, połowa po słowacku (co drugi dzień msza w języku polskim). W największe uroczystości kościelne,

Nowa Biała, 08.02.2021 r.



Jego Eminencja
Ksiądz ABP Marek Jędraszewski
Metropolita Krakowski
Ul. Franciszkańska 3
31-004 Kraków

Szanowny Księżę Arcybiskupie,

W ślad za dwoma listami z dnia 04.01.2021 r. skierowanymi do jego eminencji i złożonymi na ręce ks. Grzegorza Kotali Kancelerza Kurii Metropolitarnej w dniu 11.01.2021 r. ponownie zwracamy się z uprzejmą prośbą o to abyśmy jako Polacy w Polsce mieli prawo do codziennych mszy świętych i uroczystości świątecznych odprawianych wyłącznie w naszym języku ojczystym, zrozumieliśmy dla nas i naszych dzieci, czyli języku polskim.

Na obecną chwilę nie mamy takiego prawa co rodzi ogromne ryzyko zachwiania wiary i zubożenia w wierze. Język słowacki, w którym są odprawiane msze co drugi dzień w naszym kościele parafialnym, pomimo wielu podobieństw do języka polskiego jak i gwary spiskiej, którą posługujemy się na co dzień, nie jest dla nas zrozumiałym i nigdy nie był. Do tej pory jednak nie podejmowaliśmy, tak zdecydowanych kroków w obronie języka ojczystego, gdyż obawialiśmy się sprzeciwu i gniewu przedstawicieli słowackiej mniejszości narodowej (stanowiącej tylko 20% mieszkańców wsi), którzy bacznie pilnują aby Polacy w Nowej Białej nie mieli więcej polskiego.

Tym co szczególnie zmotywowało nas do zdecydowanych działań na rzecz obrony języka polskiego, są szkody na zdrowiu poprzedników naszego obecnego księdza proboszcza, wywołane rozszczeniowymi działaniami parafian uważających się za Słowaków.

Nie jest naszą intencją poniżanie czy dyskryminacja mniejszości narodowych, jednak nie potrafimy przejść obojętnie obok przekłamywania rzeczywistości, w tym przez ^{działania} naszego dekanatu pochodzącego z Nowej Białej i obok słowakizacji wprowadzanej od lat pod hasłem tolerancji narodowej. Nie potrafimy przejść obojętnie obok odwiecznego zabierania nam Polakom prawa do mszy w języku polskim w imię poszanowania praw mniejszości i tradycji. Sytuacja jest tym bardziej niezrozumiała, bo wszyscy mieszkańcy Nowej Białej na co dzień w komunikacji społecznej posługują się językiem polskim. Znaczna część mieszkańców na co dzień posługuje się też gwarą spiską, która dla przeciętnego Słowaka ze środkowej Słowacji jest odbierana jako język Polski, zaś dla losowo wybranego Polaka z Wielkopolski jest odbierana jako szeroko rozumiany góralski, sklasyfikowany przez językoznawców jako „gwara dialektu małopolskiego języka polskiego”.

W naszej opinii wprowadzenie we wszystkich uroczystościach i na co dzień języka polskiego w Kościele, nie będzie miało negatywnego wpływu na zrozumienie czytanej ewangelii czy pełny i nabożny udział we mszy świętej przez wszystkich parafian. Gdyż akceptowanie obecnego stanu rzeczy świadczy o zupełnym zubożeniu przedstawicieli i biskupów Kurii Krakowskiej co do naszych potrzeb językowych i naszej wiary. Jeśli Arcybiskup jest innego zdania, to prosimy o znalezienie innego dobrego rozwiązania, dzięki któremu Polacy będący większością w Nowej Białej będą mieli



jak Triduum Paschalne czy Boże Ciało – śpiewy i czytania na zmianę: polskie i słowackie. Wyjątkiem jest niedziela, kiedy w Nowej Białej odbywają się dwie msze polskie i jedna słowacka.

Czy można się do tego przyzwyczaić, czując się polskim patriotą? Można się przyzwyczaić i można nawet udawać lub wmówić sobie, że człowiekowi to obojętne... tak dla świętego spokoju. Można się przyzwyczaić do wszystkiego, ale żalu (że ktoś w tej Polsce o Polakach w Nowej Białej zapomniał) i nadziei na zmianę nikt nie wyrzuci z człowieka.

Co zatem wydarzyło się w II połowie 2020 roku, że Polacy niejako

obudzili się z tej „obojętności” i prze-mówili, jakie są ich potrzeby jako Polaków? Nastąpiła zmiana proboszcza na ks. Zbigniewa Kossowskiego, wcześniej urzędującego jako wikariusz w Jabłonce na Orawie. Nowy proboszcz musiał zderzyć się z licznymi słowami krytyki, kiedy nauka języka słowackiego nie szła mu tak, jak tego oczekiwali mieszkańcy czujący się Słowakami. Dola-niem oliwy do ognia było odmówienie przez proboszcza czytania Ewangelii w języku słowackim w czasie słowackiej mszy, co ksiądz tłumaczył słabą znajomością języka i obawą przed „kaleczeniem” najważniejszego czytania w czasie mszy św. Wizyty u nowego

proboszcza z uwagami do jego działań stawały się coraz częstsze, aż któregoś dnia żal proboszcza i zawód, którego doznał, wybrzmiał z ambony kościoła. Nie zabrakło łez... Równocześnie Polacy właśnie wtedy przeżyli przełom. Jest granica poniżenia i milczenia, po której przekroczeniu człowiek zaczyna rozumieć, że nie tędy droga, że milczenie nie w każdym przypadku jest złotem. Tyle lat milczenia, w nadziei, że ktoś zauważy ich potrzeby, tyle lat czekania na proboszcza, który wsłucha się w polskie głosy i odważy coś zmienić, a kiedy się pojawił, został w kilka miesięcy zbojkotowany i poniżony tak, że już końcem roku złożył rezygnację z posługi w Nowej Białej.

Po wydarzeniach w kościele z końca roku 2020, Polacy zaczęli więc pisać do Krakowskiej Kurii Metropolitarnej na temat swoich narodowych potrzeb. Początkowo w odpowiedzi na listy, były nawet słowa podziękowania za ten głos w sprawie Polaków, który okazał się być zupełnie nieznanym kurii. Jednak nie było żadnych propozycji rozwiązań. Temat zawiśł w powie-trzu. Polacy z Nowej Białej nie wiedząc jak nadać sprawie bieg, skontaktowali się z ks. Tadeuszem Isakowiczem-Zaleskim, dzięki któremu dwa z 6 listów ujrzały światło dzienne.

Pomimo tego nagłośnienia, odzewu z kurii krakowskiej nadal nie ma. Poniżej jeden z tych listów. Uważny czytelnik zauważy, że Polakom nie chodzi tu w żadnym razie o wyeliminowanie słowackich nabożeństw. Cała korespondencja, może być ciekawą lekturą, może być też ważnym świadectwem w historii Polskiego Spisza... A może tylko krótkim epizodem, krótkim zrywem, który niedługo się wypali i zostanie zapomniany z powodu obojętności „góry” na ten głos. Ostateczną refleksję i komentarz pozostawiamy każdemu czytelnikowi do indywidualnej interpretacji z tą informacją, że pod listami podpisało się z imienia i nazwiska ponad 300 mieszkańców Nowej Białej.

ZM

możliwość uczestnictwa codziennie we mszach św i uroczystościach w języku Polskim, który zapewnia nam zrozumienie oraz pełny i nabożny udział we mszy świętej.

Obecnie najpilniejszą naszą potrzebą z uwagi na zbliżający się okres Wielkiego Postu i Świąt Wielkanocnych, jest odprawienie nabożeństw w naszym kościele parafialnym w ramach Triduum Paschalnego 2021 w języku polskim. Celem tych dążeń jest dać możliwość wszystkim parafianom pełnego i zrozumiałego udziału w tych ważnych nabożeństwach. Mieszane polsko-słowackie nabożeństwa jakie były do tej pory praktykowane nie sprawdzają się, są źródłem niepotrzebnych konfliktów wśród mieszkańców i równocześnie źródłem żalu obywateli polskich, których prawo do codziennych mszy w języku ojczystym jest cały czas ograniczane. Problem widzimy także w naszych dzieciach, które najzwyczajniej nie chcą uczestniczyć w „mieszanych” nabożeństwach i Mszach Świętych. Rodzi się więc pytanie, kto weźmie odpowiedzialność za młode pokolenie, które nie nabierze zwyczaju i potrzeby aktywnego uczestnictwa w obrzędach liturgicznych. Z tego więc wywodzi się ogromna potrzeba - stwórzmy warunki, żeby nasza młodzież i dzieci mogły korzystać z nabożeństw w pełni nabożnie i bez żadnych uprzedzeń. Prosimy aby mieć to na uwadze i zakończyć to niezrozumiałe ograniczanie praw polskich spiszaków na rzecz innych obywateli polskich czujących się Słowakami a na co dzień nie posługujących się językiem słowackim.

Czy to czego oczekujemy jest naprawdę niemożliwe skoro mieszkamy w Polsce? Cytując Św. Jana Pawła II Patrona województwa małopolskiego „Wolność jest tylko wówczas gdy naród tworzy jedność, a lud w nim żyjący czuje się włodarzem, a nie zaś niewolnikiem garstki opętanych”.

Prosimy o pomoc, bezstronną ocenę naszych potrzeb i rozwiązanie, które zakończy nasze cierpienia i dyskryminację potrzeb Polaków w Nowej Białej, trwające od kilkudziesięciu lat. Gdyż jak to już przedstawiliśmy w poprzednim piśmie na całym Polskim Spiszu i Orawie, słowacka mniejszość narodowa ma tylko jedną niedzielna Mszę św. w całym tygodniu (zazwyczaj ok godziny 8:00).

Kończąc prosimy o pisemną odpowiedź na niniejsze pismo jak również oba pisma z dnia 04.01.2021 r. na adres: 34-433 Nowa Biała.

Życzymy Księdzu Arcybiskupowi wszystkiego co najlepsze i zapewniamy o modlitwie również w znalezieniu mądrego rozwiązania tego trwającego już kilkadziesiąt lat problemu, którego nierozwiązanie może przynieść wiele szkód dla wiary przyszłych pokoleń.

Z wyrazami szacunku

wcześniej już podpisani
Parafianie z Nowej Białej

Do wiadomości:

Ks. Proboszcz Arkadiusz Gadocha (Nowa Biała)

Archiidiecezja Krakowska

Bp. Janusz Mastalski
Nowa Biała, 08. 2021
Przyjeban do wiadomości
ks. Artur Gadocha
Benedykt

Jeden z listów do krakowskiej kurii złożony osobiście przez mieszkańców Nowej Białej, źródło: <https://www.facebook.com/Odbudujmy.wspolnie.dom.bozy/>

Czy most w Trybszu miał swojego bliźniaka?

► Temat przebudowy mostu na rzece Białce w Trybszu od kilku miesięcy nie schodzi z ust mieszkańców Spisza.



Most na Białce w Trybszu, fot. podhaleregion.pl

Utrudnienia w przejeździe na tak kluczowym odcinku drogi powiatowej dotkną bowiem nie tylko samych trybszanów, ale i mieszkańców okolicznych wsi. Po wielu kontrowersjach, decyzjach wzbudzających lawiny rozmaitych emocji i postaw można powiedzieć, że między mieszkańcami a władzami gminy udało się osiągnąć rozwiązanie kompromisowe, którego efektem ma być postawienie mostu zastępczego, umożliwiającego połączenie obu brzegów Białki w czasie budowy.

Obecny stan konstrukcji według specjalistów nie spełnia należytych wymogów bezpieczeństwa. W jego miejscu powstanie nowy most. W kontekście tych wydarzeń warto na niego

spojrzeć z nieco innej perspektywy – mianowicie jako element wchodzący w skład krajobrazu, cenny zabytkowy obiekt i świadek historii, stanowiący charakterystyczny moment graniczny oddzielający dwie sąsiadujące ze sobą krainy – Spisz i Podhale.

Co ciekawe, niewiele wiemy na temat historii powstania stalowego mostu na rzece Białce. Zagadnienie to wymaga dalszych poszukiwań, badań, można jednak przypuszczać, że most powstał w latach międzywojennych. Wsie spiskie zostają wcielone w obręb państwa polskiego w roku 1920, niepodległej Polsce zależało zatem na łączności z odzyskanymi ziemiami, co było także częścią planu zakładającego

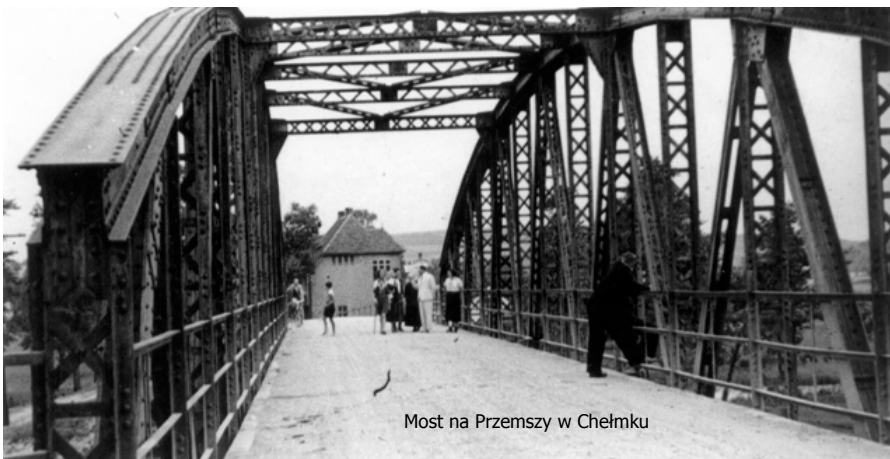
stopniowe odbudowywanie połączeń strategicznych. Do tej pory komunikacja wsi polskiego Spisza skierowana była raczej na południe. Na okres międzywojenny powstania trybskiego mostu wskazuje również fakt, iż właśnie wtedy polska inżynieria mostowa przeżywała swój rozkwit, a w modzie ówczesnych przepraw mostowych królowały tego typu stalowe konstrukty.

Skąd jednak tytułowy bliźniak? Otóż w lipcu 2008 r. turystę spędzającego urlop na Spiszu – Jana Polańskiego pochodzącego z Chełmka – uderzyła skala podobieństwa trybskiego mostu do dziś już nieistniejącego mostu na rzece Przemszy, którego podobiznę dobrze znał z zachowanych archiwalnych fotografii (można je znaleźć na: <http://www.moksir.chelmek.pl/historia/historia-gminy/304-archiwalne-fotografie>). Brzegi Przemszy połączył żelazny most zbudowany w 1927 roku przez Spółkę Akcyjną L. Zieleniewski z Krakowa. Niestety, po zaledwie dwunastu latach istnienia został wysadzony przez wycofujące się polskie wojsko w 3 września 1939 roku. Nim jednak został zniszczony, umożliwił przeprawę i ewakuację tysięcy żołnierzy i cywilów przed wkraczającą na Śląsk niemiecką armią.

Wnikliwie analizując oba mosty, nie można oprzeć się wrażeniu, że są to realizacje identycznego projektu. Niemal wszystkie elementy żelazne zostały połączone w ten sam sposób. Czyżby zatem wykonawcą trybskiego mostu także było słynne przedsiębiorstwo L. Zieleniewskiego z Krakowa? Póki co nie udało się tego potwierdzić, jest to jednak dobry punkt zaczepienia do dalszych poszukiwań. Po przebudowie miejsce to niewątpliwie zmieni swój charakter i choć zapewne z biegiem czasu przywyknijemy do nowego mostu, który odmieni wizerunek bramy prowadzącej na Spisz przez Białkę, to warto zapisać w pamięci obraz obecnej, niepowtarzalnej, żelaznej przeprawy. Kto wie, być może kiedyś, ktoś z nas, gdzieś w Polsce także odnajdzie kolejnego „trybskiego bliźniaka”?

Mariola Petryszak

Źródło: <https://moksir.chelmek.pl/images/pdf/przemsza-most-brat-blizniak-trybsz.pdf>



Most na Przemszy w Chełmku

„Z ZIEMI WŁOSKIEJ DO POLSKI...”

Droga por. Wojciecha Lorencowicza z frontu włoskiego, przez Uniwersytet Jagielloński, na front spisko-orawski (1918-1920)



Ppor. Lorencowicz – Chions nad Piawą, front włoski, 15 VIII 1918 r.

Listopadowe Święto Niepodległości, wypadające w dniu św. Marcina, wyznacza w życiorysie mojego Dziadka por. Wojciecha Lorencowicza (1896-1952), rodem z Krempach, dwa kamienie milowe: jego walki – w roli Dowódcy Legii Spiskiej w Legii Spisko-Orawskiej – o powrót do Macierzy Spisza, z którego pochodził i Orawy, której poświęcił większość swojego życia oraz jego pogrzebu dokładnie w 34. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. A wszystko zaczęło się na froncie włoskim nad rzeką Piawą, kiedy to 26 września 1918 roku, tuż przez ostateczną klęską wojsk austriackich, został służbowo urlopowany do Galicji w celu kontynuacji kształcenia, które w międzyczasie, z frontu na front, i tak systematycznie uzupełniał, zdobywając w czynnej walce oraz w wyniku szkoleń kolejne wojskowe szlify, aż do stopnia podporucznika włącznie – w momencie, w którym wyruszał w ów wrześniowy dzień z Piawy do

Krakowa¹. Był już wówczas także kawalerem czterech wysokich austriackich odznaczeń wojskowych: Krzyża Zasługi *Militärverdienstkreuz*, który dokładnie 11 lat później, we wrześniu 1939 r., uratował go od egzekucji za zdeklarowanie polskiej narodowości w hitlerowskim obozie w Ružomberku na Słowacji; brązowego medalu *Der Tapferkeit* (1916); Krzyża wojskowego *Carolus Imperator et Rex, Grati – Princeps et Patria* (1916) oraz brązowego Medal Zasługi *Signum Laudis* (1917)².

I tu przychodzą na myśl i potwierdzają się słowa legionowej piosenki o ironicznym anty-austriackim podtekście: „Żebyś sobie, Austrio, nie myślała, / Żem ja ciebie w sercu miał”³, bo tak, jak wielu Polaków zdobywających doświadczenie i szlify w armiach zaborczych na frontach I wojny światowej, por. Lorencowicz to nie Austrię miał w sercu, jak doksztalcał się i awansował z frontu na front, i miał już wkrótce mieć okazję tego dowieść. A o tym, że ziarno Niepodległości zaczęło

kiełkować w Galicji jeszcze podczas działań wojennych I wojny światowej, świadczy doniesienie w jednej z karetek dr. Bednarskiego, późniejszego Przewodniczącego Komitetu Plesbiscytowego, do Dziadka, późniejszego Komendanta owego Komitetu, na front włoski z 27 IV 1918 roku, gdzie Bednarski informuje go o przyjeździe do Nowego Targu z wykładem mającym się odbyć nazajutrz w Zakopanem, ks. Ferdynanda Machaya, późniejszego podkomisarza Komisji Likwidacyjnej w Jabłonce i przewodniczącego słynnej paryskiej delegacji Wojciecha Hal-



Por. Lorencowicz w mundurze polskim, 26 III 1919 r., Nowy Targ (zdjęcie z dedykacją „p. Oluni Walickiej”, potem Lorencowiczowej, na rok przed ślubem)

czyna i Piotra Borowego, chłopów ze Spisza i Orawy, do Prezydenta Wilsona, w sprawie przebiegu południowej granicy między Polską a Czechosłowacją, który odzwierciedlałby narodową tożsamość ludu Spisza i Orawy będącego w znakomitej większości polskim⁴.

1 Kampanię wojenną por. Wojciecha Lorencowicza w I wojnie światowej poprzedzają szkolenia wojskowe: w kadrcie i szkole jednorocznych w Füzesabony na Węgrzech, w kadrcie i szkole podoficerskiej oraz Kadrcze Baonu Zapasowego 45. Pułku Piechoty w Przemyślu, w szkole oficerskiej w Lubaczowie oraz na kursie aspirantów oficerskich przy kadrcze 45 PP w Przemyślu, po czym dostaje przydział najpierw do 67. Pułku Piechoty w Preszowie (16 VII 1915), a potem do 45. Pułku Piechoty (1 XII 1915 r.-26 IX 1918). 6 maja 1916 roku wyrusza na front bukowski i litewski, gdzie pełni kolejno funkcję dowódcy drużyny w stopniu kaprala i plutonowego; na froncie rumuńskim oraz włoskim – do 20 VI 1918 r. – jest dowódcą plutonu w stopniu chorążego. Na froncie włoskim uczestniczy w kursie szturmowym oraz kursie dowódców kompanii przy 24. Dywizji w Chiarano, i od 20 VI 1918 r. pełni rolę dowódcy kompanii w randze podporucznika w ciężkich bojach nad Piawą i w okolicach Treviso. („Karta ewidencyjna 68. Pułku Piechoty 10. Pułku Strzelców Wlkp.” z dn. 31 lipca 1928 r., wyd. we Wrześni, „Odpis” maszynowy [digitalizowana dla Muzeum Tarzańskiego przez J. M. Roszkowskiego, WL_25-27]).

2 Grażyna M.T. Branny, *Między Krempachami, Nowym Targiem i Podwilkiem. Państwo Lorencowiczowe a tożsamość i sprawy polska na Spiszu i Orawie* (Kraków: Wydawnictwo Akademii Ignatianum, 2021), s. 42-43.

3 Andrzej, Chwalba, *Legiony Polskie 1914-1918* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2018), s. 24.

4 Jak podaje Leon Rydel, na terenach przyznanych Polsce, mimo 123 lat zaborów, spis ludności rok później, tj. 30 września 1921 r., wykazał liczbę 14.440 Orawian deklarujących się jako Polacy, przy zaledwie 318 osobach narodowości obcej (żydowskiej, słowackiej i węgierskiej), podczas, gdy na Spiszu proporcja ta wynosiła mniej więcej 15:1, czyli na 8294 mieszkańców tylko 186 osób deklarowało narodowość inną niż polska (Leon Rydel, „Odpowiedź na pretensje Słowaków” [w:] „Orawa”, 17-18/I, 1992, s. 27. [przedruk z Dz. Polskiego 26 VII 1991]).

Na trzy dni przed kapitulacją Bułgarii i na miesiąc przed ostateczną klęską wojsk austriackich w wyniku konsolidacji sił po stronie włoskiej Dziadek dostaje zgodę na trzymiesięczny urlop w celu rozpoczęcia studiów uniwersyteckich⁵. Inicjatorem pomysłu mógł być sam dr Bednarski, który w jednej z kartek do Dziadka z roku 1918 (n. d) napisze: „Czas by był pomyśleć o egzaminach”. Zapisuje się więc Dziadek na Wydział Prawa i Administracji w ówczesnym cesarsko-królewskim Uniwersytecie Jagiellońskim, ale po miesiącu rezygnuje ze studiów *pro Patria*, porzucając je owego pamiętnego dnia 31 października roku 1918, kiedy to dołącza do „Peowiaków”, biorąc czynny udział w rozbrajaniu posterunków austriackich na terenie Krakowa oraz wyzwolaniu ulic i Rynku miasta z rąk zaborcy. Następnie wyjeżdża z Krakowa w rodzinne strony, aby kontynuować swoją niepodległościową misję.

W Nowym Targu, gdzie 15 marca 1915 r. składał – jako jeden z pierwszych sześciu uczniów tamtejszego c. k. Gimnazjum pochodzących ze Spisza i Orawy – tzw. przedwczesną (czyli wojenną) maturę⁶, zgłasza się na ochotnika do Wojska Polskiego, a konkretnie do ppłka Andrzeja Galicy, od którego otrzymuje przydział do I Kompanii Spisko-Orawskiej 3. Pułku Strzelców Podhalańskich, z poleceniem natychmiastowego obsadzenia Spisza⁷. Po uroczystej Mszy św. i po-

żegnaniu I Kompanii na nowotarskim Rynku, wkracza wraz z nią do rdzennie polskich wsi spiskich po obu stronach dzisiejszej granicy polsko-słowackiej, które staną się wkrótce przedmiotem przetargu w międzynarodowym sporze o plebiscyt na tych Ziemiach. Zajęciu Spisza przez Wojsko Polskie towarzyszy analogiczne zajęcie 6 listopada Orawy, po tym, jak dzień wcześniej, z inicjatywy Jana Piekarczyka st. powstaje w Jabłonce Rada Narodowa pod jego przewodnictwem oraz wspomniana już Komisja Likwidacyjna⁸.

7 stycznia 1919 roku – a więc w miesiącu, kiedy Wojsko Polskie wycofuje się ze Spisza i Orawy z obawy przed zadrażnieniami na arenie międzynarodowej w sytuacji nierozstrzygniętego jeszcze sporu o granice na Spiszu, Orawie i Zaolziu, które mogłyby niekorzystnie wpłynąć na postanowienia Traktatu Wersalskiego⁹ – zostaje Dziadek przydzielony do Kompanii Powiatowej w Nowym Targu, gdzie otrzymuje stanowisko zastępcy Kompanii. Służy potem kolejno¹⁰ w 2., 3. i 4. Pułku Strzelców Podhalańskich¹¹. W tym czasie przygotowuje w Kompanii Powiatowej w Nowym Targu kadry szeregowych i podoficerów oraz organizuje w Ostrowsku i Nowym Targu Kompanię Spiską jako 14. Kompanię 2. Pułku Strzelców Podhalańskich złożoną „z ochotników werbowanych spoza kordonu”, która ma pełnić służbę graniczną na odcinku Maniowy-Nowy Targ¹². Na wiosnę 1919 roku, w ramach 3. Pułku Strzelców Podhalańskich organizuje Legię Spiską (ok. 80 ludzi), która wraz z Legią Orawską (ponad 100 osób), pod komendą ppor. Wendelina Dziubka¹³, tworzyć będzie

Legię Spisko-Orawską¹⁴. 18 czerwca 1919 roku zostaje dowódcą 14. Kompanii, a 21 sierpnia dowódcą plutonu 14. Kompanii 2. Pułku Strzelców Podhalańskich. 30 października 1919 roku Dziadek zostaje przeniesiony do 3. Pułku Strzelców Podhalańskich, gdzie przyjmuje funkcję dowódcy Kompanii Spisko-Orawskiej w Czarnym Dunajcu, a 16 lutego kolejnego już roku – 1920 – otrzymuje stanowisko dowódcy plutonu 2. Kompanii Zapasowej 4. Pułku Strzelców Podhalańskich Baonu Zapasowego¹⁵.

Rok 1920, ostatni pełny rok Dziadka w służbie Niepodległej, to rok jego Komendantury Plebiscytowej oraz Komendantury tajnej organizacji wojskowej (POW), a w dodatku jest to także rok, w którym bierze ślub z niespełna 18-letnią Olgą Walicką (1902-1974) herbu Łada, pochodzącą z patriotycznej rodziny o tradycjach powstańczych i sybirackiej przeszłości¹⁶. Bówiem dziadek Babci, Andrzej Walicki (1822-1904), urodzony w Rzeszowie, stracił za udział w Powstaniu Styczniowym rodzinny majątek – podobnie, jak inni Walicy, w związku z czym jej ojciec znalazł się w Nowym Targu, dokąd rodzina musiała uchodzić z zaboru rosyjskiego, i gdzie z konieczności zajęła się handlem oraz wyrobem obuwia¹⁷.

5 „Mój życiorys”, n. d. (przypuszczalnie 1945-6 r.), własnoręczny maszynopis (zdigitalizowane dla Muzeum Tatrzańskiego przez J. M. Roszkowskiego, WL_41).

6 „Świadectwo dojrzałości”, wyd. w c. k. Gimnazjum w Nowym Targu. (zdigitalizowane dla Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem przez dr hab. prof. AWF Jerzego M. Roszkowskiego, WL_01). Jeśli nie zaznaczone inaczej, to oryginały dokumentów rodzinnych zdigitalizowanych dla Muzeum Tatrzańskiego znajdują się w zbiorach rodzinnych w moim rękach. Dziadek figuruje na miejscu 11. w spisie absolwentów rocznika 1915/1914 (por. Ludmiła Figiel, et als., red. *Jubileusz „Goszczyńskiego”*, Nowy Targ, Kraków: Wydawnictwo M, 2004, s. 564).

7 „Karta ewidencyjna...”, „Odpis” odręczny potwierdza ochotnicze wstąpienie Dziadka do WP. Powyższe informacje pochodzą z artykułu Olgi Paluch i Leona Rydla, pt. „Poznałem córkę por. Wojciecha Loren-cowicza. Dowódca I Kompanii Spiskiej 1918-1920” [w:] „Orawa”, 17-18/1, 1992, s. 24 oraz Trajdosa, „Wojciech Loren-cowicz”, *op. cit.*, s. 187. W albumie Dziadka jest kilka zdjęć z uroczystej Mszy św. w dniu wymarszu I Kompanii Spisko-Orawskiej z Rynku w Nowym Targu.

8 Jerzy M. Roszkowski, „Zapomniane Kresy”. *Spisz, Orawa, Czadeckie w świadomości i działaniach Polaków 1895-1925*, Nowy Targ-Zakopane 2011, s. 195.

9 Ibidem, s. 248. Roszkowski omawia szczegółowo niuanse polityczno-militarne powodujące ruchami wojsk polskich na Spiszu i Orawie w przededniu podpisania Traktatu Wersalskiego, a więc rozstrzygnięcia kwestii granicy południowej Polski (s. 192-212).

10 Najpierw jeszcze w stopniu podporucznika, a od 1 XII 1919 roku w stopniu porucznika („Karta ewidencyjna...”, „Odpis” odręczny, op. cit.).

11 „Mój życiorys”, n. d., op. cit.

12 „Życiorys porucznika Wojciecha Loren-cowicza”, op. cit. W albumie zachowało się kilka zdjęć z pikniku wojskowego w Ostrowsku, z udziałem rodzin żołnierzy organizowanej przez Dziadka Kompanii Spiskiej.

13 Jak por. Dziubek umiera przedwcześnie w dniu 25

1 1939 r., w wieku 42 lat, Dziadek wygłasza w imieniu Legii Spiskiej mowę pożegnalną nad jego grobem (Leon Rydel, „Sylwetki orawskie” [w:] „Orawa” 6-8/IX, 1990, s. 15-16).

14 Roszkowski, „Zapomniane kresy”..., op. cit., s. 242-243.

15 „Karta ewidencyjna...”, „Odpis” odręczny, op. cit.

16 Teodor Zychliński, „Złota księga szlachty polskiej”, rocznik IX, Poznań: Jarosław Leitgeber, 1887. Druk 1932. *Polska encyklopedia slachecka*, t. 12, s. 76 (opis); t. 8, s. 217 (herb Łada). Genealogia rodu Walickich z Walisk, herbu Łada, linii mazowieckiej i litewskiej, sięga XV wieku. Rodzina poprzez wieki skoliigana była przez małżeństwa z największymi rodami Rzeczypospolitej: Czartoryskimi, Lubomirskimi, Zamoyskimi, Rzewuskimi oraz Potockimi. Zapis historii rodu urywa się ok. połowy XIX wieku. (Relacja ustna Antoniny Walickiej, szwagierki Babci).

17 Wg rodzinnego przekazu ustnego Antoniny Walickiej (1909-1986), żony brata Babci Franciszka Walickiego (1896-1966). Po utracie majątku po Powstaniu Styczniowym Dziadek Babci, Andrzej Walicki (1822-1904) ucieka do zaboru austriackiego i osiada w Nowym Targu, gdzie jego syn, Wojciech Walicki (1857-1909), żeni się z Juli(ann)ą Li(e)bel (1864-1923), pochodzącą ze znanej nowotarskiej rodziny kupieckiej. Ferdynand Liebel (prawdopodobnie brat jej ojca) został w 1890 r. przewodniczącym Stowarzyszenia Handlujących w Nowym Targu, zaś jej ojciec, kpr. Karol Liebel, był komendantem „Domu dla ubogich” w Nowym Targu (Beata Kowalik, *Nowy Targ 1867-1918. Pół wieku, które zmieniło oblicze miasta*, Nowy Targ: Polskie Towarzystwo Historyczne,

A zatem 5 kwietnia zostaje Dziadek mianowany Komendantem plebiscytowym na Spisz w Starej Spiskiej Wsi¹⁸, w związku z czym w okresie 19 IX do 15 XII 1919 r. bierze udział w Kursie Plebiscytowym Oficerskim w Krakowie. W tym czasie z powodu zagrożenia bezpieczeństwa komitetów plebiscytowych oraz ich ochrony przed bojówkami czechosłowackimi, z rąk których ginie coraz więcej osób, oraz w celu wymuszenia na władzach czechosłowackich, aby wycofały z terenów podlegających plebiscytowi swoją żandarmerię, straż celną oraz tajnych agentów¹⁹, w Warszawie zostaje podjęta decyzja o stworzeniu na Spiszu, Orawie oraz na Śląsku Cieszyńskim, z dniem 1 IV 1920 r., tajnej organizacji wojskowej POW²⁰.

Dziadek zostaje powołany na Komendanta Polskiej Organizacji Wojskowej na Spiszu, aż do jej rozwiązania na tych terenach pięć miesięcy później, tj. 1 IX 1920²¹, po tym, jak Polska zostaje zmuszona do odstąpienia od idei plebiscytu ze względu m. in. na zagrożenie bolszewickie ze wschodu, do odparcia którego potrzebna była liczna i dobrze wyszkolona armia gen. Hallera oraz sprzęt wojskowy z 300 pociągów, których Czecho-słowacja nie chciała w przeciwnym razie przepuścić przez granicę. Tak więc Spisz i Orawa płacą ogromną cenę – cenę

swej ziemi i polskiej ludności – za uchronienie Polski i Europy przed „czerwoną zarazą”, gdy idea plebiscytu upada i Konferencja Ambasadorów w Paryżu w dniu 28 lipca 1920 r., na 2 tygodnie przed Bitwą Warszawską, podejmuje decyzję o ostatecznym, bardzo niekorzystnym dla Polski uregulowaniu kwestii granicy polsko-czechosłowackiej, zgodnie z którym poza granicami Kraju, w ówczesnej Czechosłowacji, pozostaje aż 45 tys. deklarujących polską tożsamość narodową mieszkańców Spisza i Orawy. Polsce zaś przypada zaledwie mała częśćka Spisza i Orawy, bo jedynie 27 wsi²², z czego 13 na Spiszu²³.

W dniu 25 sierpnia 1920 roku, tuż przed rozwiązaniem POW na terenach plebiscytowych Spisza i Orawy, Dziadek zostaje przeniesiony do Baonu Zapasowego 4. Pułku Strzelców Podhalańskich na stanowisko oficera kompanii w 2. Kompanii Zapasowej, a dokładnie miesiąc później, 25 września, do Baonu Zapasowego 3 Pułku Strzelców Podhalańskich.

W tym najgorętszym dla siebie oraz Spisza i Orawy, a także Ojczyzny okresie, gdy piastuje funkcję Komendanta plebiscytowego na Spisz oraz pełni niebezpieczną tajną misję dowódcy spiskiego oddziału POW, Dziadek bierze w dniu

8 maja 1920 roku, w kościele pod wezwaniem św. Katarzyny w Nowym Targu, ślub. Wśród pamiątek po Dziadkach znajdują się unikalne życzenia ślubne dla Młodej Pary od członków Komitetu Plebiscytowego w Starej Wsi, napisane ozdobnym kaligraficznym piśmem, o następującej treści: „Szczęść Boże Młodej Parze! Spieszcie się, pracujcie wdzięcznie w winnicy pańskiej ku pomnożeniu głosów w plebiscycie *ad majorem Dei et Patriae gloriam*. Tego Wam i Waszej Pani, Kochany Lorencowiczku życzy z całego serca cały Komitet plebiscytowy”²⁴. Życzenia podpisane są m.in. przez sekretarza Komitetu, Józefa Wiśmierskiego, lwowskiego



„Karta legitymacyjna” „słuchacza zwyczajnego” Wydziału Prawa i Administracji c. k. UJ, nr 1322, wyd. 5 października 1918 w Krakowie

2006, s. 172, 181).

18 „Karta ewidencyjna...”, „Odpis” odręczny, op. cit.

19 Głównemu Komitetowi Plebiscytowemu Spisko-Orawskiemu z siedzibą w Nowym Targu przewodniczył dr Walery Goetel. Jego z-cą był dr Michał Grażyński. W skład Komitetu wchodził, oprócz Dziadka, który był jego Komendantem, tacy znani działacze spisko-orawscy jak dr Jan Bednarski, ks. Ferdynand Machay, Piotr Borowy, Wojciech Halczyn, księża Antoni i Eugeniusz Sikorowie, ks. Michał Gryglak, Juliusz Zborowski, Jan Pluciński oraz Wendelin Haber (Roszkowski, „Zapomniane kresy”..., op. cit., s. 262, fot. 55). Według źródeł przytoczonych przez Roszkowskiego (s. 211, przypis 147), tylko w I połowie 1919 r. zginęło w ten sposób, „nie licząc Polaków z byłej Galicji, co najmniej osiem osób narodowości polskiej”.

20 W życiorysach Dziadka oraz „Zaświadczeniu” o członkostwie w POW, wydanym przez Wojskowe Biuro Historyczne 3 XI 1936 r. (cyt. n. 30) organizacja ta figuruje jako POW, czyli Polska Organizacja Wojskowa. Skrót TOW pojawia się m. in. u Roszkowskiego, „Zapomniane kresy”..., op. cit., s. 282-287 oraz Tomasza Nowalnickiego, „Fakty- relacje – dokumenty. Tajna Organizacja Wojskowa” [w:] „Orawa”, 4-5/ III, 1990, s. 3.

21 Dokument Wojskowego Biura Historycznego Nr 276-5/V/19144, wyd. w Warszawie, dn. 3 VII 1936 r. potwierdzający członkostwo Dziadka w POW (zdigitalizowany dla Muzeum Tatrzańkiego przez J. M. Roszkowskiego, WL_32). Ze względu na głębokie zakopanie, wciąż wielu członków POW na Spiszu i Orawie pozostaje nieznanymi. Np. nazwisko Dziadka nie pojawia się jeszcze w 1990 roku, w artykule Tomasza Nowalnickiego pt. „Tajna Organizacja Wojskowa” [w:] „Orawa” nr 4-5/III, s. 4.

22 Roszkowski, op. cit., s. 290-292.

23 Paluch, Rydel, op. cit., s. 24.

24 Potem następuje 7 podpisów, z których jeden jest trudny do rozszyfrowania. Oprócz wymienionych dalej w artykule trzech nazwisk, czytelne są jeszcze podpisy Andrzeja Milaniaka, Jana Pitoniaka i K. Zakrzewskiego. Przydomek „Lorencowiczek” pochodził od niskiego wzrostu Dziadka. Roszkowski mylnie odczytuje to słowo jako „Poruczniku” (J. M. Roszkowski, „Wojciech Lorencowicz (1896-1952): z urodzenia Spiszak, z wyboru Orawianin, z przekonania Polak”, „Prace Pienińskie, t. 26, 2016, s. 15; dokument zdigitalizowany dla Muzeum Tatrzańkiego przez J. M. Roszkowskiego, WL_23)

nauczyciela, który ginie tragicznie z rąk bojówek czechosłowackich zaledwie 7 tygodni później w Niedzicy.

Osiem miesięcy później, kiedy sytuacja na Spiszu i Orawie stabilizuje



Rodzina Lorenkowiczów w swoim domu w szkole w Podwilku, ok. 1935 r. Z prawej moja Mama Olga, z lewej jej siostra Krystyna, za nią brat Marian (ze zbiorów mojej siostry Olgi Hoffman)

się, a Ojczyzna nie potrzebuje już jego służby, 19 stycznia 1921²⁵, Dziadek przechodzi na własną prośbę do cywila. Jest początkowo urlopowany bezterminowo, jako ochotnik, a następnie 24 IX tegoż roku zostaje oficerem rezerwy w randzie porucznika²⁶

²⁵ „Mój życiorys”, n. d., *op. cit.*

²⁶ „Karta zwolnienia z 3. Pułku Strzelców Podhalańskich”, wyd. w Bielsku 19 I 1921 r. (odpis). Wle-

ci przez cały okres międzywojenny bierze udział w zgrupowaniach rezerwistów w różnych częściach Polski, np. w roku 1927 w Gnieźnie, 1928 we Wrześni oraz w latach 1930 i 1931²⁷. Jego wojskowa służba dla Ojczyzny w latach 1918-1921, a potem służba cywilna w okresie międzywojennym owocują największymi dowodami uznania w postaci pięciu odznaczeń – krzyży i medali – z których najważniejszy to Krzyż Niepodległości (1937), medal pamiątkowy „Za wojnę 1918-1921” (1937), medal *Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości* (1928), *Srebrny Krzyż Zasługi* (1935) „za zasługi na polu pracy oświatowej i społecznej” oraz brązowy medal za Długoletnią Służbę w zawodzie nauczycielskim (1938).

Po przejściu do cywila, przez cztery miesiące daremnie poszukiwania pracy, zgłasza się Dziadek do służby nauczycielskiej i 15 czerwca 1921 r. otrzymuje stanowisko tymczasowego nauczyciela w Publicznej Szkole Powszechnej w Podwilku na Orawie²⁸, gdzie wkrótce potem zostaje

cie 1927 roku (21VII-31VIII) i w 1928 roku (9 VII-19 VIII) uczestniczy w miesięcznych ćwiczeniach oficerów rezerwy 68. p. p. „Karta ewidencyjna 68. PP przy 10. Pułku Strzelców Wlkp.”, „Odpis” odręczny, *op. cit.*

²⁷ 30 VI-9 VIII 1930 r. w 6. Kompanii 68. Pułku Piechoty oraz ćwiczenia aplikacyjne w dniach 2 III-7 III 1931 r. („Książeczka stanu służby oficerskiej” [odpis maszynowy], 1931 r.)

²⁸ Mianowanie przez Radę Szkolną Powiatową Spisko-Orawską, z dn. 17 VI 1921 r.

kierownikiem (pozostając na tym stanowisku aż do śmierci w 1952 roku). Zmiana zawodu zmusza go do dokształcania się, więc kończy seminarium nauczycielskie im. Henryka Rowida w Krakowie²⁹ oraz szereg wakacyjnych kursów z różnych dziedzin³⁰, które predysponują go do pracy z dziećmi, choć ma niezwykle wrodzony talent w tym kierunku, co na kolejne 100 lat zapisze go w sercach i pamięci podwilczan, o czym przekonałam się tego lata – 2021 roku – a więc dokładnie sto lat od dnia osiedlenia się Dziadków w Podwilku, promując swoją książkę poświęconą działalności niepodległościowej Dziadka na Spiszu oraz budzielskiej obojga Dziadków na Orawie aż do ich śmierci w roku 1952 (Dziadek) i 1974 (Babcia).

Grażyna Branny

²⁹ „Świadectwo dojrzałości” z ukończenia PSN z 14 I 1924 r. Państwowe Pedagogium Henryka Rowida było w latach 1936-1918 dwuletnim pomaturalnym studium pedagogicznym w Krakowie, gdzie zatrudniano najlepszych pedagogów krakowskich oraz wykładowców UJ i renomowanych krakowskich szkół średnich (J. Hulewicz, „Henryk Rowid (-1871 1944)” [w:] Dr Henryk Rowid, *Podstawy i zasady wychowania*, Warszawa, 1957, s. 13).

³⁰ Naukowo-metodyczny kurs śpiewu, rysunków, gimnastyki w Nowym Targu (1924); 6-tygodniowy kurs kwalifikacyjny Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Polsce w Krakowie (1925); wakacyjny kurs programowo-ustrojowy dla nauczycieli szkół powszechnych w Nowym Targu (1933); 3-dniowy kurs wychowania obywatelskiego zorganizowany staraniem Zarządu Powiatowego Związku Strzeleckiego i Radę Szkolną Powiatową w Nowym Targu (1933) oraz państwowy kurs wakacyjny zajęć praktycznych dla kwalifikowanego nauczycielstwa szkół powszechnych w Zakopanem (1938).

Historia fotografii z archiwum

Trzy małe dziewczynki we wzorzystych sukienkach przy drewnianej studni nakrytej stożkowym daszkiem z dranic. Autor nieznany, początek XX wieku, Spisz (region historyczny), Krempachy (wieś)

Fotografia żelatynowo-srebrna na podłożu szklanym powstała na początku XX wieku, we wsi Krempachy, w powiecie nowotarskim i przedstawia trzy małe dziewczynki przed studnią. Studnia zabudowana, okrągła, szalowana deskami, nakryta jest stożkowatym daszkiem z dranic. Znajduje się przy płocie z rzadko i nierównomiernie ułożonych drewnianych palików. Od tyłu ocienia ją wysokie drzewo. Z lewej strony, przy studni, stoją dwie małe, bose dziewczynki we wzorzystych sukienkach. Młodsza, w chusteczce na głowie, trzyma w ręku kijek. Obie z ciekawością przypatrują się trzeciej dziewczynce, która z drewnianego wiaderka, przelewa nabraną ze studni wodę, do wiadra metalowego, jednocześnie spoglądając w przeciwnym kierunku, jakby zwracając uwagę na coś, co dzieje się już poza kadrem. Drewniane wiaderko dowiązane jest do łańcucha nawiniętego na kołowrót.

Opracowanie: Barbara Kozuch

Źródło: <https://zbiory.etnomuzeum.eu/pl/katalog-zbiorow/227>



O tym, jak niedzicki pan pozwolił na Śląsku piwo warzyć

► Niedzicę i Wodzisław Śląski łączy wspólny epizod historyczny. Od początku XVII wieku rodzina Horvath Palocsay (Paloczaj, Pławiecki) władała zamkami w Niedzicy i w Wodzisławiu.



Alfred Schouppe, 1867. Ferdynand baron Horvath Palocsay wita pod zamkiem polskich gości

Szlachcic węgierski Jerzy Horvath zakupił w 1589 roku dobra niedzickie. Dokonał gruntownej rozbudowy zamku. Informuje o tym umieszczona nad bramą wejściową, wykuta w marmurze inskrypcja z roku 1601.

Rok później majątny Jerzy Horvath zakupił dobra wodzisławskie. Dał się poznać jako dobry gospodarz. Otaczał mieszkańców opieką, dla miejscowego szpitala założył fundację. Jerzy Horvath mieszkał na Spiszu, więc oddalone o ponad 200 km ziemie wodzisławskie odwiedzał sporadycznie.

Po śmierci Jerzego majątek wodzisławski odziedziczył jego młodszy syn Andrzej Horvath. Przejęcie dóbr nastąpiło w czasie wojny trzydziestoletniej (1618-1648). Przemarsze wojsk, kontrybucje i pożary w dużej mierze zniszczyły gospodarkę wodzisławskiego państwa stanowego. Aby nadrobić straty i poprawić sytuację materialną mieszkańców, Andrzej Horvath wydał dla mieszczan liczne przywileje (m.in. przywilej warzenia piwa).

Niestety okres wojny trzydziestoletniej przyniósł tragiczne skutki dla Wodzisławia. Spalona została część miasta, zamek i należący do niego folwark. Ze względu na olbrzymie zadłużenie i ruinę gospodarczą, po blisko 70 latach władania,

rodzina Horvathów sprzedała Wodzisław w roku 1668 i wyprowadziła się na Spisz.

W XVIII wieku na miejscu starego zamku wybudowany został obecny pałac Ditrichsteinów. Nie wiemy, jak wyglądał wcześniejszy zamek, ale sądząc po odkrytych fundamentach, mogła to być potężna budowla obronna.

Obecnie Muzeum w Wodzisławiu kontynuuje tradycję warzenia wodzisławskiego piwa, według receptury z 1650 roku. Piwo nosi nazwę Paloczaj – od nazwiska ówczesnego właściciela, który nadał mieszkańcom przywilej produkcji i sprzedaży piwa na terenie miasta i wsi należących do dominium. Trunek powstaje tylko w limitowanej ilości i na specjalne okazje. Dzięki współpracy, jaką Muzeum Zam-



Piwo Paloczaj na tle niedzickiego zamku

ku w Niedzicy nawiązało z Muzeum w Wodzisławiu, symboliczna butelka piwa Paloczaj dotarła w progi niedzickiego zamku!

Iwona Kapołka

Bibliografia:

Furmanek M., Kulpa S., *Zamek wodzisławski i jego właściciele*, Wodzisław Śląski 2003.

Furmanek M., Kulpa S., Witosz K., *Wodzisław Śląski a dziedzictwo europejskie. 750-lecie miasta*, Wodzisław Śląski 2006.

Kulpa S., *Historia warzona piwem. Rzecz o browarach Wodzisławia Śląskiego*, Wodzisław Śląski 2016.

Kafle piecowe na niedzickim zamku

► Piece kaflowe przez stulecia odgrywały bardzo ważną rolę w codziennym życiu. Spełniały zarówno funkcje grzewczą, jak i estetyczną.



Bywały niezwykle ozdobne, jak np. w zamkach czy pałacach, ale także przybierały bardzo prostą formę, jak piece w chatach chłopskich. Nie tylko zamożność decydowała o tym, jaki kształt czy zdobienia przybierał dany piec. Duże znaczenie w tej kwestii miały także gusta estetyczne czy panująca w danym okresie stylizacja.

Fragmenty kafla piecowych z zamku Dunajec w Niedzicy, podobnie jak inne wykopaliska (fragmenty płyt posadzkowych, szeroko pojęta ceramika użytkowa, odłamki szkła białego i kolorowego oraz kości), sukcesywnie znajdowano (podczas prac archeologicznych) w latach 1963-1986.

W 2020 i 2021 roku podjęto próbę rekonstrukcji niektórych kafla oraz odtworzenia głównych wzorów czy motywów w ornamentyce. Wyróżniono kilkadziesiąt kafla z różnych kategorii. Udało się odtworzyć kilka pełnych wzorów, część ornamentów i kilkanaście motywów w przedstawieniach, które były powtarzalne. W zamku znajdowało się prawdopodobnie kilkanaście pieców kaflowych i kominków.



Niestety ze względu na brak materiałów źródłowych nie da się określić ich konkretnej liczby.

Pierwsze piece kaflowe były wykonane z kafla nacyniowych (garnkowych lub miskowych). Cienkie ścianki i luźno rozmieszczone kafle w glinianych ścianach powodowały szybką utratę ciepła, oddając je zaraz po rozpaleniu ognia. Nie spełniały zatem w sposób wystarczający swojej funkcji. Brak jest informacji, że takie piece znajdowały się w niedzickim zamku.

W połowie XV wieku zaczęto stawiać piece z formowanych w matrycach kafla płytowych. Akumulowały one ciepło i wolniej je oddawały – nawet 24 godziny po rozpaleniu ognia. Najprawdopodobniej taki właśnie system grzewczy występował w komnatach niedzickich panów. Do XVII wieku piece przybierały prostą formę, w późniejszym czasie zaczęto tworzyć piece skrzyniowe z nadstawami o różnych kształtach



(na planie koła, kwadratu i prostokąta). Ze względu na kształt pieca istnieją różne typy kafla, służące do budowy ścian, narożników, zwieńczeń, gzymsów i fryzów. Wielkość i kształt pieca czy zdobnictwo kafla na przestrzeni lat, ale także w różnych miejscach były odmienne.

Wyrób kafla odbywał się w tych samych warsztatach, co wyrób naczyń. Składał się z kilku etapów. Garncarz (zdun) stawiał z wytworzonych przez siebie kafla piece, wykonywał polewy, malował kafle oraz przeprowadzał proces ich wypalania. Do produkcji wykorzystywano najczęściej miejscowe złoża gliny. W XIX wieku powstały pierwsze typowe kaflarnie, wtedy też dokonano rozdzielenia zawodów – na garncarza, kaflarza i zduna.

Badane przez pracowników źródła archeologiczne to głównie kafle płytowe formowane na matrycach składające się z płytki licowej oraz komory. Lica kafla miały kształt prostokątny i kwadratowy, zdobione były zazwyczaj dekoracją reliefową odciskaną w matrycy. Dawały większe szanse inwencji artystycznej projektantów. Zdobnictwo kafla mogło tworzyć program o tematyce religijnej, świeckiej czy związanej z kulturą dworską i rycerską, a także motywami roślinnymi, geometrycznymi lub zoomorficznymi.

Z inwentarza ostatniego właściciela Gezy Salamona, spisane w 1923 roku, wiadomo, że w zamku znajdowały się *wszystkie piece kaflowe, w tem 3 prawdziwe białe hartumtowskie a reszta półszamotowe albo gliniane, oraz w sali bilardowej (teraz sieni) – kominek z kafla glinianej, a w sali jadalnej (teraz balowa) – piec z kafla szamotowej, kombinowany z ozdobnym kominkiem. Malowanie o jednym kolorze.*

Kafle niedzickie zdobione są ornamentami w kształcie elementów architektonicznych, dużych rombów i łusek, motywów roślinnych oraz ornamentami geometrycznymi.

W większości kafle te wykonane zostały z gliny



żelazistej. Polewy stosowane do pokrycia lica to głównie polewy ołowio-cynowe o zabarwieniu różnych odcieni zieleni, brązu, w kolorze białym, niebieskim, czy żółtym. Często całe lico pokryte jest jednym kolorem, jednak są również kafle pokryte dwoma lub więcej kolorami polew. Przy takiej kombinacji należało odpowiednio dobrać skład polewy (odpowiednie proporcje składników), aby przy wypalaniu ich, tzw. czas płynięcia był różny dla każdej z polew (przy innej temperaturze), aby zapobiec ich wymieszaniu.



Obecnie w zamku w Niedzicy trwają dalsze prace nad odtworzeniem wzorów kafli, wykonaniem ich szkiców oraz zebraniem informacji związanych z miejscem ich produkcji. Wkrótce zostanie również powiększona zamkowa ekspozycja muzealna związana z kafłami piecowymi. Być może w przyszłości uda się także stworzyć model pieca, który niegdyś ogrzewał i zdobił komnaty niedzickiej rezydencji.

Sylvia Bogaczyk

Bibliografia:

- Dąbrowska M., *Kafle i piece kaflowe w Polsce do końca XVIII wieku*, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1987.
- Olbort J., *Praca Krakowskiego zduna w złotym wieku kaflarstwa, czyli o budowie renesansowych pieców kaflowych*, w: „Czasopismo archeologiczne Menhir”, nr 10/2014.
- Olbromski M.J., *Kilka uwag o piecach kaflowych*, w: *O kaflach tudzież o garniarzach, kaflarzach i zdunach w Przemyślu*, A. Sarkady (red.), Muzeum Narodowe ziemi Przemyskiej w Przemyślu, Przemyśl 2006.
- Radwan A., *W kręgu ognia, czyli o piecach i kaflach*, „Gazeta Antykwaryczna”, nr 9/1999.
- Winiarska K., *Krótko rzecz o kaflach i piecach*, w: *O kaflach tudzież o garniarzach, kaflarzach i zdunach w Przemyślu*, A. Sarkady (red.), Muzeum Narodowe ziemi Przemyskiej w Przemyślu, Przemyśl 2006.



Korpus Spiski

@ijp.krakow.pan

HAŻBIETA, HAŻBYTA, HAŻBYTKA

► Elżbieta to jedno z najstarszych i najpopularniejszych imion żeńskich. Pochodzi z języka hebrajskiego *Elisheba*, co oznacza ‘Bóg moją przysięgą’. Miano to przywędrowało do Europy wraz z chrześcijaństwem, spopularyzowało się dzięki św. Elżbiecie – matce Jana Chrzciciela oraz św. Elżbiecie Węgierskiej.

Imię Elżbieta często spotykane było w rodzinach panujących, nosiły je m.in. cesarzowe austriackie oraz królowe angielskie. Do tej pory królową Anglii jest Elżbieta II. Imię to popularne było wśród córek książąt i królów polskich m.in. Władysława Łokietka, Kazimierza Wielkiego. Królowie: Władysław Jagiełło i Zygmunt II August mieli żony o tym imieniu.

W źródłach polskich imię poświadczane jest od XIII wieku w różnych formach, np. *Elisabeth, Elźbiejta, Alźbieita, Helizabeta*. Jest też wiele skrótów i spieszceń, np. *Ela, Elunia, Elżunia, Elza, Eliza, Bieta, Halźka, Halszka*. Od imienia tego (w formie góralskiej *Hala, Halka*) pochodzi nazwisko *Halczyn*.

W gwarze do tej pory występują stare formy m.in. *Haźbieta, Haźbyta, Haźbytko*. W ten sposób mieszkańcy zwracają się do starszych kobiet o tym imieniu, natomiast w stosunku do młodszych kobiet i dziewcząt używa się form znanych z języka ogólnego.



Figura św. Elżbiety Węgierskiej w Trybszu



Trybskie Dzieci przed kościółkiem św. Elżbiety po tegorocznej sumie odpustowej



Święta Elżbieta Węgierska od wielu stuleci patronuje wsi Trybsz. Jest to jedyna parafia w archidiecezji krakowskiej pod wezwaniem tej świętej. Wieś od początku związana była z postacią patronki, bowiem w pierwszych poświęceniach z XV wieku dzisiejszy Trybsz notowany był pod nazwą *Senterzsebet*, czyli Święta Elżbieta. Zachowany drewniany kościółek pod wezwaniem św. Elżbiety Węgierskiej pochodzi z XVI wieku. Stojąca obok niego murowana świątynia, wybudowana na początku XX wieku, otrzymała również wezwanie św. Elżbiety Węgierskiej. Święto tej patronki wcześniej obchodzone było 19 listopada, w nowym kalendarzu rzymskim przesunięto je na 17 listopada.

Oto kilka fragmentów nagrań o Elżbietach z Korpusu Spiskiego:

- *Godo sie tyz, bo sóm tyz inne zapisy, ze piyrso nazwa nasyj wsi, to nie była wieś, bo to tam dziesiynć dómów na krziz to tam, nale do wno takie były wsie, to jest Świynto Elżbieta. I piyrso nazwa podobno, ze pod kóniec śtyrnostego wieku w tisiónc trzista tam chyba osiymdziesiöntyf rokaf, ze sie pojawio w jakiysi krónikaf wyngierskif, bo tu wiyme, ze pogranicze było wyngierskie i ze sie pojawio tako nazwa i nifto ni moze zlokali zuwać, dzie to ta wieś była i wskazu jóm na Trybs. Toby tyz tłumacyło, ze jes właśnie Świynto Elżbieta jest patronkóm. W kościele starym jest do obejrzenia jest taki feretron Matka Bosko Wyngiersko. Ón jes strześnie stary i różni sie tym, ze mo ciymnón karnacje i jest tako Matka Bosko ciymno na twarzy i Pón Jezusek tyz taki ciymny na twarzy. I to jes Matka Bosko Wyn giersko. Tak ze no my sie mozyme tego trzymać, bo to tako fajniy so nazwa, tako swiyn to i w ogóle starso wieś niy, ale tak nie jes udokumyntowane, ze to jest Trybs, no wskazuje sie, ze możliwe, ze to jest Trybs i ze to jes piyrso nazwa Świynto Elżbieta (Trybsz).*

- *E fcieliście piosynke śpiywać jakóm śpiywajóm na weselu? Teroz mi przisło na mysel jedna: nasa młodo pani tak piyknie ślub brała, swiycy sie swiyciły, a óna płakała. A pockoj, to jak to we weselu śpiywajóm o tym gniozdku? Pockoj, nie wiym, pockoj, Hażbyta by moze nasa wiedziała o tym gniozdku. To było takie fajne. To tóm jednóm tof juz zapamiyntała telo, a to było pore tyf no nie wiym, to juz tu sie na wesele nie idzie, nie śpiywo sie, to sie zabocy (Trybsz).*

- *Tak jak na przikład tyn piyrso dóm no to jes Nowak i jest do Nowaka sie godo jako przidómek, bo to nie uzywo sie jako nazwiska, tylko jako przidómka, ze idzie sie do Nowaka, nie w synsie, ze takie majóm nazwisko, tylko tam jes u Nowaka o. No to potym jest tam po drugij stronie drógi jes Franek Mazur nazwisko Kiernoziak, potym jes Hala, a nazwisko Kowalczyk. A Hala tymu, ze óna jes z Nowyj Białyj i miała na imie znacy sie Hażbyta, czyli Elżbieta. Nale jak jóm zrobili? Hala pewnie od polskiego Ela, abo coś takiego, zniekształcili i została Hala, noji potym... jest Hala (Czarna Góra).*

- *Były takie zajyncia, to my mieli właśnie o strojał regionalnyf, to nóm tam pani Elżbieta Łukuś opowiadała, e i jeżdzyli my po Spiszu po kościołaf, nóm opowiadała właśnie o takif zabytkaf, jak nas zómek tu, cy kościół parafialny w Niedziycy, cy w Trybsiu, cy w kazdyj innyj wiosce, no jakby nie było, jest to zabytkowe (Niedzica-Zamek).*

Helena Grochola-Szczepanek
Źródło: <https://www.facebook.com/ijp.krakow.pan/photos/a.1714789622146392/2797013860590624/>

Zajrzyj też na: <https://spisz.ijp.pan.pl/#/>

DZIÔNEK

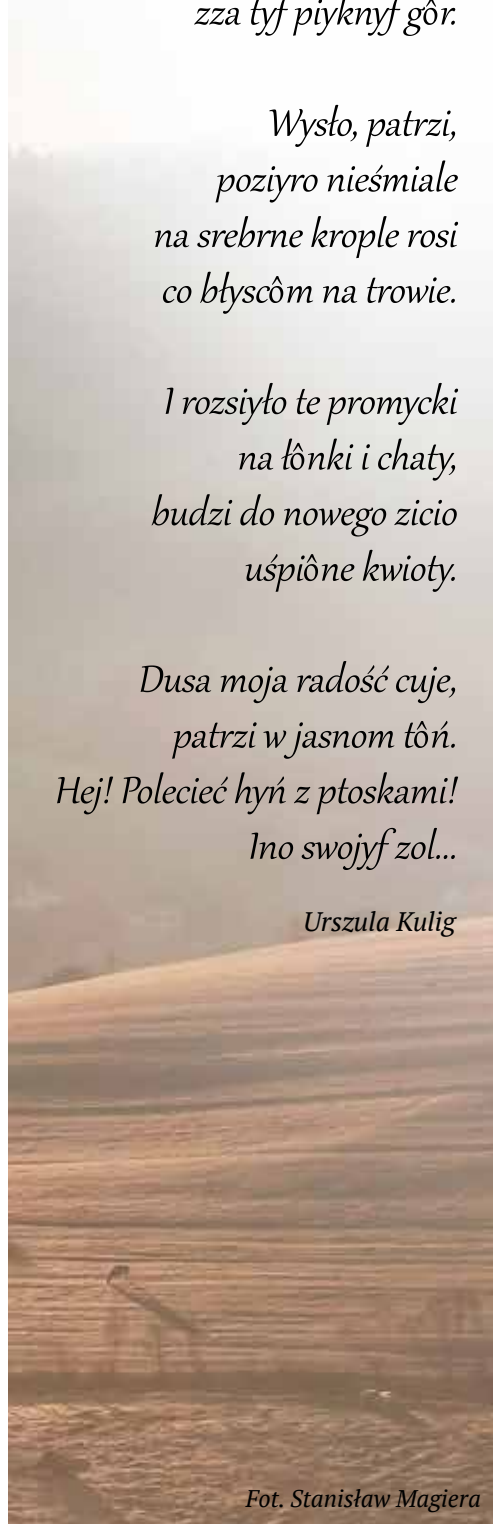
*Rozkołysaty sie smreki,
zahucot stary bôr,
wychodzi złote slônko
zza tyf piyknyf gôr.*

*Wysło, patrzy,
poziyro nieśmiale
na srebrne krople rosi
co błyscóm na trowie.*

*I rozsiyło te promycky
na łónki i chaty,
budzi do nowego zicio
uśpióne kwioty.*

*Dusa moja radość cuje,
patrzy w jasnom tón.
Hej! Polecieć hyń z ptoskami!
Ino swojyf zol...*

Urszula Kulig



Fot. Stanisław Magiera

Konkurs Podhalańskiej Królowej Miodu

► **22 sierpnia 2021 r. w Poroninie, podczas XIX Dnia Misia, Miodu i Bartników odbywającego się w ramach Tatrzańskich Wici, miały miejsce wybory Podhalańskiej Królowej Miodu. W tym roku swojej reprezentantki doczekał się też Spisz. Została nią Monika Radecka z Kacwina, zdobywając tytuł I v-ce Podhalańskiej Królowej Miodu.**



Dziewczyny biorące udział w konkursie zmierzyły się w rozpalaniu podkurzacza, zbijaniu ramek na miód, musiały wykazać się też znajomością rodzajów miodu oraz ułożyć kompozycję kwiatową. Wszystkie wzięły udział w pokazie kolekcji chust regionalnych z Pracowni Haft Fashion. Główny tytuł powędrował do Gabrieli Chowaniec z Bukowiny Tatrzańskiej.

Zainteresowani nietypowym hobby, postanowiliśmy zadać Monice kilka pytań.

Co skłoniło Panią do udziału w konkursie?

Od kilku lat, dokładnie od kiedy moja siostra zamieszkała w Małym Cichem, gmina Poronin jest mi bliska. Interesuję się wydarzeniami kulturalnymi tejeż gminy, bo wójt gminy Anita Żegleń jako melomanka organizuje je na najwyższym możliwym poziomie. Stąd też chęć wzięcia udziału w konkursie na Podhalańską Królową Miodu, bo to konkurs nie tylko o pszczelarstwie, ale też o autopromocji. Jedną

z konkurencji jest między innymi autoprzedstawienie uczestniczek. Ja jako artystka bardzo lubię występować na scenie, więc dobrze poradziłam sobie z tą konkurencją, prezentując się w stroju spiskim i śpiewając między innymi tradycyjne spiskie przyspiewki.

A czy tradycja pszczelarstwa jest Pani w jakiś sposób bliska?

Pszczelarstwem zainteresowałam się kilka lat temu, tak po prostu. U mnie w domu nie ma tradycji pszczelarstwa, ale w przyszłości bardzo chciałabym mieć własną pasiekę. To fascynujące zajęcie, które jest bardzo istotne, bo jak wiemy, pszczoły to jedne z najważniejszych stworzeń na Ziemi.

Wzięcie udziału w konkursie wymagało od Pani dużych przygotowań? Poszerzenia wiedzy?

Konkurs wymaga poszerzenia wiedzy nie tylko teoretycznej, ale przede wszystkim praktycznej. Konkurencje takie jak rozpalanie podkurzacza, którym otumaniamy pszczoły podczas otwarcia uli albo zbijanie drewnianych

ramek, na których osadza się miód, nie należą do prostych, wręcz przeciwnie, wymagają bardzo dużo praktyki.

Czy jako jedyna reprezentantka Spisza czuła Pani większą presję, stres?

Byłam dumna, że jako jedyna mogłam reprezentować gminę Łąpsze Niżne i region Spisza.

Co podczas przebiegu wydarzenia było najtrudniejsze, a który moment wspomina Pani najlepiej?

Ze wszystkich konkurencji najslabiej poszło mi niestety z podpalaniem podkurzacza... Podczas przygotowań w domu szło mi bardzo dobrze i chyba ta pewność siebie tym razem mnie wyjątkowo zgubiła (śmiej). Największą przyjemność jednak sprawiła mi konkurencja, w której węchem i smakiem trzeba rozpoznać wiele rodzajów miodów. Na szczęście jako łasuch nie miałam z tym najmniejszego problemu. Przyjemną konkurencją jest też stworzenie obrazu z bukietu kwiatów, które to kwiaty każda z uczestniczek musi przygotować i przynieść ze sobą.



Biorąc pod uwagę swoje tegoroczne doświadczenie, czy poleciłaby Pani wzięcie udziału w kolejnej edycji konkursu innym mieszkankom Spisza?

Polecam ten konkurs każdej odważnej dziewczynie, która ma duszę artystki, która lubi zdobywać wiedzę, lubi nowe wyzwania, a przede wszystkim rywalizację.

Mam nadzieję, że po tej rozmowie i Pani zachęcie w przyszłym roku także nie zabraknie spiskiej reprezentantki w tym konkursie. Dziękuję bardzo za rozmowę!

Rozmawiała: Mariola Petryszak

Januszowi Kamockiemu in memoriam

► Przyszło zamknąć kolejną kartę w życiu. Z trudem, prawie zmuszam się do napisania wspomnienia. Za świeże to, może gdybym przystąpił do pisania po jakimś czasie, przyszłoby łatwiej. Biogram miał bogaty, do tego stopnia, że za życia z trudem sam go ogarniał. Żył wedle własnego sumienia, ukształtowanego światopoglądu, ze skalą wartości i honorem.

Nie rozpisując się wspomnę o najważniejszych, moim zdaniem, historiach z jego życiorysu. Pełniejsze opracowanie pozostawiam zawodowym biografistom, mniemam że tacy się znajdą. Znając się i darząc obopólną ponad 30-letnią sympatią z Januszem poczułem się w obowiązku takie krótkie in memoriam od siebie pozostawić.

Janusz Maria Saryusz Kamocki urodził się 2 sierpnia 1927 w Warszawie jako syn Elżbiety i Gustawa Kamockich, herbu Jelita, właścicieli majątku Podgaje pod Sandomierzem. Należał do czwartego pokolenia sandomierskiej linii ziemiańskiej Saryusz Kamockich. Skończył szkołę powszechną w Dwikozach, potem Szkołę Ćwiczeń w Sandomierzu, podczas wojny uczył się na tajnych kompletach w gimnazjum sandomierskim, by po wojnie w roku 1946 zdać maturę w I Liceum Ogólnokształcącym – Collegium Gostomianum (kontynuujące tradycje przedwojennego Liceum im. Marszałka Józefa Piłsudskiego).

Ojciec Gustaw w roku 1939 ze swym pułkiem przekroczył granicę węgierską, jako żołnierz Brygady Karpackiej bronił Tobruku, w maju 1944 zdobywał Monte Cassino. Majątek Kamockich w 1942 r. skonfiskowali Niemcy.

Od listopada 1942 r. był członkiem konspiracyjnej Narodowej Organizacji Wojskowej (ps. „Orcio”), a po scaleniu z Armią Krajową, od lutego 1943 członkiem AK (ps. „Mamut”). Po wojnie kontynuował działalność konspiracyjną w Narodowym Zjednoczeniu Wojskowym (ps. „Eters”). W szkołach



Janusz Kamocki, fot. F. Wróblewski

na terenie Sandomierza organizował konspiracyjną organizację młodzieżową (ps. „001”).

Studiował etnografię na Uniwersytecie Jagiellońskim pod kierunkiem prof. Kazimierza Moszyńskiego oraz studia dyplomatyczne w Szkole Nauk Politycznych przy Wydziale Prawa UJ.

W 1953 ożenił się z Marią Gierowską, siostrą Józefa Gierowskiego, historyka, późniejszego profesora i rektora UJ. Razem studiowali i prowadzili badania etnograficzne.

W roku 1964 uzyskał doktorat na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu na podstawie rozprawy „Wpływy polityczne na przemiany stroju ludowego północnej Małopolski w dobie porozbiorowej (1772-1910)”, promotorem był prof. Józef Burszta.

Wcześniej, bo od roku 1952 pracował w Muzeum Etnograficznym w Krakowie, kierując działem etnografii pozaeuropejskiej. Prowadził zajęcia

z etnologii na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej, Uniwersytecie Polskim w Wilnie, Uniwersytecie Śląskim oraz w Wyższej Szkole Humanistyczno-Przyrodniczej Studium Generale Sandomiriense.

W badaniach etnograficznych na terenie Polski zajmował się głównie problematyką zasięgów grup etnograficznych oraz kostiumologii ludowej, obrzędowości i demonologii. W roku 1973 prowadził badania na Łużycach, w latach 1967 i 1987 nad Polakami mieszkającymi w Czechosłowacji (Zalozie, Czadeckie) oraz na Orawie i Spiszu. W latach 1992-1993 i 1996 wśród Polaków żyjących na terenach zsyłek ZSRR – w Tatarstanie, Kazachstanie, Kirgistanie, Uzbekistanie. Pod koniec życia wśród potomków polskich osadników w Derenku na Węgrzech.

Na początku swojej pracy naukowej przez kilka lat prowadził badania terenowe, dokumentując strój sandomierski. Spenetrował 185 wsi ziemi sandomierskiej i odtworzył wygląd dawnego stroju. Rezultaty badań wydał w publikacji „Strój sandomierski” (1957). To był jego moralny obowiązek wobec ziemi rodzinnej, tak mówił.

Prowadził badania etnograficzne w Afganistanie, Iranie, Nepalu, w południowo-wschodniej Azji, wśród pierwotnego ludu Kubu z Archipelagu Malajskiego w Indonezji. Wbrew wcześniejszym poglądom o braku u nich jakichkolwiek form religijnych, udowodnił, że wierzą w życie pośmiertne i Najwyższą Istotę. Badał tradycje teatru obrzędowego na Bali i Jawie oraz problem poczucia narodowego ludów zamieszkujących Indonezję (1970-1971). Prowadził badania w Singapurze (1971), Armenii (1975), wśród Tybetańczyków w Ladaku, w Indiach (1978-1979, 1981).

Był członkiem Komisji Etnograficznej PAN, Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego i Towarzystwa Naukowego Sandomierskiego, że wspomnę najważniejsze. Jest autorem kilku książek i licznych publikacji etnologicznych, m.in. w czasopismach: Arcana, Ethos, Etografia Polska, Kwartalnik Historii Nauki i Techniki, Lud, Niepodległość

i Pamięć, Prace Komisji Historii Nauki PAU, Prace Pienińskie, Rocznik Muzeum Etnograficznego w Krakowie, Rocznik Tatarów Polskich, Zabawy i Zabawki, Zesłaniec, Zeszyty Sandomierskie.

Po wojnie, od 1945 był represjonowany za działalność niepodległościową. W 1947 rozpracowywany przez Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie jako podejrzany o przynależność do WiN-u i udział w podziemnej organizacji działającej w strukturach ZHP (Sprawa Operacyjnej Obserwacji krypt. „Aspirant”). Aresztowany 22 sierpnia 1962 przez Wydział Śledczy SB. Skazany 30 stycznia 1963 przez Sąd Wojewódzki w Krakowie na karę roku więzienia, pod zarzutem utworzenia organizacji konspiracyjnej i nielegalne posiadanie broni. W latach 1970-1973 na wniosek Wydziału III SB KWMO w Krakowie miał zakaz wyjazdu do krajów kapitalistycznych i Jugosławii. Po 1977 odnotowywany w aktach śledztwa w sprawie druku

i kolportażu literatury bezdebitowej, związane z działalnością opozycyjną w Studenckim Komitecie Solidarności w Krakowie.

Wspomnę także o ostatniej tajnej organizacji z czasów PRL, której był uczestnikiem i założycielem, tak tajnej, że nie została rozpracowana do końca, to Ugrupowanie Niepodległościowe Zamek. Historia tego Ugrupowania splotła się z Podhalem! W 1985 grupa najbardziej zaufanych spotkała się w domu zakonnym Sióstr Urszulanek w Jaszczurówce koło Zakopanego. Omówili wtedy cele, program i formy współpracy. Inicjator tegoż Ugrupowania Janusz Kamocki został wybrany jego przełożonym oraz szefem działań na teren Małopolski (z wyjątkiem gór i Lubelszczyzny), bo szefem na Zakopane i Góralstycznę został Franciszek

Bachleđa-Księdzularz. Prezydent Ryszard Kaczorowski przed złożeniem urzędu odznaczył dziesięciu członków Ugrupowania Złotymi Krzyżami Zasługi, w tym Janusza Kamockiego i Franciszka Bachleđu-Księdzularza. O tejsze organizacji za przyzwoleniem Janusza Kamockiego po raz pierwszy w historii pisałem w roczniku „Prace Pienińskie” tom 29:2019.

Janusz Kamocki był uhonorowany najwyższymi odznaczeniami państwowymi i wojskowymi. Wśród nich cenil sobie te otrzymane od Rządu RP na Uchodźctwie – Krzyż Armii Krajowej, Złoty Krzyż Zasługi za działal-



Śp. Janusz Kamocki w towarzystwie prezesa ZSP Jana Budza

ność niepodległościową, a przez Ministra Spraw Wojskowych Rządu RP Uchodźctwie – Krzyżem Kampanii Wrześniowej.

W okresie PRL dwukrotnie odmówił przedstawienia go do odznaczenia Orderu Odrodzenia Polski. W 1992 odznaczony został przez prezydenta Lecha Wałęsę Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Z tym orderem wiąże się jego niepokorna postawa. Podczas uroczystości dekorowania w czasie obchodów 50-lecia AK, jako jedyny odmówił przyjęcia, uzasadniając, że wręczano go, wykorzystując legitymacje i odznaczenia z symbolami PRL! Przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Wśród odznaczeń kombatanckich wyróżniony został m.in. Honorową

Odznaką Żołnierza AK Korpusu „Jodła”, Odznaką AK za udział w Akcji „Burza”, Odznaką Weterana Walk o Wolność, Krzyżem Walki o Niepodległość, Krzyżem Więźnia Politycznego, a wśród niepodległościowych, to: Krzyżem Wolności i Solidarności, Orderem Krzyża Niepodległości, Medalem Stulecia Odzyskanej Niepodległości oraz Medalem Pro Bono Poloniae.

Janusz Kamocki udzielał się badawczo na Kresach południowych, szczególnie na Orawie, Spiszu, Zaolziu, Czadeckim, a pod koniec życia badając dzieje polskich osadników w Derenku, na Węgrzech. Będąc członkiem Rady Pienińskiego Ośrodka Historii Turystyki Górskiej w Szczawnicy opracował i wydał książki: „Nad Hernadem, Popradem i Dunajcem (na spiskim szlaku historii Polski)” (1991 – współautorka Jadwiga Plucińska-Piksa), „Derenk: Polska wieś na Węgrzech” (2012), „Krakowianie na derenczańskich szlakach” (2015 – współautorzy Ryszard Kantor, Jadwiga Plucińska-Piksa),

„Derenk: trzysta lat historii” (2017 – współautorka Jadwiga Plucińska-Piksa). Na łamach rocznika „Prace Pienińskie” zamieszczał znaczące teksty z tego zakresu.

Janusz Kamocki zmarł 22 października 2021 r. w Krakowie, pogrzeb odbył się 28 października na Cmentarzu Katedralnym w Sandomierzu, spoczął w rodzinnym grobowcu. Pośmiertnie został odznaczony Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski i dyplomem Świadka Historii za zasługi dla upamiętnienia historii narodu polskiego.

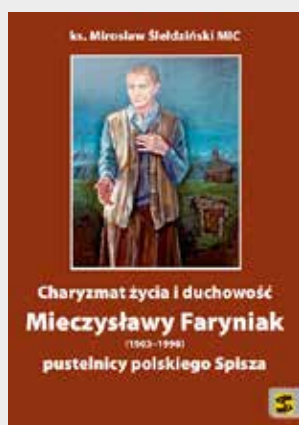
W moim archiwum zachowałem nagrany na dyktafonie 25 października 2008 w Czarnej Górze wywiad, miałem go wykorzystać po latach, gdy nadarzył się właściwy moment. Właśnie nastąpił. Zarejestrowane słowo mówione to szczególnie dokument.

Ryszard M. Remiszewski

Duchowość Mieczysławy Faryniak

- Na rynku wydawniczym autorstwa ks. Mirosława Śleđzińskiego MIC ukazała się publikacja „Charyzmat życia i duchowość Mieczysławy Faryniak (1903-1990) pustelnicy polskiego Spisza”.

Kuria Metropolitalna w Krakowie reprezentowana przez biskupa Janusza Mastalskiego i ks. Kazimierza Moskały wydała pozwolenie na jej druk. Książka posiada 181 stron, została wydana przez Wydawnictwo Św. Stanisława BM w Krakowie 2021 roku.



Publikacja ta opisuje duchową stronę życia spiskiej pustelnicy nazywanej Panią ze Skałki mieszkającej w Dursztynie. Autor przedstawił trzy obszary Jej życia nadając im tytuły: **I. Pustynia**. Od człowieka do Boga, **II Góry**. Umiłowanie piękna i **III Świątynia**. Od Boga do człowieka. W tych roz-

działach opisane zostało życie niezwyklej kobiety, pełne wyrzeczeń, pokuty, modlitwy i poświęcenia dla drugiego człowieka. Przykłady heroizmu życia Mieczysławy Faryniak mogą choćby na małą chwilę zatrzymać czytelnika w pędzie codziennego życia. Bo ileż trzeba mieć w sobie silnej woli, hartu ducha aby kroczyć raz obraną drogą. Tym bardziej, że Pani ze Skałki nie zawsze znajdowała zrozumienie wśród mieszkańców Dursztyna i okolicy. Wielu jej nie rozumiało, dlatego ciągle musiała iść do przodu pod prąd, przeciw ludziom. Czasami wyszydzano ją i wyśmiewano, a mimo to ona nie zapierała się swoich ideałów. Zjednywała sobie ludzi, ewidentnie unizając się przed nimi w miłości. Nie poddając się godnie znosiła upokorzenia i realizowała wyznaczone przez siebie cele na spiskiej ziemi, które przynoszą do dziś wiele dobra. Autor nie usiłował tłumaczyć Mieczysławy z jej nieraz rażącej odmienności. Jak sam wyznał, tłumaczyć ją mają same owoce. Pisał też, że bardzo charakterystycznym dla jej postawy jest mądrość wynotowana z jej zapisków: „Gdy wielkość duszy w całym chcesz wykazać blasku, pisz dary na marmurze, a krzywdy na piasku”.

Elżbieta Łukus

„Prace Pienińskie” na rok 2020

- W jubileuszowym, 30. tomie „Prac Pienińskich” pod red. Ryszarda M. Remiszewskiego jak zwykle znalazło się wiele cennych artykułów o charakterze naukowym, popularno-naukowym, publicystycznym czy polemicznym poruszających tematykę związaną głównie z Pieninami i Spiszem.

Nie sposób wymienić tu wszystkich opracowanych zagadnień, warto zatem wspomnieć przynajmniej kilka spośród kilkudziesięciu zawartych w publikacji tekstów.

Tematyka polskiego Spisza jest podejmowana przez kilku autorów – znany badacz architektury sakralnej Andrzej Skorupa przedstawił historię ołtarzy w kawińskim kościele, opisał także przebieg renowacji kolejnych zabytków ruc h o m y c h w kościele

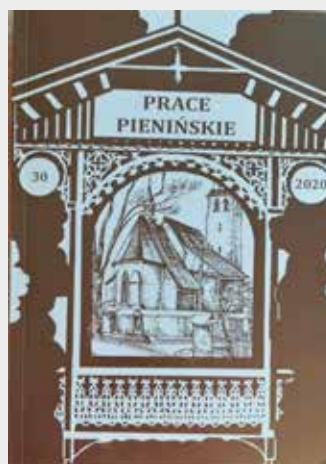
w Niedzicy. Interesujący artefakt – medal pamiątkowy z wizerunkiem Franciszka Józefa I znaleziony podczas badań archeologicznych prowadzonych w roku 2016 we Frydmanie – został natomiast poddany próbie scharakteryzowania przez Annę i Macieja Wawrzczaków. Także Frydmanowi uwagę poświęcił Marek Gotkiewicz, przytaczając rękopis swojego ojca Mariana Gotkiewicza, opowiadający o przeszłości najstarszej wsi polskiego Spisza. Nie można pominąć również artykułu Beaty Szkaradzińskiej,

w którym autorka opisuje kawińskie *sypance* w kontekście powstałego skansenu zachowującego typowe dla tej miejscowości spichlerze.

Nie mniej interesujący zdaje się być artykuł Justyny Cząstki-Kłapyty dotyczący kosmogonii będącej źródłem interpretacji niektórych toponimów i hydronimów Tatr czy tekst Jana Tyszkiewicza o demonach wodnych. Z uwagi na przypadającą w ubiegłym roku 100. rocznicę odzyskania „Kre-

sów Południowych Polski”, w „Pracach” nie mogło też zabraknąć refleksji związanych zarówno z samą rocznicą, jak i z Sesją Niepodległościową Spisza i Orawy odbywającą się w murach Akademii Ingnatianum i inaugurującą dalsze uroczystości z tej okazji. Przy okazji warto sięgnąć po tekst Ryszarda M. Remiszewskiego *Piotr Borowy – przypowieść o tym, dlaczego Spisz, Orawa i Czadeckie garną się do Rzeczypospolitej*.

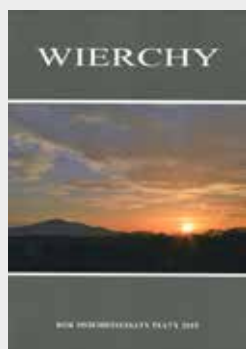
Mariola Petryszak



Najnowsze publikacje badacza Spisza

► Jesienią bieżącego roku ukazał się 85. tom „Wierchów”, rocznika poświęconego górcom, wydawanego przez Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie.

W dziale piśmiennictwa na stronach 327-344 znajduje się mój obszerny artykuł recenzyjny pt. „Gniazda nad Popradem. Rozważania w związku z wydaniem książki o kościele w Gniazdach”. Stanowi on omówienie i jednocześnie polemikę z wydaną w 2019 r. książką aktualnego proboszcza Gniazd, słowackiego duchownego, ks. Petra Olekšáka „Kostol sv. Bartolomeja v Hniezdom v kultúrno-historických súvislostiach”. Przedstawiam tam walory poznawcze tej pracy, przytaczam odkrycia i ustalenia źródłowe, ale jednocześnie wskazuję na poważne wady omawianej publikacji, wynikające z dominującej tendencji współczesnego dziejopisarstwa słowackiego. Polega ona głównie na upartej i świadomej eliminacji wszystkich (a przebogaty) świadectw polskiej obecności dziejowej na Spiszu na każdym polu: politycznym, społecznym, kultury duchowej itd. Jeśli nie da się wyminąć faktów, osób, okoliczności wskazujących na polską tożsamość w kontekście historycznym, autorzy słowaccy natychmiast nabierają wody w usta i przysłowiowy Jan Kowalski występuje w ich tekstach zawsze bez przynależności narodowej. Ta żałosna metoda, wypadkowa lęku, wstydu i jałowego sprytu, została zastosowana wzorem wątpliwych „mistrzów” niestety też w książce księdza Olekšáka, co wymaga napiętnowania. Tymczasem w historii Gniazd od średniowiecza po czasy najnowsze można z łatwością wskazać niezliczone świadectwa polskiego osadnictwa, wiekopomnych zasług polskich



księży, rozlicznych fundacji i donacji dokonanych przez polskich mieszczan, duchownych i starostów spiskich (a zatem też Polaków). W recenzji pokazuję, jakich sposobów używa autor, aby identyfikację osób polskiego pochodzenia wyeliminować albo zatuszować, czego nie stosuje, gdy omawia miejscowych Niemców i Żydów. Zachęcam do lektury, choć gorzkiej, to jednak pouczającej!

Kilka słów o drugiej publikacji. W najbliższym czasie (do początku grudnia) ukaże się tom II periodyku „Studia Sandecjana”, wydawanego od zeszłego roku przez Muzeum Sądeckie w Nowym Sączu. Spiski

czytelnik znajdzie tam moją obszerną pracę pt. „Kult świętych w Starej Lubowli w epoce starostwa spiskiego 1412-1769”. Na podstawie badań źródłowych (m.in. księgi testamentów, metryk, aktów fundacyjnych) pokazuję w porządku chronologicznym i rzeczowym bogactwo świadectw czci dla świętych patronów manifestowanych przez polskich mieszczan i szlachtę w stolicy starostwa spiskiego. Podkreślam bliskie więzy mieszczan lubowelskich, także krewniacze, z mieszczaństwem sadeckim i krakowskim epoki nowożytnej. Ukazuję też zabytki (ołtarze, kaplice, kapliczki) ilustrujące omawiany kult świętych, zarówno ocalałe do dzisiaj, jak też znane tylko z przekazów źródłowych.

„Studia Sandecjana” t. II będą do nabycia lub zamówienia w Muzeum Sądeckim.

Tadeusz Mikołaj Trajdos
Emerytowany profesor IH PAN

Lektura dla całej rodziny! – Julka i Krzyś poznają zamki południowej Polski

► Akwarium w suficie, sekretne przejścia, podziemne tunele czy legendarne skarby – o tym wszystkim, a także o innych skrywanych przez zamki tajemnicach dowiedzą się Julka i Krzyś podczas swojej wakacyjnej podróży opisananej przez Marka Marcinkowskiego w książce **Podróże Julki i Krzysia. Zamki Polski Południowej**.

Jak można zauważyć, patrząc na samą okładkę, w treści książki znalazł się także wątek niedzickiego zamku! Poza odwiedzinami spiskiej warowni, dzielni bohaterowie poznają także historie zamków w Mosznej, Ojcowie, Bolkowie czy Łańcucie.

Lektura książki może stać się też doskonałą motywacją do tego, by wyrzucić poza fikcyjny świat bohaterów i chcieć poznać omawiane miejsca w świecie rzeczywistym. Zabawa w prawdziwego odkrywcę poznającego tajemnice intrygujących obiektów czy interesujących postaci jest w końcu najbardziej efektywną nauką! Poza poszerzeniem wiedzy, skutecznie można też w ten sposób rozwinąć swoją wyobraźnię, kreatywność, a co najważniejsze – czerpać radość płynącą ze wspólnie spędzonego czasu z najbliższymi. Nie ma zatem na co czekać! Poznajmy losy Julki i Krzysia, a następnie sami doświadczy my ich przygód, zwiedzając zamki południowej Polski (... i nie tylko:)).



MP

Najnowsze opracowanie stroju spiskiego

- **Krakowiacy, Lachy, Górale – stroje wsi małopolskiej to wydawnictwo ukazujące urodę, bogactwo i różnorodność tradycyjnych, świątecznych strojów oraz codziennych ubiorów chłopskich noszonych niegdyś w małopolskich wsiach od Krakowa po Zakopane, od Zawoi po Gorlice.**



Strój od zawsze pełnił w tradycyjnej społeczności wiejskiej niezwykle ważną rolę. Demonstrował przynależność do stanu chłopskiego i do swojej lokalnej grupy. Po ubiorze rozpoznawano zamożność, pozycję społeczną oraz stan cywilny. Świąteczny, paradny – noszony podczas ważnych wydarzeń i uroczystości – spełniał rozliczne funkcje obrzędowe. Strój bujnie się rozwijał i ewoluował na przestrze-

ni lat. Najstarsze ubiory miały proste, archaiczne kroje, naturalne kolory oraz skromne, choć wysmakowane, zdobnictwo. Z czasem wprowadzano coraz więcej przemysłowych barwnych, wzorzystych tkanin oraz bogatszą ornamentykę.

Na terenie dzisiejszego województwa małopolskiego istniało dawniej bez mała trzydzieści odmian wiejskiego stroju odświętnego w obrębie kilkunastu zamieszkałych tu grup etnograficznych. Na północy byli to Krakowiacy z licznymi subregionami w części zachodniej i wschodniej; w centrum na terenach podgórskich – Lachy i Pogórzanie o mieszanej, krakowsko-góralskiej kulturze; wreszcie – cały szereg grup górali karpaccich, żyjących u podnóża Beskidów i Tatr, po Beskid Niski na wschodzie, zasiedlony niegdyś przez Łemków.

Obecnie tradycyjne stroje znane są przede wszystkim dzięki licznym w Małopolsce zespołom folklorystycznym. Czasem też noszone są podczas lokalnych uroczystości. Wyjątkiem jest Podhale, gdzie góralskie ubrania do dziś zakładane są prywatnie, na świąteczne rodzinne i religijne okazje. Ostatnio rośnie zainteresowanie i zapotrzebowanie na lokalne stroje również u Lachów z Podegrodzia czy Górali od Łącka.

Tę niezwykłą różnorodność i bogactwo staraliśmy się oddać w wydawnictwie *Krakowiacy, Lachy, Górale - stroje wsi małopolskiej*. Składający się z 10 tomów album jest efektem realizowanego przez Małopolskie Centrum Kultury SOKÓŁ w Nowym Sączu projektu badawczo-dokumentacyjnego pod nazwą *Małopolska Źródłem Tradycji*, finansowanego z funduszy europejskich w ramach *Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na lata 2014–2020*.

Małopolskie Centrum Kultury SOKÓŁ w Nowym Sączu

Historia życia wypisana na twarzach

- **Czy nasze twarze odzwierciedlają przeżyte w ciągu życia doświadczenia, emocje, warunki, w których żyjemy?**



Publikacja Bartłomieja Jureckiego *Twardy jak skała, silna jak halny. Portrety polskich górali*, choć nie jest wydaniem o charakterze naukowym, pośrednio porusza to zagadnienie, a przynajmniej skłania do tego rodzaju refleksji. Po książkę tę warto sięgnąć przynajmniej z dwóch powodów – pierwszy wiąże się z oryginalną (i bardzo atrakcyjną) koncepcją wydania, jest



to bowiem wydanie dwustronne, oddane w połowie mężczyznom, w połowie kobietom. Drugi natomiast dotyczy samej treści, na którą składają się notki o każdej z zaprezentowanych osób oraz portret fotograficzny podkreślający rysy i unikalne cechy danej twarzy. Wszystkie one tworzą bowiem typ urody charakterystyczny dla mieszkańców Podtatrza. Jak czytamy w krótkim wstępie: *Charakterystyczny góralski typ urody o wyrazistych rysach jest coraz rzadszy. Coraz mniej jest kobiet w tradycyjnych podhalańskich strojach, coraz mniej mężczyzn nosi długie wąsy i brodę, które kiedyś były tak typowe dla mieszkańców gór.*

Warto wspomnieć, że w publikacji na tle przede wszystkim mieszkańców Podhala zostały uwiecznione dwie mieszkanki Spisza – Genowefa Kuruc z Łapszanki i Maria Krzysik z Krempach, która w roku 2020 świętowała swoje setne urodziny. Niewątpliwie książka ta będzie wyjątkową pamiątką zarówno dla nich, jak i następnych pokoleń.

MP



„Tradycja jest Twoją godnością, Twoją dumą, Twoim szlachectwem.
Dbaj o zachowanie spuścizny Twych ojców”
Władysław Orkan

NASZA NOWA STARA IZBA REGIONALNA W SZKOLE PODSTAWOWEJ W ŁAPSZACH NIŻNYCH

► W roku szkolnym 2003/2004 z inicjatywy ówczesnego dyrektora Szkoły w Łapszach Niżnych p. Juliana Kowalczyka szkoła uczestniczyła w programie „Nie pozostawiamy dzieci samym sobie”.



W ramach tego programu cała społeczność szkoły: dyrekcja, nauczyciele i uczniowie podjęła się stworzenia w budynku szkoły izby regionalnej, gdzie zgromadzono przedmioty z wyposażenia tradycyjnego domu na Spiszu. Zebrane sprzęty w większości ofiarowane zostały przez nauczycielkę Annę Kowalczyk i pochodzą z jej domu rodzinnego.

W roku szkolnym 2020/2021 z inicjatywy nauczycieli i dyrektora Mariusza Wojtasa, postanowiono stworzyć nowe pomieszczenie dla izby regionalnej i przenieść ją z poziomu „0” do sali nr 17. W nowej sali umieszczono też regionalne ekspozyty z sali historycznej nr 22 dawnego gimnazjum. Nowa izba regionalna składa się z dwóch części: izby (kuchni) i paradnyj (wielkiej) izby, zgodnie z dawnym układem spiskiego domu. Na półkach wiekowe *gornecki*,

piękne *talorki*. Koło pieca stoją *skopiec* i *pucek do gruli*. W izbie znajdziemy też m.in. *magielice*, *stympke*, *styńce* z *gynsi*, *mijyntlice* i *kantecke*. W ozdobnej skrzyni są i *kanafoski* i *spodniki*. W kącie stoi może stuletnia *warcula*. Ściany zdobią stare obrazy i ozdobne makatki. W starym *sifonerze* zawieszono męską *cuchę*, a cały strój spiski kobiecy i męski odmianny kacwińskiej dostojnie prezentuje się na manekinach. Przy wejściu do izby zawieszono *kropielnicę*, a na parapetach kwitną w *wazonnikach* pelargonie. Sporo uzbierało się tego wszystkiego i trudno to wszystko wymienić, na pewno w dalszym planie jest inwentaryzacja ekspozatów. Dziś najlepiej to wszystko zobaczyć – zapraszamy. Takie miejsce w szkole będzie znakiem miejscem do lekcji z edukacji regionalnej.

Prace malarskie i konstrukcyjne



z wykorzystaniem drewna wykonał nasz szkolny konserwator – Wendelin Nowobilski. Finansowo organizację izby wsparł Sklepik Uczniowski naszej szkoły. Zadbano o dekorację i wykończenie całego pomieszczenia tak, aby uczniowie w tej izbie uczyli się historii swego regionu i poznawali jego tradycje, pamiętając o swych korzeniach. Rewitalizacją izby regionalnej zajmowali się: Anna Kowalczyk i Barbara Kowalczyk przy wsparciu: Zofii Nowak, Elżbiety Łukuś i Józefy Żołądek.

Czas ubiegłego roku szkolnego był wyjątkowy, szkoła żyła rytmem pracy zdalnej, ale właśnie w tym czasie powstała nasza nowa stara izba regionalna – będzie znakiem tamtego roku. Szczególnego znaczenia i mocy nabiera napis w izbie w postaci papierowego nadruku imitującego tradycyjny osręb: **POKÓJ PANU I WSZYSTKIM TU PRZEBYWAJĄCYM ROK 2021.**

Nauczyciele SP w Łapszach Niżnych



WIEŚCI Z GMINY ŁAPSZE NIŻNE

Dwie inwestycje we Frydmanie ukończone!

- Gmina Łąpsze Niżne zrealizowała inwestycję pn.: „**Zmiana sposobu użytkowania części lokalu szkolnego na lokal przedszkola trzyoddziałowego w budynku Szkoły Podstawowej we Frydmanie – II postępowanie**”.



Przedmiotem inwestycji były roboty budowlane polegające na zmianie sposobu użytkowania części lokalu szkolnego na lokal przedszkola trzyoddziałowego w budynku Szkoły Podstawowej we Frydmanie. W zakres zadania wchodziły: roboty rozbiórkowe, roboty adaptacyjne, montaż rampy i pochylni, stolarka okienna i drzwiowa zewnętrzna i wewnętrzna, wyprawa elewacyjna i roboty tynkarskie, posadzki i podłogi, okładziny ścienne, powłoki malarskie wewnętrzne, instalacja elektryczna, instalacja kanalizacyjna, instalacja wody, instalacja centralnego ogrzewania, instalacja wentylacyjna.

Ponadto sfinalizowana została inwestycja pn.: „**Budowa oświetlenia ulicznego na ul. Dworskiej w miejscowości Frydman**”, przedmiotem której było opracowanie dokumentacji technicznej, kosztorysowej oraz budowa oświetlenia ulicznego w miejscowości Frydman, w technologii opraw drogowych typu LED.

„Inteligentny” robot lego na wyciągnięcie ręki!

W ramach realizowanego przez GOK w Łąpszach Niżnych z/s w Niedzicy projektu *Bony na Innowacje Technologiczne – wsparcie rozwoju kompetencji cyfrowych pracowników instytucji kultury w podregionie nowotarskim*, instytucja otrzymała stół wielofunkcyjny oraz dwa zestawy LEGO robotów.



To jednak nie klasyczna wersja robotów z klocków, a możliwość stworzenia oryginalnego, autorskiego projektu robota, który został wyposażony w zautomatyzowane części pozwalające na wykonywanie prostych poleceń, m.in. poruszanie się i wydawanie dźwięków. Całość programowana jest za pomocą tabletu.

W ramach projektu zostaną przeprowadzone warsztaty z lego robotyki dla dzieci i młodzieży.

GOK w Niedzicy

Udogodnienia w SP w Łąpszach Wyżnych

- W Szkole Podstawowej im. Błogosławionego Jana Pawła II w Łąpszach Wyżnych w 2021 r. wiosną zostało wykonane oświetlenie boiska wielofunkcyjnego, aby uczniowie w sezonie jesienno-zimowym podczas zajęć dodatkowych mogli już z niego korzystać.

Wzięliśmy również udział w projekcie o zwiększenie części oświatowej subwencji ogólnej z rezerwy tej części subwencji w roku 2021 z tytułu dofinansowania wyposażenia w pomoce dydaktyczne niezbędne do realizacji podstawy programowej z przedmiotów przyrodniczych w szkołach podstawowych i otrzymaliśmy 52 781 zł. Zakupiliśmy 2 mobilne monitory interaktywne, laptop oraz wiele innych pomocy do zajęć z geografii, biologii, chemii i fizyki, które uatrakcyjnią zajęcia.



O Spiszu, jego przyrodzie, historii i kulturze

– przyrodnicza ekspozycja multimedialna w Łąpszach Niżnych

- Tak nazywa się nietypowe Muzeum Przyrodnicze powstałe w ostatnim czasie w Łąpszach Niżnych. Interaktywna Multimedialna Ekspozycja Przyrodnicza pokazuje świat z perspektywy współczesnej techniki.



Poza eksponatami przyrodniczymi i pięknymi zdjęciami Spisza, Pienin i Beskidów, zobaczyć tam można multimedialne prezentacje, dzięki którym można dosłownie dotknąć, sprawdzić, posłuchać i dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy. Możliwość oglądania wiosek naszej gminy z lotu ptaka dzięki technice wirtualnej rzeczywistości robi, zwłaszcza na dzieciach i młodzieży, największe wrażenie. Wystawa prezentuje przyrodę, kulturę i historię naszego regionu, a nade wszystko podkreśla znaczenie edukacji związane z ochroną naszego środowiska i znaczenie zrównoważonego rozwoju. Dziś wiedza daje człowiekowi nie tylko wielkie możliwości



i polepsza jego warunki życia, ale nakazuje też chronić jego naturalne środowisko.

Wszystko to zobaczyć możemy w Domu Ludowym w Łąpszach Niżnych przy ul. Jana Pawła II 57, bezpośrednio przy trasie „Szlak wokół Tatr” – ekspozycja jest dostępna dla zwiedzających bezpłatnie w godzinach od poniedziałku do piątku w godzinach: 11.00–15.00. Obiekt dostosowany jest do potrzeb osób niepełnosprawnych ruchowo. Muzeum powstało w ramach projektu pt. „Historyczno-kulturowo-przyrodniczy szlak wokół Tatr” – etap III.

Barbara Kowalczyk

Spisz coraz bardziej eko!

- Gmina Łąpsze Niżne częściowo zrealizowała inwestycję pn.: „Montaż instalacji odnawialnych źródeł energii na terenie Gmin: Nowy Targ, Miasta Nowy Targ, Czorsztyn, Łąpsze Niżne, Brzesko, Alwernia, Babice, Chrzanów, Libiąż oraz Trzebinia”.

W ramach pozyskanych funduszy planowany jest montaż instalacji kolektorów słonecznych, instalacji fotowoltaicznych, instalacji powietrznych pomp ciepła do c.w.u. oraz ekologicznych kotłów na biomasę.

W ramach inwestycji w 2021 roku wykonano montaż 91 instalacji ekologicznych kotłów na biomasę. Pozostała część realizacji zadania jest przewidziana na rok 2022.



Kolejne remonty w Szkole w Trybszu

W tym roku szkolnym dzięki dodatkowym środkom z Urzędu Gminy Łąpsze Niżne udało się wycyklinować i odnowić kolejne 4 podłogi w klasach oraz wycyklinować i pomalować podłogę w sali gimnastycznej. Ponadto w grudniu zostanie założony nowy parkiet w bibliotece szkolnej.

Bardzo cieszymy się ze zmian, które sprawiają, że poprawia się bezpieczeństwo i komfort nauki oraz pracy w miejscu, które jest naszym drugim domem.

Społeczność szkoły w Trybszu

INFORMATOR UG ŁAPSZE NIŻNE

„Projekt strategii rozwoju Gminy Łapsze Niżne do 2030 roku”

Wójt Gminy Łapsze Niżne ogłasza rozpoczęcie konsultacji społecznych projektu Strategii Rozwoju Gminy Łapsze Niżne do 2030 roku.

Konsultacje będą prowadzone od 24 listopada do 29 grudnia 2021 r.

Treść projektu Strategii Rozwoju Gminy Łapsze Niżne do 2030 roku będzie dostępny:

- w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Łapsze Niżne,
- na stronie internetowej urzędu www.lapszenizne.pl,
- w Urzędzie Gminy w Łapszach Niżnych w pok. nr 21.

OPS

Ważne zmiany w 500+

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Łapszach Niżnych informuje, że Program 500+ w 2022 r. będzie realizować Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Co to oznacza w praktyce?

Od przyszłego roku rodzice, którzy korzystają ze wsparcia z rządowego programu 500+ wszelkie formalności z tym związane będą załatwiać w ZUS, a nie jak dotychczas w tutejszym Ośrodku.

Do 31 grudnia 2021 r. wnioski o świadczenie wychowawcze osoby uprawnione składają w Ośrodku Pomocy Społecznej w Łapszach Niżnych. Gmina będzie wypłacać świadczenia wychowawcze przyznane na okres zasiłkowy 2021/2022 do 31 maja 2022 r. Jednak niektórym rodzicom pieniądze na dziecko już wcześniej przyzna i wypłaci ZUS.

To oznacza, że rodzice, których dzieci urodzą się po 1 stycznia 2022 r. będą składać wniosek do ZUS, choć będzie jeszcze trwał okres świadczeniowy obsługiwany przez tutejszy Ośrodek. Podobnie będzie w przypadku

tych osób, które z różnych powodów nie zgłoszą się po świadczenie do tutejszego Ośrodka do końca grudnia br.

Jednocześnie od 1 lutego 2022 r. ZUS zacznie przyjmować wnioski od wszystkich rodziców na nowy okres świadczeniowy i będzie im wypłacać pieniądze na dzieci. Świadczenia będą wypłacane **tylko bezgotówkowo** na wskazany przez wnioskodawcę numer rachunku bankowego.

Od 1 stycznia 2022 r. wnioski o świadczenie wychowawcze i załączniki do wniosku można będzie złożyć **tylko w formie elektronicznej przez Platformę Usług Elektronicznych (PUE) ZUS, bankowość elektroniczną i portal Empatia**. Osoby potrzebujące wsparcia przy składaniu dokumentów będą mogły liczyć na pomoc pracowników tutejszego Ośrodka.

Wcześniej podobne zmiany przeprowadzono w programie „Dobry start”, czyli w tzw. wyprawce szkolnej. Już od tego roku obsługą wypłat w ramach tego programu zajmuje się Zakład Ubezpieczeń Społecznych, a wnioski są składane wyłącznie online i wypłacane tylko na rachunek bankowy wnioskodawcy.

Nowe kryteria dochodowe uprawniające do korzystania ze świadczeń pomocy społecznej

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Łapszach Niżnych informuje, że od 1 stycznia 2022 r. będą obowiązywać nowe kryteria dochodowe oraz kwoty świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej.

Kryterium dochodowe będzie wynosić:

- 776 zł w przypadku osoby samotnie gospodarującej,
- 600 zł dla osoby w rodzinie.

Maksymalną wysokość zasiłku stałego ustalono na kwotę 719 zł. Kwotę

dochodu z 1 ha przeliczeniowego ustalono w wysokości 345 zł.

Centrum Rozwoju Rodziny w Gminie Łapsze Niżne w 2022 r.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Łapszach Niżnych przypomina, że w ramach projektu Centrum Rozwoju Rodziny w Gminie Łapsze Niżne do końca grudnia 2021 r. można skorzystać ze wsparcia prawnika, terapeuty, mediatora i doradcy rodzinnego, grupy wsparcia dla rodziców chcących podnieść swoje kompetencje opiekuńczo-wychowawcze.

W 2022 r. projekt będzie kontynuowany i nadal będzie można skorzystać z bezpłatnego wsparcia terapeuty, prawnika, mediatora.

Zapraszam rodziców, którym zależy na głębszych i cieplejszych relacjach z dziećmi, otwartym porozumiewaniu się w rodzinie i zbudowaniu silnych więzi do uczestnictwa w programie **Szkoła dla Rodziców**. Z uwagi na ograniczoną liczbę miejsc osoby zainteresowane proszone są o kontakt telefoniczny, elektroniczny lub osobiście z pracownikami Ośrodka Pomocy Społecznej w Łapszach Niżnych. Do 31 stycznia 2022 r. trwają zapisy.

Dane kontaktowe: tel. 18 265 91 45, e-mail: ops@lapszenizne.pl, m.grywalska@lapszenizne.pl, a.polczyk@lapszenizne.pl.

Ekodoradca przypomina!

Centralna Ewidencja Emisyjności Budynków

Wójt Gminy Łapsze Niżne przypomina, że **od 1 lipca 2021 r.** rozpoczął się proces składania deklaracji do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków, który ma na celu zebranie wszystkich danych dotyczących źródeł ciepła i spalania paliw w budynkach mieszkalnych i niemieszkalnych.

Na wysłanie deklaracji mieszkańcy mają 12 miesięcy w przypadku źródeł ciepła lub spalania paliw



eksploatowanych przed 1 lipca 2021 r.

W przypadku źródeł ciepła lub spalania paliw uruchomionych po 1 lipca 2021 r. będzie to 14 dni od instalacji źródła ciepła lub spalania paliw.



Każdy budynek, który posiada źródło ciepła do 1 MW, należy zgłosić, wypełniając odpowiednią deklarację.

Deklarację można złożyć:

- **przez Internet**, za pośrednictwem systemu teleinformatycznego CEEB, dostępnego pod adresem <https://zone.gunb.gov.pl/>
- **w formie papierowej** – listownie

lub osobiście w Urzędzie Gminy w Łapszach Niżnych, 34-442 Łapsze Niżne, ul. Jana Pawła II 20, pokój nr 19.

Wszystkie regulacje dotyczące CEEB zostały sformułowane i zdefiniowane w rozdziale 5a ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o wspieraniu termomodernizacji i remontów oraz o centralnej ewidencji emisyjności budynków (Dz. U. z 2021 r., poz. 554).

Za brak złożenia deklaracji będzie grozić grzywna, która jest wymierzana na zasadach ogólnych kodeksu wykroczeń.

Więcej informacji o Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków oraz odpowiedzi na najczęściej zadawane pytania znajdziemy na stronie internetowej:

www.gunb.gov.pl/strona/centralna-ewidencja-emisyjnosci-budynkow-faq oraz pod numerem telefonu **18 26 28 927**.

ZGKIM

Nowy wzór deklaracji o wysokości opłaty za zagospodarowanie odpadami komunalnymi od 1 stycznia 2021 r.

Przypominamy, iż zgodnie z Uchwałą nr XXXI-295/21 z dnia 30 września 2021 roku od 1 stycznia 2022 roku obowiązuje nowy wzór deklaracji

o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

W związku z nowelizacją ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, roczna ryczałtowa opłata będzie naliczana za rok od domku letniskowego na nieruchomości albo innej nieruchomości wykorzystywanej na cele rekreacyjno-wypoczynkowe, a nie jak to było dotychczas od nieruchomości, na której znajdował się domek letniskowy lub inna nieruchomość wykorzystywana na cele rekreacyjno-wypoczynkowe.

Wszyscy właściciele takich nieruchomości, w przypadku gdy posiadają więcej niż jeden domek letniskowego na nieruchomości bądź inne nieruchomości wykorzystywane na cele rekreacyjno-wypoczynkowe, zobligowani są do złożenia nowej deklaracji od 1 stycznia 2022 r.

Deklarację będzie można złożyć w formie papierowej, a także za pomocą środków komunikacji elektronicznej, za pośrednictwem Elektronicznej Skrzynki Podawczej Zespołu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaninowej Gminy Łapsze Niżne, adres: ZGKM_Lapsze_Nizne na platformie EPUAP.

Niedzica na NETFLIXIE

Zamek w Niedzicy kojarzy się z burzliwą historią państwa węgierskiego i polskiego, jednak za sprawą producentów telewizyjnego serialu *fantasy* „Wiedźmin” stworzonego przez Lauren S. Hissrich, dzięki jednemu z przygotowanych kadrów, stał się także częścią dziejów królestwa Temerii, którego stolicą w świecie stworzonym przez Andrzeja Sapkowskiego jest Wyzima. Bazując na starej fotografii, twórcy serialowej scenografii zmodyfikowali nieco wizerunek niedzickiej warowni, a miejsce ruin zamku w Czorszynie zastąpiła kompletna zamkowa budowla. Mimo zmian nie można jednak pomylić tego krajobrazu z żadnym innym!





Wieści z gminy Nowy Targ



Gminne nowotarckie konkursy artystyczne, kulinarne i przeglądy regionalne z aktywnym udziałem grup ze Spisza

Jak co roku, Gminny Ośrodek Kultury w Łopusznej, zorganizował w 2021 r. szereg imprez kulturalnych i przeglądów. Dyrektor GOK Józefa Kuchta, pomimo trwającego okresu zagrożenia epidemicznego, dopilnowała, aby wszystkie tradycyjnie organizowane z roku na rok wydarzenia kulturalne, odbyły się i w 2021r.

Do najbardziej czołowych imprez regionalnych w Gminie Nowy Targ, należy zaliczyć **Konkurs Potraw regionalnych „Góralckie Jodło”**. W tym roku impreza doczekała się **48. rocznicy**. Ze względu na panujące obostrzenia



KGW Dursztyn podczas tegorocznego Konkursu Potraw Regionalnych, fot. Archiwum GOK Łopuszna

covidowe Gminny Ośrodek Kultury postanowił przeprowadzić imprezę w nieco innej formie. Impreza odbyła się w trzech miejscowościach (trzech częściach) i bez masowego udziału publiczności:

- **11.07.2021 r. w WDK Krempachy** z udziałem KGW z Krempach, Nowej Białej, Dursztyna, Harklowej i Dębna,
- 17.07.2021 r. w GOK Łopuszna z udziałem KGW z Łopusznej, Ostrowska, Waksmundu, Gronkowa, Szlembarku i Morawczyny,
- 01.08.2021 r. w Domu Podhalańskim w Ludźmierzu z udziałem KGW z Ludźmierza, Obidowej, Krauszowa, Rogoźnika, Długopola i Pyzówki.

Podczas każdej z trzech części wydarzenia, nie zabrakło potraw znanych na całym Spiszu i Podhalu, pojawiły się ponadto nowinki o zaskakujących nazwach. Impreza w Krempachach obfitowała w dania



KGW Krempachy prezentuje tradycję okrowania *runkli* podczas przeglądu artystycznego w Łopusznej, fot. Jan Malinowski

prawdziwie tradycyjne znane najstarszym gospodyniom. Jury w tym dniu postanowiło uhonorować wszystkie koła i wyróżnić w każdym kole po 1 danie głównym, 1 przekąskę i 1 napoju. Spiskie Koła Gospodyń Wiejskich wyróżniono szczególnie za takie dania, jak:

fizoly ze śliwkami i *kiska* (przygotowane przez KGW Nowa Biała), *piecono jagnięcina* i chleb ze *smolcem* (przygotowane przez KGW Krempachy), *śpisko zufka* oraz *gałuski z bryndzom i bockiem* (przygotowane przez KGW Dursztyn).

Aż ślinka cieknie..., ale to jeszcze nie koniec aktywności i pokazu talentów naszych Pań z Kół Gospodyń Wiejskich w Gminie Nowy Targ, w tym na Spiszu.

23.10.2021 nasze gospodynie wzięły także udział w V przeglądzie artystycznym KGW z terenu Gminy Nowy Targ zorganizowanym na scenie Gminnego Ośrodka Kultury w Łopusznej. Jury przesłuchało 12 Kół Gospodyń Wiejskich prezentujących się w następujących kategoriach:

- śpiew regionalny i biesiadny: KGW Ludźmierz, Harkłowa, Rogoźnik, Gronków, Morawczyna, Nowa Biała, Łopuszna, Dursztyn i Morawczyna,
- scenki humorystyczne i rodzajowe z życia wsi: KGW



KGW Nowa Biała podczas tegorocznego przeglądu artystycznego KGW z Gminy Nowy Targ, fot. Jan Malinowski



Długopole, Krempachy i Obidowa.

Wśród wyróżnionych na podium nie zabrakło spiskich KGW. W kategorii śpiewu regionalnego i biesiadnego I miejsce zajęły panie z KGW Dursztyn (równoległe z KGW Łopuszna), II miejsce zajęły Panie z KGW Nowa Biała (równoległe z KGW Morawczyzna i Ostrowsko). Z kolei w kategorii scenek z życia wsi lub prezentujących zwyczaj i obrzęd regionalny: I miejsce zajęło KGW Krempachy za prezentację dziś już niespotykanej tradycji/zwyczaju *okrowania runkli*. Kto wychował się w rodzinie rolniczej, pewnie dobrze pamięta wszystkie czynności związane z uprawą *runkli*, w tym finał jej zbiorów, jakim było *okrowanie*. Przy robocie nie mogło zabraknąć dowcipów, przyspiewek i ploteczek. O to wszystko w tradycyjnej oprawie zadbały Panie z KGW Krempachy, zdobywając zasłużone I miejsce. Miał się zatem czym pochwalić Spisz w skali całej Gminy Nowy Targ.

A co dla młodszego, równie zdolnego pokolenia?

1.06.2021 r. na scenie GOK Łopuszna zorganizowano XXV Festiwal Piosenki „Od Podhala do Opoła”.

Podczas tegorocznej edycji festiwalu komisja przesłuchiwała aż 58 wykonawców z 17 szkół z terenu Gminy Nowy Targ: z Dębna, Obidowej, Gronkowa, Morawczyny, Krauszowa, Łasku, Harklowej, Klikuszowej, Rogoźnika, Ostrowska, Waksmundu, Knurowa, Nowej Białej, Krempach, Szlembarku, Dursztyna, Ludźmierza oraz z Wiejskiego Domu Kultury w Krempachach.

Uczestnicy wykonali 46 piosenek w 3 kategoriach wiekowych: klasy 0-III, klasy IV-IV, klasy VII-VIII. **Wśród solistów, na podium nie zabrakło uczestników ze Spisza.** Warto pogratulować: Marii Ciężobce z Nowej Białej i Zuzannie Cudzych z Dursztyna za zajęcie II miejsca wśród uczestników z klas 0-III. W tej samej grupie wiekowej III miejsce zajął Karol Kaczmarczyk z Dursztyna. W grupie wiekowej IV-VI z kolei III miejsce zajęły Natalia Ciężobka z Nowej Białej, Paulina Moś z Krempach. W najstarszej grupie



Przeгляд zespołów regionalnych – Krempachy

wiekowej klas VII-VIII również nie zabrakło wśród nagrodzonych młodzieży ze Spisza: Roksana Pietraszek z Krempach zajęła I miejsce, a Anna Sobolak z Krempach II miejsce w kategorii solistów.

Dzieci i młodzież z terenu gminy Nowy Targ miały okazję zaprezentować swoje talenty oraz miłość do tradycji regionalnych także podczas zorganizowanego **6 listopada 2021 XVII Gminnego Przeglądu zespołów regionalnych**. Podczas przeglądu przygotowany repertuar przedstawiło 8 zespołów regionalnych z terenu gminy Nowy Targ. Na scenie Gminnego Ośrodka Kultury łącznie wystąpiło 192 dzieci i młodzieży. Po obejrzeniu oraz ocenie prezentowanych występów komisja przyznała następujące miejsca:

I miejsce:

„Mali Gronkowianie” z Gronkowa za program pt.: „Polywacka”;

„Młodzi Łopusznianie” z Łopusznej za program pt.: „Na Matke Boskom Zielnom”;

II miejsce:

„Honaj” z Dursztyna za program: pt.: „Kie chłopcyśka pasom krowy”;

„Mali Horklowianie” za program pt.: „Pod lasym”;

„Jaferniocek” za program pt.: „We cwortek po połedniu”;

III miejsce:

„Mali toniecniczy” z Krempach za program pt. „Gry i zabawy dziecięce”;

„Mali Pyzowianie” z Pyzówki za program pt.: „Na św. Jana”

„Mali Bielanie” z Nowej Białej za program pt.: „Gry i zabawy na pastwisku”.

ZM, na podstawie informacji z archiwum GOK Łopuszna



Przeгляд zespołów regionalnych – Nowa Biała

Budowa sieci kanalizacji sanitarnej w miejscowościach Krempachy i Nowa Biała zakończone. Teraz ruch po stronie mieszkańców

► W 2018 r. Gmina Nowy Targ zawarła z Zarządem Województwa Małopolskiego umowę o dofinansowanie projektu pt. „**Budowa sieci kanalizacji sanitarnej w miejscowościach Krempachy i Nowa Biała**” w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na lata 2014-2020.

Zgodnie z zatwierdzonym budżetem projektu całkowite koszty inwestycji to: 17 871 236,83 zł, koszty kwalifikowalne: 9 039 899,12 zł, dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego: 6 352 337,11 zł. Projekt realizowany był przez Gminę Nowy Targ od 1.06.2018 r. do 29.12.2020 r. na terenie sołectw Krempachy i Nowa Biała. Projekt czasowo częściowo nałożył się na realizowaną do 12.2019 r. równie kosztowną inwestycję: „Budowa oczyszczalni ścieków w miejscowości Krempachy wraz z budową sieci kanalizacji sanitarnej w miejscowości Krempachy” (w ramach inwestycji wybudowano oczyszczalnię ścieków i około 10 km sieci kanalizacji sanitarnej w Krempachach).

W ramach projektu wybudowanych zostało 15 398,18 m sieci kanalizacyjnej w miejscowościach: Krempachy i Nowa Biała w tym wykonano m.in. kanały sanitarne grawitacyjne, przyłącza grawitacyjne, studzienki, odcinki boczne, rurociągi tłoczne, pompownię ścieków. Projekt obejmował podłączenie do sieci kanalizacyjnej ok. 300 gospodarstw domowych w miejscowości Krempachy i Nowa Biała oraz budynki użyteczności publicznej.

Realizacja inwestycji z pewnością wpłynie na jakość życia i atrakcyjność obu miejscowości. Miejscowości te wyposażone były w sieć wodociągową, jednak brakowało im sieci kanalizacyjnej i oczyszczalni ścieków. Ścieki komunalne z gospodarstw domowych gromadzone były w zbiornikach bezodpływowych, często nieszczelnych, co powodowało ich niekontrolowany odpływ do gleby, a następnie do wód



Przeszkoda podczas spaceru w pobliskim lesie w Nowej Białej – tu ziemia więcej szamba nie przyjmie, fot. Zofia Mikicka

gruntowych i podziemnych.

Gmina inwestycję zrealizowała. Żebyśmy jednak faktycznie mogli oglądać pozytywne efekty projektów w otoczeniu obu wsi, większość gospodarstw domowych powinna sfinalizować podłączenie do sieci i zacząć odprowadzać ścieki do sieci kanalizacyjnej i oczyszczalni, zamiast do nieszczelnego staro szamba, przydomowej działki lub pobliskiego lasu...

Zgodnie z informacją uzyskaną w Podhalańskim Przedsiębiorstwie Komunalnym Sp. z o.o., na dzień 18.11.2021 r. spółka posiada 341 zawartych umów o odprowadzanie ścieków z terenu zlewni Krempachy, w tym 232 zawarte umowy o odprowadzanie

ścieków z miejscowości Krempachy oraz 109 umów z miejscowości Nowa Biała. Podpisanie umowy poprzedza wydanie warunków technicznych podłączenia. W okresie od 01.01.2018 r. do 31.10.2021 r. PPK Sp. z o.o. wydało 617 warunków technicznych podłączenia nieruchomości z miejscowości Krempachy i Nowa Biała do nowo wybudowanej kanalizacji sanitarnej, co sugeruje, że odprowadzających ścieki do nowo wybudowanej sieci kanalizacyjnej będzie przybywać i niekontrolowany wyciek lub wywóz szamba do gleby będzie tylko śmierzącym wspomnieniem. W samej miejscowości Nowa Biała, możliwość podłączenia do sieci i podpisania umowy na wywóz ścieków, ma około 250 domów położonych wzdłuż ulic objętych inwestycją budowy sieci kanalizacyjnej (wieś w ponad 95% jest skanalizowana).

Z pewnością zwłaszcza na ulicy św. Katarzyny postęp w realizacji umów zatrzymało nieszczęście pożaru. Z dnia na dzień jednak przybywa nowych umów z PPK na odprowadzanie ścieków do sieci kanalizacyjnej. Jest więc szansa, że takie widoki, jak ten przedstawiony na załączonej fotografii niedługo znikną z pięknego krajobrazu lokalnego Nowej Białej czy Krempach.

ZM, informacje o projektach na podstawie danych na stronie ugnowyrtarg.pl.

Majowe sprzątanie Gminy Nowy Targ

Przez cały miesiąc maj w Gminie Nowy Targ trwała akcja pn. Majowe sprzątanie Gminy Nowy Targ 2021. Organizatorem inicjatywy był Wójt Gminy Nowy Targ wraz z Radą Gminy. Współorganizatorami byli m.in. Sołtysi wraz z Radami Sołeczkimi, Komendanci Ochotniczych Straży Pożarnych, Koła Gospodyń Wiejskich, Prezesi Klubów Sportowych. Celem przedsięwzięcia było ograniczenie śmiecenia, edukacja odpadowa oraz inicjowanie działań, dzięki którym zmniejsza się nasz negatywny wpływ na środowisko.

Gmina wiejska Nowy Targ zajęła pierwsze miejsce w Polsce w rankingu „Gmin Przyjaznych Rowerzystom”.

Gmina Nowy Targ po raz kolejny otrzymała tytuł najlepszego samorządu w Polsce w konkursie PTTK Gmi-



na Przyjazna Rowerzystom w kategorii Gmina do 40 tys. mieszkańców.

Zgodnie z regulaminem konkursu odbyły się dwa etapy. Pierwszy polegał na zgłoszeniu przez turystów-kolarzy gmin, które ich zdaniem zasługują na certyfikat Gminy Przyjaznej Rowerzystom. W tym roku zgłoszono 79 gmin. Drugi etap polegał na przesłaniu materiałów oraz sprawozdania z nowo stworzonej infrastruktury rowerowej, organizowanych rajdów czy eventów. Dodatkowo gminy przesyłały swoje materiały promocyjne.

Centrum Narciarstwa Biegowego

Centrum narciarstwa Biegowego Klikuszowa-Gorce to miejsce szkoleniowo-rekreacyjne, które służy wszystkim: od amatorów narciarstwa biegowego po wyczynowców. Bardzo dobra lokalizacja oraz brak budynków mieszkalnych w bezpośrednim sąsiedztwie sprawia, że każdy czuje tu wyjątkową bliskość natury. Obiekt tętni sportowym życiem zarówno zimą, jak i latem. Zimą długość wyratrakowanej



trasy biegowej to prawie 2 km, zaś latem wyasfaltowana trasa nartorolkowa to 1,2 km, dzięki czemu na miejscu możliwy jest całoroczny trening dla narciarza biegacza. Dzięki oświetlonej trasie biegowej można z niej korzystać aż do godziny 20.00.

Na miejscu oprócz tras biegowych znajdują się także 2 parkingi dla klientów korzystających z tras, budynek zaplecza z sanitariatami i szatniami, kasa biletowa oraz wypożyczalnia nart biegowych i nartorolek. Oficjalne otwarcie obiektu nastąpiło w grudniu 2020 roku.

REALIZOWANE PROJEKTY

Na wiosnę 2021 r. zakończono montaż 133 szt. kotłów na biomasę na terenie gminy Nowy Targ przez firmę Krzaczek w ramach projektu „Montaż instalacji odnawialnych źródeł energii na terenie Gmin: Nowy Targ, Miasta Nowy Targ, Czorsztyn, Łapsze Niżne, Brzesko, Alwernia, Babice, Chrzanów, Libiąż oraz Trzebinia”.

Gmina Nowy Targ od marca 2021 r. prowadziła nabór wniosków na udzielenie dotacji do wymiany wysokoemisyjnych kotłów węglowych zgodnie z *Uchwałą nr XXI/201/2021 Rady Gminy w sprawie udzielenia dotacji celowej na dofinansowanie wymiany źródeł ciepła w ramach ograniczenia niskiej emisji w indywidualnych gospodarstwach domowych na terenie Gminy Nowy Targ.*

Dotację w kwocie 7 000 zł przyznano wszystkim właścicielom budynków, w których wymieniono stare źródła ciepła na nowe, ekologiczne (mieszkańcy głównie wybierali kotły na pellet, kotły gazowe i zgazowujące drewno). W ramach dotacji gminnej zamontowano w sumie 73 szt. nowych źródeł ciepła na terenie Gminy Nowy Targ.

Projekt cieszył się dużym zainteresowaniem i będzie kontynuowany w 2022 r.

Na terenie Gminy Nowy Targ wciąż trwa montaż odnawialnych źródeł energii w ramach wyżej wymienionego projektu w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na lata 2014-2020. Do tej pory zamontowano ponad 100 szt. instalacji fotowoltaicznych na terenie Naszej Gminy. Istnieje jeszcze możliwość skorzystania z dofinansowania do kolektorów słonecznych i pomp ciepła na c.w.u.

POWIAT NOWOTARSKI



PODSUMOWANIE DZIAŁAŃ Z ROKU 2021

- Rok 2021, podobnie jak rok 2020, był niełatwym okresem z kolejnymi miesiącami zmagania ze światową pandemią. Pomimo doświadczeń roku ubiegłego w zakresie funkcjonowania w trudnym dla wszystkich czasie jednostki powiatowe starały się wdrażać działania, aby w pełni realizować swoje zadania, a także zapewnić mieszkańcom stały dostęp do usług publicznych. Zarówno starostwo, jak i inne placówki zachowały ciągłość pracy z zastosowaniem wszelkich zasad bezpieczeństwa. W siedzibie Starostwa Powiatowego w Nowym Targu utworzono w ramach Narodowego Programu Szczepień przeciw COVID-19 Punkt Szczepień Powszechnych. Funkcjonował on w okresie od maja do września, szczepiąc wszystkich chętnych po wcześniejszej rejestracji.

SZPITAL

Ogrom pracy w walce z pandemią wykonał Podhalański Szpital Specjalistyczny im. Jana Pawła II w Nowym Targu, którego struktura wymagała ciągłej reorganizacji związanej z dynamiczną sytuacją w zakresie zachorowań COVID-19.



Szpital pomimo pełnego zaangażowania w walkę z pandemią kontynuował swoją politykę rozwoju i podnoszenia jakości świadczonych usług. Potwierdzeniem wprowadzenia najwyższych standardów jest certyfikat „Szpital bez bólu” przyznany placówce w zakresie uśmierzania bólu pooperacyjnego. Szpital otrzymał też certyfikat potwierdzający spełnienie standardów akredytacyjnych dla leczenia szpitalnego w zakresie działalności zakładu leczniczego.

Aby pomagać pacjentom w jak największym zakresie i zapewnić im jak najlepszą jakość leczenia, szpital, oprócz zatrudnienia najlepszej dostępnej kadry, wyposaża ją w odpowiednie narzędzia do pracy. Jednym z takich urządzeń jest ultranowoczesny rezonans, zakupiony w ramach Małopolskiej Tarczy Antykryzysowej – Pakietu Medycznego. Z kolei w ramach realizacji Narodowej Strategii Onkologicznej szpital otrzymał 600 tys. złotych na zakup nowoczesnej

aparatury do mammografii. Obecnie wszystkie pacjentki, które będą potrzebować specjalistycznych badań, będą mogły wykonać je w Podhalańskim Szpitalu Specjalistycznym im. Jana Pawła II w Nowym Targu bez zbędnej zwłoki. We wrześniu szpital otrzymał ambulans zakupiony ze środków Funduszy Europejskich Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020. Realizacja tego projektu związana jest z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 oraz innych chorób zakaźnych. Pojazd jest w pełni wyposażony w wysokiej klasy sprzęt medyczny i stacjonuje w podstacji Zespołu Ratownictwa Medycznego we Wróblówce.

Szpital wziął również udział w projekcie pn. „Pandemia zachorowań na Covid 19 wśród nas” w ramach programu współpracy Transgranicznej Interreg V-A Polska-Słowacja. To przedsięwzięcie dało kadrom szpitala możliwość uczestnictwa w konferencjach pogłębiających wiedzę w zakresie leczenia pacjentów chorych na COVID-19.

OCHRONA ŚRODOWISKA

W lipcu Powiat Nowotarski przystąpił do zainaugurowanego przez Wicemarszałka Województwa Małopolskiego – Tomasza Urynowicza projektu LIFE-IP EKOMAŁOPOLSKA



– „Wdrażanie Regionalnego Planu Działań dla Klimatu i Energii dla województwa małopolskiego”. Projekt zakłada utworzenie sieci doradców ds. klimatu i środowiska w powiatach, których celem jest m.in. propagowanie działań ekologicznych i promowanie odnawialnych źródeł energii. W związku z tym w Starostwie Powiatowym w Nowym Targu zatrudniono doradcę ds. klimatu i środowiska. Jednocześnie zainicjowano pierwsze z działań promocyjnych – akcję pod hasłem #drzewodlaklimatu. Symbolem tej akcji jest dąb, który zasadzili przed siedzibą starostwa starosta Krzysztof Faber i sekretarz Bartłomiej Garbacz.

W zakresie ochrony środowiska Starostę Nowotarskiego doceniono za nadzór nad lasami prywatnymi. Nadzoruje on jedną z największych powierzchni lasów niestanowiących własność Skarbu Państwa w skali kraju – tj. 38 254,27 ha. Uehonorowaniem tej działalności było przyznanie nagrody im. Kazimierza Szeptyckiego, która została wręczona w Warszawie podczas sympozjum naukowego pt.: „Lasy prywatne w Polsce”. W uzasadnieniu przyznania nagrody podkreślono starania starosty nad zleceniem i przygotowaniem dokumentacji uproszczonych planów urządzenia lasu na terenie mu podległym dla wszystkich obszarów leśnych, których właścicielami są osoby fizyczne i wspólnoty gruntowe.



Jest szansa, że w kolejnej perspektywie finansowej 2021-2027 ze środków Unii Europejskiej będzie możliwość wsparcia finansowego dla przedsięwzięć w obszarze ochrony środowiska, np. ochrony powietrza przez rozbudowanie systemu niskoemisyjnego transportu. Jednym z narzędzi sięgnięcia po takie środki są miejskie obszary funkcjonalne, które tworzą się wokół miast średnich tracących funkcje społeczno-gospodarcze, takich jak Nowy Targ i Zakopane. pod warunkiem zawiązania formalnego partnerstwa pomiędzy samorządami tych miast oraz powiązanych z nimi funkcjonalnie gminami czy powiatami. W związku z taką możliwością Powiat Nowotarski podjął decyzję o utworzeniu i przystąpieniu do Stowarzyszenia Podhalański Obszar Funkcjonalny. Stowarzyszenie to ma umożliwić pozyskiwanie większych środków finansowych na inwestycje, które swoim zasięgiem obejmują więcej niż jedną gminę.

WSPARCIE RYNKU PRACY

Rok 2021 dla działalności Powiatowego Urzędu Pracy w Nowym Targu to kolejny rok wielu wyzwań. To kontynuacja zadań rządowych polegających na udzielaniu wsparcia przedsiębiorcom w ramach tzw. tarczy antykrzysowej i ochronie miejsc pracy, a także skupienie się na łagodzeniu negatywnych skutków pandemii COVID-19 w powiecie poprzez aktywizację zawodową osób bezrobotnych umożliwiającą im szybki powrót na rynek pracy.

W ramach tarczy antykrzysowej urząd kontynuował wsparcie poprzez dofinansowanie części kosztów wynagrodzeń pracowników oraz należnych od nich składek na ubezpieczenie społeczne, z którego skorzystało 104 pracodawców, na łączną kwotę ponad 1,5 mln zł, co dało wsparcie 429 pracownikom. Dofinansowanie części kosztów prowadzenia działalności gospodarczej dla samozatrudnionych otrzymało 442 przedsiębiorców w łącznej kwocie prawie 2,5 mln zł. Z pożyczek z Funduszu Pracy dla mikroprzedsiębiorców skorzystało 204 przedsiębiorców na kwotę 950 tys., a dotacje dla mikro i małych przedsiębiorstw określonych branż dostało 1632 przedsiębiorców na łączną kwotę ponad 22 mln zł.

Całkowita kwota wsparcia, która trafiła do przedsiębiorców powiatu nowotarskiego w 2021 roku w ramach tarczy antykrzysowej, wyniosła ponad 27 mln zł, a w okresie 2020-2021 urząd rozpatrzył pozytywnie 17 243 wniosków i udzielił wsparcia w wysokości ponad 107 mln zł.

Urząd realizował dwa projekty współfinansowane z UE w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, jak również programy regionalne, dysponując środkami w wysokości 12,5 mln zł, dzięki czemu zaktywizował zawodowo 867 osób.

POLITYKA SPOŁECZNA

Jednym z najistotniejszych działań Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Nowym Targu jest wsparcie rodzin zastępczych. PCPR udziela w tym roku wsparcia 106 rodzinom zastępczym, gdzie przebywa 158 dzieci. Budżet w 2021 r. na świadczenia dla rodzin zastępczych wynosi 1 895 098,00 zł, natomiast na wynagrodzenia dla rodzin zastępczych i osób zatrudnionych do pomocy 315 482,60 zł. W celu rozpropagowania tej formy pieczy zastępczej placówka prowadzi kampanię promującą tworzenie rodzin zastępczych pn. „MAMY ETATY DLA MAMY I TATY” jako najbardziej optymalnego środowiska wychowawczego, zbliżonego do tego rodzinnego. Pozyskanie osób gotowych pełnić rolę opieki zastępczej wymaga zaangażowania wielu podmiotów oraz skoordynowania działań mających na celu propagowanie idei rodzicielstwa zastępczego. Podejmowanych jest szereg działań w celu dotarcia do jak większej grupy odbiorców i tym samym zwiększenia skuteczności pozyskania kandydatów na rodziców zastępczych.

W ramach ustawy o pomocy społecznej Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Nowym Targu świadczy m.in.

wsparcie dla osób z terenu powiatu nowotarskiego będących w sytuacji kryzysowej w postaci:

- całodobowej linii telefonicznej „Interwencja Kryzysowa” obsługiwanej przez pracowników PCPR w Nowym Targu pod numerem 502 857 358,
- poradnictwa psychologicznego skierowanego do osób dotkniętych przemocą w rodzinie, zarówno fizyczną, jak i psychiczną, doznających nagłych, trudnych doświadczeń życiowych oraz mających myśli samobójcze. Z poradnictwa można skorzystać w każdy wtorek w godzinach 7.30-17.30, po wcześniejszym ustaleniu wizyty pod numerem 18 266 42 07 wew. 07 lub 08,
- miejsca schronienia dla osób i rodzin będących w stanie kryzysu prowadzone przez tut. jednostkę od lipca 2021 r. w miejscowości Raba Wyżna 435a. Od dnia 26 października 2021 r. w ww. miejscu schronienia przebywa trzyosobowa rodzina.

W ramach ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie 2021 r. odbyły się trzy edycje Programu Korekcyjno-Edukacyjnego dla osób Stosujących Przemoc w Rodzinie. Obejmował on 60 godzin zajęć teoretycznych, a koszt tego zadania wyniósł 30 000 zł. Podstawowym celem programu było powstrzymanie sprawców przed dalszym stosowaniem przemocy wobec osoby najbliższej.

W oparciu o ustawę o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych w ramach kontynuacji programu „Aktywny Samorząd” w 2021 roku rozpatrzono 85 wniosków osób niepełnosprawnych w sprawie dofinansowania: kosztów nauki na poziomie wyższym, zakupu lub naprawy sprzętu elektronicznego, uzyskania prawa jazdy lub dostosowania pojazdów, zakupu protez kończyn, wózków inwalidzkich skuterów z napędem elektrycznym, utrzymania aktywności zawodowej. Na realizację bieżącej edycji programu PFRON przekazał środki w wysokości 542 476,49 zł.

PCPR 2021 r. udzielał również wsparcia poprzez dofinansowanie likwidacji barier architektonicznych, technicznych i w komunikowaniu się, dofinansowanie zakupu sprzętu rehabilitacyjnego dla wnioskodawców indywidualnych, dofinansowanie zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze, dofinansowanie uczestnictwa w turnusie rehabilitacyjnym oraz dofinansowanie sportu, kultury, rekreacji i turystyki – na te cele wypłacono już środki finansowe dla ponad 900 osób.

Domy Pomocy Społecznej na terenie powiatu pracowały w dalszym ciągu w podwyższonym reżimie sanitarnym w związku z wciąż utrzymującym się stanem pandemii wirusa SARS-CoV-2.

W Domu Pomocy Społecznej „Smrek” w Zaskalu udało się uruchomić długo wyczekiwane odwiedziny mieszkańców przez osoby bliskie, zgodnie z opinią Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego, które odbywały się w specjalnie przygotowanym pomieszczeniu. Podopiecznym zorganizowano także grupowe wyjścia i wyjazdy na zewnątrz oraz wyjścia indywidualne w celu załatwienia niezbędnych spraw (poradnie, urzędy, poczta itp.). Udało się także pozyskać

środki pomocowe w związku z utrzymującą się pandemią. W ramach grantów pn. „Bezpieczny dom – wsparcie dla kadry Domu Pomocy Społecznej «Smrek» w Zaskalu” uzyskano łącznie 59 045,50 zł. Grant pn. „Wsparcie dla pielęgniarek Domu Pomocy Społecznej «Smrek» w Zaskalu w związku z zagrożeniem COVID-19” opiewał na kwotę 33 411,08 zł. Pozyskano również środki od Wojewody Małopolskiego na dofinansowanie bieżącej działalności domów pomocy społecznej z uwzględnieniem przyznania dodatkowego wynagrodzenia osobom zatrudnionym w DPS-ach w szczególności narażonym na negatywne skutki epidemii wirusa SARS-CoV-2, jak również z Funduszu Przeciwdziałania COVID-19 (zakup środków ochrony osobistej, niezbędne wyposażenie i zatrudnienie kadry). Pozyskane środki zewnętrzne przyczyniły się w dużym stopniu do zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom i personelowi DPS.



Również Powiatowy Środowiskowy Dom Samopomocy „Promyk” w Nowym Targu z filią „Radość Życia” w Rabce-Zdroju pomimo dużych utrudnień funkcjonowania przez ograniczenia epidemiczne realizował bieżące zadania w formach stacjonarnych, zdalnych i alternatywnych. Uczestnicy brali również udział w ponadlokalnych konkursach plastycznych, muzyczno-wokalnych i sportowych.

KULTURA

W dziedzinie kultury nie brakowało ciekawych wydarzeń, które udało się zrealizować, dostosowując się do warunków epidemiologicznych. W tym roku Muzeum im. Władysława Orkana w Rabce-Zdroju obchodzi 85. urodziny. Rocznicowe obchody uświetnił Festiwal „Muzeum w Krajobrazie. Krajobraz w Muzeum” przywołujący pamięć o założycielach placówki. W okresie letnim odbyły się też koncerty organowe oraz zaprezentowano 3 wystawy czasowe: „Na co dzień i od święta – strój i ubiór Górali Zagórzańskich”, „Żeński pierwiastek mocy” powitanie wiosny wraz z Fundacją Dom Twórczy Kadenówki oraz „Dziady śmigustne – tradycja wiosennego kołędowania”.

Teatr Lalek „Rabcio” w 2021 r. (do listopada) zagrał 123 przedstawienia dla około 14 tysięcy widzów. Zrealizował 2 premiery: „Kominiarczyk” (scenariusz i reżyseria – Jarosław Antoniuk) oraz „Skrzaty domowe” (autor Michał Rusinek, reżyseria Dariusz Wiktorowicz).



Powiatowe Centrum Kultury w Nowym Targu obok swojej standardowej działalności kulturalno-sportowej re-



alizowało w 2021 r. dwa mikroprojekty. W ramach mikroprojektu pt. „Polsko słowackie Święto Konia” ukazało się wydawnictwo „Koń na pograniczu polsko-słowackim”, zrealizowano materiał filmowy o podkuwaniu konia, budowie sanek oraz wykład pt. „Koń w tradycji i rzemiośle”. Ostatnim etapem była wystawa oraz zawody zaprzęgów sportowych, pokaz ras koni hodowanych na pograniczu polsko-słowackim oraz bardzo widowiskowe zawody w zrywce drewna, które miały miejsce w Ludźmierzu.



Mikroprojekt pt. „Euroregion z lotu ptaka” obejmuje w swoich działaniach nakręcenie filmu promocyjnego z perspektywy lotu ptaka obejmującego swym zasięgiem obszar Euroregionu Tatr. Z materiału zdjęciowego powstał album fotografii terenu Euroregionu. Na przyszły rok zaplanowano spotkania promocyjne albumu połączone z wystawą zdjęć. Na zakończenie projektu odbędzie się kampania promująca Euroregion Tatrę w mediach społecznościowych oraz w ogólnopolskich telewizjach.

OŚWIATA

Łącznie we wszystkich klasach w szkołach i placówkach, których organem prowadzącym jest Powiat Nowotarski, rok szkolny 2021/2022 rozpoczęło 6726 uczniów. Nauczanie prowadzi 723 nauczycieli. Po bardzo trudnym ubiegłym roku szkolnym, w którym dominowała nauka zdalna, uczniowie i nauczyciele wrócili do zajęć stacjonarnych.

Wszyscy mają nadzieję, że sytuacja pandemiczna będzie się stabilizować i pozwoli to kontynuować bezpieczną i owocną pracę w szkołach w tradycyjnej formie.

Niewątpliwie wartym podkreślenia sukcesem w dziedzinie edukacji jest wysoka zdawalność matur w powiatowych szkołach ponadpodstawowych. W większości szkoły osiągnęły zdawalność wyższą aniżeli średnia wojewódzka czy nawet ogólnopolska. Ponadto uczniowie naszych szkół odnoszą ogromne sukcesy w licznych konkursach i olimpiadach przedmiotowych, tym samym promując swoje placówki i powiat.

W maju br. Powiat Nowotarski otrzymał grant pn. „Zakup sprzętu komputerowego umożliwiającego zdalne nauczanie dla Szkół i Placówki Oświatowej Powiatu Nowotarskiego prowadzących kształcenie ogólne”. Celem głównym grantu jest wsparcie realizacji zajęć dydaktycznych w szkołach ponadpodstawowych oraz placówkach systemu oświaty prowadzących kształcenie ogólne poprzez zakup sprzętu komputerowego umożliwiającego zdalne nauczanie, w związku z zagrożeniem i skutkami COVID-19. Kwota otrzymanego grantu wyniosła prawie 75 tys. zł.

W ramach projektu „Małopolska Chmura Edukacyjna” powiat realizuje zajęcia edukacyjne w roku szkolnym 2021/2022 w pięciu swoich placówkach. Polegają one na prowadzeniu ciekawych lekcji dla uczniów we współpracy z uczelniami wyższymi z Małopolski. Pozwoli to z całą pewnością rozwijać zainteresowania i umiejętności młodzieży, co z w przyszłości ułatwi jej wybór właściwego kierunku studiów i ścieżkę kariery zawodowej.

W zakresie rozwoju infrastruktury edukacyjnej w trakcie budowy (rozpoczęcie nastąpiło w 2020 r.) należy wspomnieć o nowej siedzibie Zespołu Szkół nr 1 im. Władysława Orkana w Nowym Targu wraz z salą gimnastyczną oraz o rozbudowie Zespołu Placówek Szkolno-Wychowawczo Opiekuńczych w Nowym Targu. Nowy obiekt powstaje przy ul. Jana Pawła II. Będzie kosztował niemal 25,5 mln zł. Zgodnie z planem inwestycja zostanie zakończona, a szkoła będzie gotowa na przyjęcie uczniów w 2023 roku.



Zwieńczeniem polityki oświatowej władz powiatowych jest wyróżnienie Powiatu Nowotarskiego przez Fundację Rozwoju Edukacji i Szkolnictwa Wyższego oraz Agencję Kreatywną PRC Certyfikatem i Znakiem Jakości „Samorządowy



Lider Edukacji”. Nagrodę otrzymały samorzady, które wysoki poziom lokalnej polityki oświatowej łączą z nowatorskimi i innowacyjnymi działaniami z obszaru zarządzania publicznego.

W Programie „Samorządowy Lider Edukacji” już po raz dziesiąty Komisja Konkursowa pod przewodnictwem prof. Dariusza Rotta z Uniwersytetu Śląskiego wyróżniła najlepsze polskie samorzady kreujące nowoczesną, nowatorską



i efektywną politykę edukacyjną oraz podejmujące skuteczne działania na rzecz rozwoju lokalnej nauki i kultury.

INFRASTRUKTURA DROGOWA

Łączne nakłady na infrastrukturę drogową na podstawie podpisanych umów w roku 2021 wynoszą prawie 47 mln zł, w tym, środki własne Powiatu niemal 17,1 mln zł, dofinansowanie z Unii Europejskiej i budżetu państwa ok. 18,5 mln zł, a dofinansowanie gmin z terenu powiatu 11,2 mln zł. Spośród najważniejszych i najdroższych inwestycji należy wymienić:

- **Modernizację Połączenia Drogowego Pienińskich Parków Narodowych – Etap III – koszt – 2 702 979,05 zł,**
- **Rozbudowę drogi powiatowej w miejscowości Ska-wa – Etap II – koszt – 6 949 275,10 zł,**
- Remont drogi powiatowej w miejscowościach Czarny Dunajec, Stare Bystre, Ciche – koszt – 2 167 586,00 zł,
- Przebudowę drogi powiatowej w miejscowościach Rabka-Zdrój – koszt – 201 390,03 zł,
- Remont drogi powiatowej w miejscowości Dursztyn – koszt – 281 555,05 zł,
- Remont nawierzchni drogi powiatowej w miejscowości Nowy Targ ul. Waksmundzka – koszt – 193 010,38 zł,
- Remont nawierzchni drogi powiatowej w miejscowości Nowy Targ ul. Szaflarska – koszt – 799 182,92 zł,
- **Rozbudowę drogi powiatowej wraz z budową mostu w miejscowości Długopole – koszt – 4 000 000,00 zł,**
- **Rozbudowę drogi powiatowej w miejscowości Szaflary i Bańska Niżna – koszt – 3 340 383,00 zł,**
- **Rozbudowę drogi powiatowej wraz z budową mostu w miejscowości Trybsz – koszt – 13 556 635,00 zł,**
- **Rozbudowę drogi powiatowej w miejscowości Lipnica Mała – koszt – 3 026 762,00 zł,**



- **Rozbudowę drogi powiatowej (budowa chodnika) w miejscowości Trute-Klikuszowa-Obidowa – koszt – 1 500 000,00 zł.**

Ponadto rozpoczęto wiele inwestycji, które będą realizowane w przyszłym roku.

Warto też wspomnieć, że październiku br. na terenie powiatu nowotarskiego w Kluszkowcach odbył się Konwent Przewodniczących Rad Powiatów Województwa Małopolskiego. Na wstępie Przewodniczący Rady Powiatu Nowotarskiego Tadeusz Rafacz, jako gospodarz spotkania, zaprezentował uczestnikom ogólne informacje o naszym samorządzie oraz walory turystyczne regionu. Głównym tematem posiedzenia było przedstawienie rządowego planu rozwoju na najbliższą dekadę – Polskiego Ładu. Omówienia projektu tej reformy ekonomiczno-społecznej dokonała Anna Paluch Poseł na Sejm RP oraz Łukasz Kmita Wojewoda Małopolski. Finansowanie i sposób rozliczania inwestycji w ramach Polskiego Ładu wyjaśniali przedstawiciele Banku Gospodarstwa Krajowego. Podsumowaniem spotkania była dyskusja na temat szczegółów tego rządowego programu, w której udział wziął także Starosta Nowotarski Krzysztof Faber, analizując plany inwestycyjne Powiatu Nowotarskiego w kontekście możliwości dofinansowania ich z funduszy centralnych.



W konwencie nasz powiat reprezentowali także: wiceprzewodniczący rady – Józefa Guziak i Jan Komorek, członkowie zarządu powiatu – Tomasz Rajca i Rafał Jandura oraz sekretarz powiatu – Bartłomiej Garbacz.



WIEŚCI Z GMINY BUKOWINA TATRZAŃSKA



Dobro wraca!

Przekonali się o tym strażacy Ochotniczej Straży Pożarnej z Gminy Bukowina Tatrzańska. Dzięki staraniom Wójta Gminy Bukowina Tatrzańska Andrzeja Pietrzyka gminie udało się pozyskać dofinansowanie z rezerwy ogólnej budżetu państwa w wysokości aż 960 000 tysięcy złotych!

Dofinansowanie stanowi finalizację obietnicy złożonej przez Pana Premiera Mateusza Morawieckiego oraz jest wynikiem wysokiego i ofiarnego zaangażowania w akcję ratowniczą przy czerwcowym pożarze w Nowej Białej. W ramach mającej miejsce 4 października 2021 r. uroczystości symbolicznego przekazania czeków padło wiele słów uznania i aprobaty dla działań jednostek OSP z gminy Bukowina Tatrzańska. Decyzją Wójta za otrzymane środki zostanie zakupiony ciężki samochód ratowniczo-gaśniczy z napędem 6x6 dla jednostki OSP w Białce Tatrzańskiej.

Mamy nadzieję, że nowo zakupiony sprzęt ułatwi naszym strażakom pracę i będzie wsparciem dla działań ratunkowych na terenie gminy.



Dofinansowanie OSP Białka Tatrzańska 1, fot. Joanna Łapka

Remont remizy w Rzepiskach

Po kilku tygodniach intensywnych prac zakończony został remont budynku Remizy OSP Rzepiska I. Prace remontowe rozpoczęto końcem sierpnia i zakończono w połowie listopada bieżącego roku. Obejmowały one:

- zaadaptowanie składu drewna na pomieszczenie techniczne,
- wykonanie odwodnienia wzdłuż wschodniej elewacji budynku,
- wykonanie odwodnienia burzowego wraz z kratką melioracyjną,
- wykonanie gładzi i malowanie ścian oraz sufitu garażu,
- wykonanie instalacji elektrycznej garażu,
- nałożenie tynków mozaikowych,
- wykonanie instalacji wentylacyjnej pomieszczenia garażowego,
- malowanie posadzki w garażu,
- wykonanie instalacji wyrzutowej odciągu spalin.

Łączny koszt wykonanych robót wyniósł 60 457,00. Koszt prac został pokryty z: dofinansowania z Urzędu Gminy Bukowina Tatrzańska w ramach dotacji dla OSP Rzepiska 1 (40 457 zł) oraz dofinansowania ze środków Województwa Małopolskiego na realizację prac budowlano-remontowych w remizach strażackich w ramach Konkursu pn. MAŁOPOLSKIE OSP 2021 (20 000 zł).

Mamy nadzieję, że odnowiona remiza OSP Rzepiska I będzie dobrze służyć naszym druhom, przede wszystkim ułatwi im pracę i dalsze niesienie pomocy.

Na wspólnej grzędzie

We wrześniu w Bukowiańskim Centrum Kultury „Dom Ludowy” odbywały się spotkania w ramach cyklu „Na wspólnej grzędzie”. Celem spotkań było zainteresowanie i przybliżenie słuchaczom wspólnego dziedzictwa Podtatrza.

O pasterstwie i związanych z nim zwyczajach, obrzędowości oraz roli bacy i juhasa opowiedział Adam Gąsienica-Makowski, multiinstrumentalista i wielki pasjonat kultury podhalańskiej. Ten wieczór wypełniony był również muzyką i śpiewem pasterskim, a także anegdotami o życiu na polanie.

Goście drugiego wieczoru – Sylwia Plucińska i Józef Górka – przybliżyli słuchaczom bogatą historię Spisza, a właściwie jego części znajdującej się w granicach Gminy Bukowina





Tatrzańska. Opowiadali o stroju, zwyczajach, zabytkach, pasterstwie i kuchni regionalnej. Nie zabrakło również pokazu tańca: *starej baby* i *mazura*.

W kolejny piątek gościliśmy dr Stanisławę Trebunię-Staszal – autorkę przekładu „Małego Księcia” na gwargę góralską. Pani Stanisława opowiadała o pracy nad publikacją oraz o trudnościach i ciekawostkach, z jakimi spotkała się podczas przekładu. Ponadto

goście mieli okazję wysłuchania fragmentu „Małego Królewica” odczytane go przez aktorów bukowińskiego teatru – Andrzeja Pietrasa, Jana Kuchtę i Bartłomieja Koszarka.

Spotkanie z Teresą i Janem Mirgami z Czarnej Góry zakończyło jesienne rozmowy „Na wspólnej grzędzie”. Pan Jan z wielką pasją wprowadził słuchaczy w ciekawe i zawiłe losy Romów wędrujących po świecie od czasów

starożytności. Przedstawił ich kulturę, zwyczaje i obrzędy, przypomniał znanych romskich kowali i muzykantów. Zaprezentował także własną poezję oraz bajki pisane w języku romskim. Pani Teresa – wybitna artystka – bard kultury cygańskiej, opowiedziała o swojej autorskiej twórczości. Popłynęły piękne romskie kołysanki i pieśni religijne.

Tak w Bukowinie Tatrzańskiej świętowaliśmy 103. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości



wiązanek: na grobach czterech polskich oficerów zamordowanych przez Niemców w 1940 roku i symbolicznym grobie bukowian, którzy z zawieruchy I i II Wojny Światowej nie powrócili już do swych domów. Złożono również wiązanekę pod granitowym popiersiem Adama Mickiewicza – naszego narodowego wieszca.

Tuż po 18.00 w Domu Ludowym rozpoczęły się posiady góralskie. Pieśni patriotyczne i żołnierskie były śpiewane pełną pierśią przez publiczność, która również z wielkim wzruszeniem wsluchiwała się w pieśni przygotowane przez zespół „Mali Wyrchowianie” i bukowińskich muzykantów. Wiele uśmiechu, ale i zadumy przyniosły rozważania aktora Andrzeja Roga – przypomniał on poezję Cypriana Kamila Norwida, kazania Kardynała Stefana Wyszyńskiego i księdza Józefa Tischnera.

Dziękujemy wszystkim za wspólnie spędzony wieczór i do zobaczenia za rok!

*Bukowińskie Centrum Kultury
„Dom Ludowy”*

Niepodległa Polska – powód do radości i dumy, ale również powinność, obowiązek, zobowiązanie, by pamiętać o tych, dzięki którym możemy cieszyć się upragnioną wolnością. Uroczystości rozpoczęły się na Wierchu Olczańskim, pod tablicą upamiętniającą pobyt „Ziuka” – marszałka Józefa Piłsudskiego w Bukowinie Tatrzańskiej. Następnie spod budynku Ochotniczej Straży Pożarnej do kościoła parafialnego przemaszerowały bukowińskie sztandary: straży pożarnej, harcerzy i Związku Podhalań. Po Mszy Świętej w intencji ojczyzny zostały złożone

Na Spiszu

GAZETA ZWIĄZKU POLSKIEGO SPISZA

Redaguje zespół: Jan Budz, Julian Kowalczyk, Elżbieta Łukuś, Beata Magiera, Zofia Mikicka, Mariola Petryszak (red. naczelny), Anna Stroncsek, Piotr Wojtaszek. **Adres do korespondencji e-mail:** naspiszu@interia.pl. **Wy-**

dawca: Zarząd Główny Związku Polskiego Spisza. **Skład komputerowy i druk:** Drukarnia „MK” s.c., 34–400 Nowy Targ, ul. Waksmundzka 63, tel.: 18 266 48 52, www.drukarniaMK.pl; e-mail: zlecenia@drukarniaMK.pl; mksc@tlen.pl. Wersję elektroniczną można znaleźć na stronach: ZPS (www.polski-spiz.com); Fot-Film Spisz Podhale (www.fot-film.pl) oraz na stronie Stasia Kubaska: www.kacwin.com. Od redakcji: Zachęcamy do umieszczania tekstów związanych ze Spiszem w naszym piśmie. Wszystkie teksty autorów piszących w „Na Spiszu”, podobnie jak praca redakcji, są nieodpłatne.

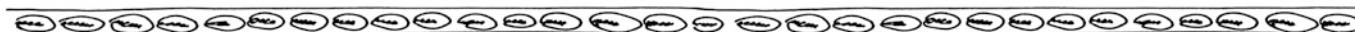


Festiwal Pierogowych Smaków



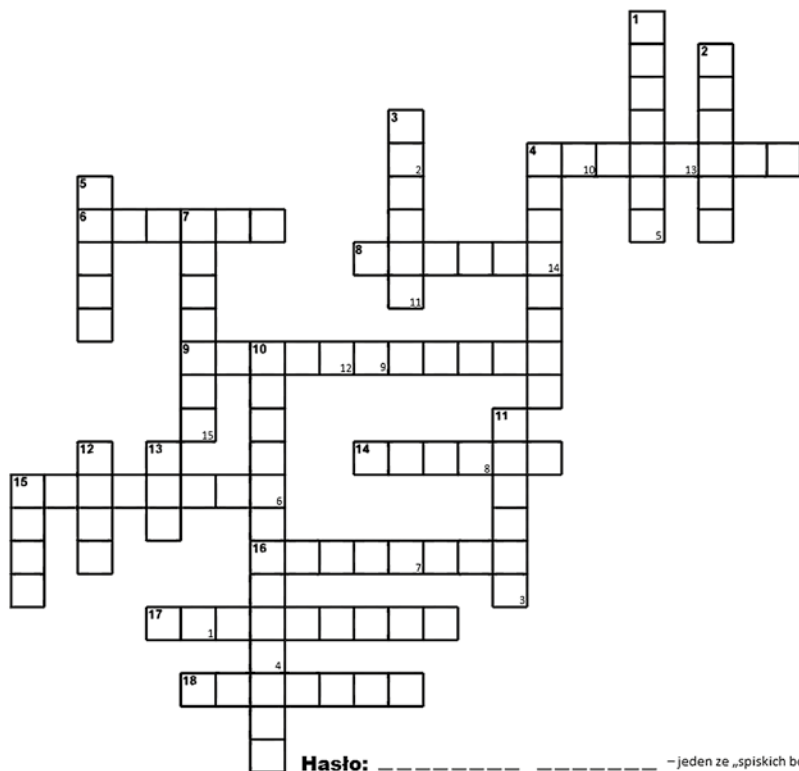
7 listopada 2021 r. na terenie Gminy Bukowina Tatrzańska miał miejsce Gminny Festiwal Pierogowych Smaków. W festiwalu udział wzięło sześć Kół Gospodyń Wiejskich z terenu gminy. Stoły uginały się pod licznymi pierogowymi wariacjami. Można było spróbować m.in. pierogów z rydzami, z młodą kapustą, z kaszanką, z czosnkiem niedźwiedzim i białym serem czy bryndzą i grulami. Oprócz degustacji pierogów rozmaitego rodzaju, uczestnicy mogli wziąć udział w konkursie w lepieniu pierogów na czas oraz w konkursie na najpiękniejszego pieroga. Wydarzenie odbyło się w Sali pod kościołem pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bukowinie Tatrzańskiej. Festiwal uświetnił występ zespołu „Mali Wierchowianie” z Bukowiny Tatrzańskiej. Organizatorem imprezy było Koło Gospodyń Wiejskich w Bukowinie Tatrzańskiej i Gmina Bukowina Tatrzańska. Festiwal cieszył się dużym zainteresowaniem, tym bardziej, że dzięki ogromnej ilości pierogów nikt wyszedł z niego głodny!

Fot. Krzysztof Kamiński



KRZYŻÓWKA SPISKA

Wszystkie hasła w krzyżówce związane są z tematyką regionalną. Rozwiąż ją, odgadnij hasło główne i wyślij nam zdjęcie wypełnionej krzyżówki oraz hasła na: naspiszu@interia.pl. Na pierwsze 3 osoby czekają nagrody!



Hasło:

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 — jeden ze „spiskich bojowników” odznaczony Medalem Niepodległości

Poziomo:

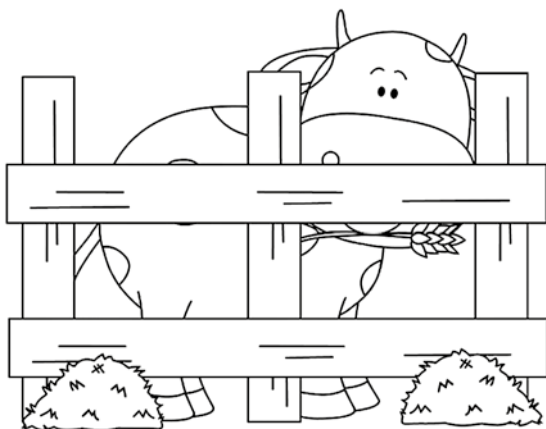
4. Tam kaplica w dawnym spichlerzu
6. Gaduła inaczej
8. Podłoga na Spiszu dawniej
9. Na ścianach wielu spiskich świątyń
14. Imiennik ks. Lorenca i Balary
15. Mieszkańcy Nowej Białej
16. Nazwisko częste we Frydmanie
17. Spiski przysmak z serem
18. Patronka chorób zakaźnych

Pionowo:

1. Rzucane na wrzątek w Andrzejki
2. W Jurgowie - Festiwal Siedmiu
3. Z masłem zamiast chleba
4. Pani ze Skalki
5. ... karpacki - tworzy charakterystyczne warstwy skalne
7. Zgubiony przez tytułowego młodego pana z piosenki
10. Zapożyczył się u Jagiełły w 1412 r.
11. Autor „Wakacji z duchami”
12. Ojczyzna Uminy
13. Najwyższy szczyt Pienin Spiskich
15. Niezbędne w każdej kapeli



Większość zwierząt w gospodarstwie ma swoje imię. Do częstych imion krów należały m.in.: Krasula, Jagoda, Malina, Mučka... Teraz zadanie dla Ciebie! Krowka, którą widzisz poniżej, jest smutna, ponieważ nie nadano jej imienia. Wymyśl dla niej imię i wpisz swoje propozycje w wykropkowane miejsca.



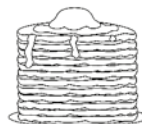
Połącz właściwy obrazek z jego spiską nazwą. Jeśli nie jesteś pewien, co oznacza dany wyraz, poproś o pomoc rodziców lub dziadków. Na końcu możesz pokolorować ilustracje.



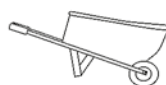
pałacinki



polywac



furik



paryzoł/paryzołka

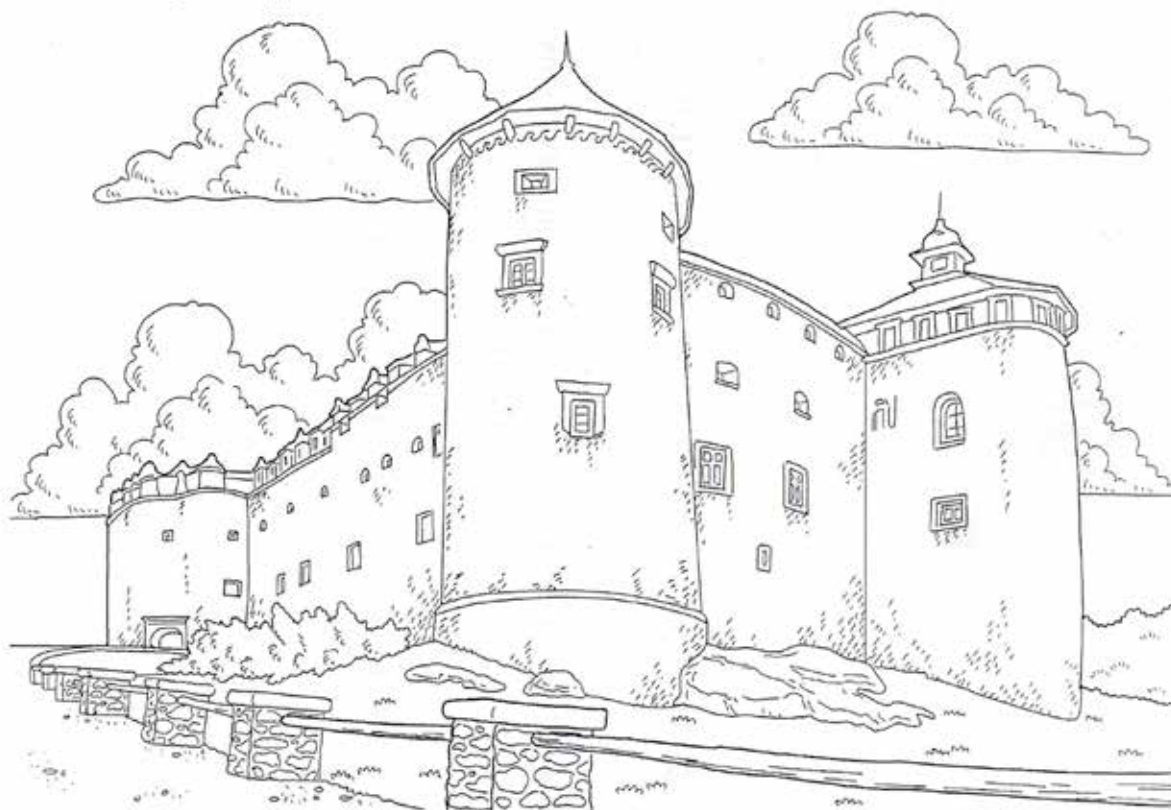


pulok

Polecenie do malowanki:

Poznajesz ten zamek? Gdzie można go zobaczyć? Nadaj ilustracji więcej życia i pokoloruj obrazek!

[Zamki Polski – Zamek Dunajec w Niedzicy]



Copyright©SuperKid.pl

źródło: www.superkid.pl



55. Sabałowe Bajania

► W dniach 5-7 sierpnia 2021 r. w ramach Festiwalu Folkloru Polskiego 55. „Sabałowych Bajan” w Bukowinie Tatrzańskiej odbył się Ogólnopolski Konkurs Gawędziarzy, Instrumentalistów, Śpiewaków, Drużbów i Starostów Weselnych.



Grupa śpiewacza „Dunajec” z Niedzicy

Miło nam poinformować, że spiska reprezentacja zdobyła następujące miejsca. Konkurs GAWĘDZIARZY:

- I miejsce w kat. dziecięcej – Amelia Wyrostek z Trybsza,
- III miejsce w kat. dziecięcej – Iwona Molitorys z Kacwina,
- I miejsce wraz z dodatkową nagrodą specjalną imienia Stanisława Chowańca Suchowiana, w postaci dyplomu dla jednego z młodych, wyróżniających się gawędziarzy, w kat. młodzieżowej – Anna Szpernoga z Kacwina,
- III miejsce w kat. dorosłych – Andrzej Rusnak z Rzepisk,
- III miejsce w kat. dorosłych – Emil Brzyzek z Krempach.

Konkurs INSTRUMENTALISTÓW:

- I miejsce wraz z dodatkową nagrodą specjalną imienia Aleksandry Szurmiak-Boguckiej dla szczególnie zasłużonego instrumentalisty w kategorii dorosłych kultywującego tradycyjną muzykę swojego regionu w kat. dorosłych – Grzegorz Kowalczyk z Łapsz Niżnych,
- II miejsce w kat. młodzieżowej – Zuzanna Pietraszek z Krempach,
- III miejsce w kat. dorosłych – Sylwester Fic z Łapsz Niżnych,
- III miejsce w kat. dorosłych – Dominika Trybuła z Krempach.

- II miejsce w kat. młodzieżowej – Zuzanna Pietraszek z Krempach,
- III miejsce w kat. dorosłych – Sylwester Fic z Łapsz Niżnych,
- III miejsce w kat. dorosłych – Dominika Trybuła z Krempach.

Konkurs ŚPIEWU SOŁOWEGO:

- I miejsce w kat. dorosłych – Natalia Sobolak z Krempach,
- II miejsce w kat. młodzieżowej – Roksana Pietraszek z Krempach,
- II miejsce w kat. młodzieżowej – Gabriela Rusnak z Jurgowa,
- III miejsce w kat. dziecięcej – Justyna Molitorys z Kacwina,
- III miejsce w kat. dorosłych – Alicja Kriśandowá z Niedzicy,
- Wyróżnienie w kat. dorosłych – Dominika Krzysik z Łapsz Wyżnych.

Konkurs GRUP ŚPIEWACZYCH:

- nagrodę GRAND PRIX w postaci statuetki Bukowiańskiego Buka za wybitną prezentację pieśni otrzymała żeńska grupa śpiewacza z Jurgowa,
- II miejsce w kat. dziecięcej – grupa śpiewacza zespołu „Dunajec” z Niedzicy w składzie: Oliwia Bąba, Aleksandra Kaszycki, Emilia Świąty, Anna Dudas, Anna Janos, Zuzanna Janos,
- I miejsce w kat. dorosłych – męska grupa śpiewacza „Hajduki” w składzie:



Amelia Wyrostek z Trybsza

Czesław Gryglak, Jerzy Gryglak, Łukasz Gryglak i Karol Krzysik,

- III miejsce w kat. dorosłych – żeńska grupa śpiewacza „Młode Hajduki” w składzie: Anna Krzysik, Julia Biegun, Sindy Stachoń, Małgorzata Sołtys.

Wszystkim serdecznie gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów!

Przy okazji warto zaznaczyć i jeszcze raz pogratulować żeńskiej grupie śpiewaczki z Jurgowa – Małgorzacie Matys, Judycie Ptak i Magdalenie Rozmus – która powtórzyła swój wokalny sukces, zdobywając 1. nagrodę na 52. Międzynarodowym Festiwalu Folkloru Ziemi Górskich w Zakopanem. Gratulujemy!

Red.



„Młode stare baby” z Jurgowa



Fotorelacja z obchodów 700-lecia Niedzicy i Kacwina



Orkiestra dęta z Kacwina



Po umieszczeniu kapsuły czasu



Bystry Potok z Kacwina



Najmłodszy kacwinianie na scenie



„Niedzickie Zazraki”



Młodzi niedziczanie podczas występu



Pokaz mody spiskiej



Festyn przy kaplicy św. Michała

